GAZETA Białostocka
WSPÓŁCZESNA

www.wspolczesna.pl

6 kwietnia 2012
piątek
69(17508)
2,10 zł (w tym 8% vat)

Cena gazety w prenumeracie pocztowej 1,18 zł.
ISSN 0137-9488



reklama

ASKO
BUDOWNICTWO
kup mieszkanie
za 10%
90% wpłacisz jak zamieszkasz*
* w momencie podpisania aktu notarialnego
10%
10%
www.askobudownictwo.pl
tel. 85 749 60 20

reklama



Pogodnych i spokojnych
Świąt Wielkiej Nocy,
zdrowia, radości oraz
wielu serdecznych spotkań
w gronie rodziny i przyjaciół
mieszkańcom
województwa podlaskiego

życzą

Wicewojewoda Podlaski
Wojciech Dzierzgowski

Wojewoda Podlaski
Maciej Żywno

Wesołego Alleluja!

Mieszkańcom Białegostoku
składamy życzenia
zdrowych, radosnych i rodzinnych
Świąt Wielkiej Nocy,
pełnych wiary, miłości i nadziei.



Włodzimierz Leszek Kusak
Przewodniczący
Rady Miejskiej Białegostoku

Tadeusz Truskolaski
Prezydent
Miasta Białegostoku

NAJSERDECZNIEJSZE ŻYCZENIA ZDROWIA,
SZCZĘŚCIA I WSZELKIEJ POMYŚLNOŚCI
Z OKAZJI ŚWIĄT WIELKIEJ NOCY
SKŁADAJĄ

Bogdan Dyjuk
PRZEWODNICZĄCY SEJMIKU
WOJEWÓDZTWA PODLASKIEGO

Jarosław Dworzański
MARSZAŁEK
WOJEWÓDZTWA PODLASKIEGO



Wielkanoc
2012

Region >> Drżyjcie, piraci! Więcej punktów karnych za wykroczenia drogowe.

Cztery za pasy, pięć za komórkę



„Gazeta Współczesna"

nr 179 (14 337), wtorek 14 września 1999 r.

Cena: 80 groszy

Pisaliśmy 13 lat temu:

„Od 15 do 16 września potrwają konsultacje w sprawie przyłączenia wsi Zaścianki do Białegostoku. Po zebraniu opinii mieszkańców władze miasta wystąpią z wnioskiem o zmianę granic administracyjnych gminy do Rady Ministrów, która wyda ostateczną decyzję w tej sprawie. 21 maja do prezydenta Białegostoku wpłynęło pismo podpisane przez 295 spośród 516 mieszkańców Zaścianek, którzy wystąpili z propozycją zmiany gminnej przynależności swojej wsi. Chcą oni, by Zaścianki z gminy Supraśl przeszły do gminy Białystok. Jednym z głównych powodów ich decyzji są niedogodności w załatwianiu spraw w Urzędzie Gminy. Mają już dość dojazdów do odległego Supraśla, do którego muszą jeździć przez centrum Białegostoku. Z takiego obrotu sprawy nie są zadowolone władze Supraśla, ponieważ do kasy gminnej wpłynie mniej pieniędzy z podatków. Tamto sołectwo daje gminie ok. 14 proc. dochodów własnych. (...)"

Pogoda >> na weekend

po południu / w nocy

BIAŁYSTOK

Piątek	Sobota	Niedziela
8⁰ 1⁰	9⁰ -1⁰	4⁰ -4⁰
Ciśnienie 992 hPa	Ciśnienie 976 hPa	Ciśnienie 987 hPa

SUWAŁKI

Piątek	Sobota	Niedziela
8⁰ -1⁰	8⁰ -2⁰	2⁰ -6⁰
Ciśnienie 993 hPa	Ciśnienie 978 hPa	Ciśnienie 988 hPa

ŁOMŻA

Piątek	Sobota	Niedziela
4⁰ 0⁰	7⁰ -2⁰	8⁰ -3⁰
Ciśnienie 990 hPa	Ciśnienie 966 hPa	Ciśnienie 989 hPa

EŁK

Piątek	Sobota	Niedziela
2⁰ -1⁰	7⁰ -2⁰	8⁰ -5⁰
Ciśnienie 992 hPa	Ciśnienie 977 hPa	Ciśnienie 986 hPa

TARYFIKATOR MANDATÓW STAWKI NOWE I DOTYCHCZASOWE (PRZYKŁADY)



Fot. W. Wołtkiewicz \ Opr. grad. R. Mogilewski

	STAWKA NOWA	DOTYCHCZASOWA
Parkowanie na miejscu dla niepełnosprawnych	5 pkt	0 pkt
Rozmowa przez telefon komórkowy	5 pkt	0 pkt
Wjeżdżanie na skrzyżowanie jeśli na nim lub za nim nie ma miejsca do kontynuowania jazdy	2 pkt	0 pkt
Zakrywanie m.in. świateł, oznaczeń czy tablic rejestracyjnych	3 pkt	0 pkt
Zwiększanie prędkości przez kierującego pojazdem wyprzedzanym	3 pkt	0 pkt
Wyprzedzanie pojazdu uprzywilejowanego na obszarze zabudowanym	3 pkt	0 pkt
Utrudnianie lub tamowanie ruchu poprzez niesygnalizowanie lub błędne sygnalizowanie manewru (nieużycie lub niewłaściwe użycie kierunkowskazów)	2 pkt	0 pkt
Przewóz dzieci niezgodnie z przepisami (w szczególności bez fotelika)	6 pkt	3 pkt
Przewożenie pasażerów niezgodnie z przepisami (bez pasów lub bez kasku)	4 pkt	2 pkt
Przewożenie pasażerów w liczbie przekraczającej dopuszczalną a za każdego pasażera przewożonego w niewłaściwy sposób dodaje się 1 pkt	od 1 do 10 pkt	1 pkt
Przewożenie osób samochodem ciężarowym poza kabiną kierowcy z naruszeniem przepisów	2 pkt	1 pkt
Ciągnięcie za pojazdem osób m.in. na nartach, sankach lub wrotkach	5 pkt	0 pkt
Nieustąpienie pierwszeństwa pieszemu na oznakowanym przejściu	10 pkt	8 pkt
Niezatrzymanie pojazdu w razie przechodzenia przez jezdnię osoby niepełnosprawnej	10 pkt	8 pkt
Wyprzedzanie na przejściach dla pieszych i przed nimi	10 pkt	9 pkt
Wyprzedzanie na przejazdach rowerowych i przed nimi	10 pkt	8 pkt
Cofanie na drodze ekspresowej lub autostradzie	5 pkt	3 pkt
Niezatrzymanie pojazdu przed znakiem STOP	2 pkt	1 pkt

Źródło: Ministerstwo Spraw Wewnętrznych

Nareszcie znany jest nowy taryfikator punktów za wykroczenia drogowe. Kary będą bardziej surowe niż obecnie!

Urszula Bisz
ubisz@wspolczesna.pl

Prace nad dokumentem trwały od miesięcy. Zmiany miały wejść na początku roku, zaczną obowiązywać prawdopodobnie w przyszłym miesiącu. Wykroczenia nie tylko będą surowiej karane, ale pojawią się też kary za to, co obecnie nie powoduje obciążenia konta kierowcy punktami.

Karygodne a powszechne

Jedną z nowych „pozycji" są rozmowy telefoniczne podczas jazdy.

– To, że kierowca jadąc, jednocześnie rozmawia przez telefon, stało się niestety powszechne. Niektórzy wysyłają nawet SMS-y. Koncentrują się na tym, a nie na sytuacji na drodze – mówi kom. Paweł Maciejuk, szef podlaskiej drogówki.

Po zmianach, za takie zachowanie będą grozić wyższe kary. Więcej zapłacą i dostaną więcej punktów karnych także ci, którzy jeżdżą bez zapiętych pasów bezpieczeństwa. Niezależnie od tego, czy będzie to kierowca, czy pasażer, przewidziano jednakową karę: 4 punkty karne i 100-złotowy mandat. Jeszcze surowiej zostaną potraktowani ci, którzy przewożą dziecko bez fotelika: 6 punktów i 150 zł mandatu. Jak mówią policjanci, niezapinanie pasów połączone ze zbyt szybką jazdą często jest przyczyną śmierci. Zapinając je, nie tylko unikniemy wysokiej kary, ale też możemy uratować swoje życie.

Niebezpieczne i karalne, ale trudne do udowodnienia

Nowością w taryfikatorze będzie możliwość karania kierowcy, który zwiększa prędkość, gdy jest wyprzedzany. Tyle, że takie wykroczenie musiałoby być najpierw udowodnione, a to nie jest proste...

– Bardzo trudno je ujawnić – przyznaje kom. Maciejuk. – Jest zaś bardzo niebezpieczne. Ujawnienie go jest możliwe właściwie tylko w przypadku nagrania na videorejestratorze.

Zanim jednak policjanci będą karać wedle nowego taryfikatora, w życie musi wejść rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych. Zostało już przez niego podpisane, ale jeszcze czeka na zatwierdzenie przez ministrów transportu, budownictwa i gospodarki morskiej oraz sprawiedliwości. Zdaniem MSW nowy taryfikator wejdzie w życie w maju br. ▲

Białystok >> Prezesi nie komentują przejęcia

W Elektrociepłowni będą nowe porządki

Majątek Elektrociepłowni Białystok S.A. zostanie przejęty przez Elektrownię Kozienice S.A. Oba przedsiębiorstwa należą do grupy kapitałowej Enea.

Przejęcie zapowiedział przed kamerami zakładowego serwisu internetowego prezes Elektrowni „Kozienice" S.A., która ma stać się centrum wytwarzania energii w grupie Enea.

Próbowaliśmy się dowiedzieć, co to w praktyce oznacza dla Elektrociepłowni Białystok i jej pracowników. Prezes białostockiej spółki nie chciał jednak z nami rozmawiać na ten temat, a z Kozienic przesłano tylko komunikat. „Enea uruchamia program, którego celem będzie uporządkowanie obszaru wytwarzania w Grupie. W ramach projektu powstanie spółka Enea Wytwarzanie, która skupi wszystkie spółki Grupy zajmujące się wytwarzaniem energii. Ponieważ jesteśmy we wstępnym etapie projektu, jest za wcześnie, by mówić o jakichkolwiek szczegółach, w tym także w kontekście funkcjonowania Elektrociepłowni w Białymstoku" – czytamy w komunikacie.

Niewiele więcej wiedzą sami pracownicy. Ale przedstawiciele związków zawodowych w białostockiej spółce nie wydają się zaniepokojeni zapowiadanymi zmianami.

– Na razie jeszcze żadne Kozienice nas nie przejmują – twierdzi Andrzej Jakubowski, związkowiec w Elektrociepłowni Białystok. – Jak dotąd, w tej sprawie było zaledwie jedno spotkanie z załogą, zapoznano nas z ogólnym zarysem „nowego ładu kapitałowego". Ale, szczerze mówiąc, więcej dowiedzieliśmy się z tej telewizji zakładowej niż na spotkaniu.

Jakubowski twierdzi też, że pracownicy nie obawiają się ewentualnej restrukturyzacji czy zmian, bo chroni ich ponadzakładowy układ zbiorowy.

– Poza tym to ciągle tylko plany, żadne terminy nie zostały nam podane – uspokaja.

Elektrociepłownia Białystok S.A. zatrudnia obecnie – wedle informacji związków zawodowych – 186 osób. Spółka ta stanowi źródło ciepła komunalnego – głównym odbiorcą jest Miejskie Przedsiębiorstwo Energetyki Cieplnej w Białymstoku. **(mk)**

Białystok >> Koniec procesu o pobicie Hindusa

Rasista spędzi rok za kratami

Rok pozbawienia wolności – na tyle sąd rejonowy skazał w czwartek Karola F., który był oskarżony o pobicie obywatela Indii, mieszkającego w Białymstoku. Wyrok jest nieprawomocny.

Zdaniem śledczych 26-latek bił poszkodowanego pięściami, kopał, a przy tym obrzucał wyzwiskami typu „czarnuch" lub „black bitch". Do zdarzenia doszło pod koniec lipca ub.r. Zgodnie z wnioskiem cudzoziemca, który obawia się dalszych prześladowań, sąd utajnił proces. Dlatego nie poznaliśmy uzasadnienia wyroku.

Wiadomo, że w czasie śledztwa Karol F. nie przyznał się do winy. Twierdził, że obcokrajowiec podszedł do niego, gdy razem ze znajomymi siedział na ławce przy ul. Legionowej. Hindus jakoby chciał kupić od niego marihuanę. F. poczuł się zagrożony ze strony cudzoziemca, więc odepchnął go, uderzył ręką w twarz, a następnie kopnął w nogi.

Inną wersję wydarzeń przedstawił pokrzywdzony. Opowiadał, że gdy szedł ze znajomym ul. Legionową, zauważył kilku mężczyzn, którzy wykrzykiwali w jego kierunku obraźliwe słowa. Dwaj agresorzy (jednym z nich był oskarżony Karol F.) odłączyli się od grupy, podbiegli do niego i zaczęli bić: jeden uderzył pięścią w twarz, a drugi kopnął go w ramię i udo. Cudzoziemiec upadł, ale napastnicy nie przestali się nad nim znęcać. Dopiero po kilku minutach gościowi z Indii udało się uciec.

(ika)

Krótko

▲ **Janusz Palikot w województwie podlaskim.** W piątek suwalczanie i białostoczanie będą mieli okazję spotkać się z szefem Ruchu Palikota. W Suwałkach będzie on oczekiwać na mieszkańców o godz. 12, przed Miejskim Domem Kultury przy ul. Nonie-wicza. Natomiast spotkanie w Białymstoku zaplanowano na godz. 15 na Rynku Kościuszki. Wszyscy chętni będą mogli zgłaszać kwestie i problemy, którymi Ruch Palikota powinien się zająć.

(mk)

Społeczeństwo >> W jednej z białostockich bibliotek dzieci poznają języki

Językowy bieg do wiedzy

Mają od 5 do 12 lat, a już znają podstawy angielskiego, niemieckiego i francuskiego. A to za sprawą bezpłatnych zajęć, prowadzonych w jednej z bibliotek.

Urszula Krutul
ukrutul@wspolczesna.pl


A. Chomicz

W ramach zajęć w miniony wtorek dzieci poznawały słówka w języku niemieckim, opisujące Wielkanoc. Zwieńczeniem zajęć był bieg z jajem, w którym nie było przegranych.

Staramy się, żeby dzieci nie tylko uczyły się słówek, ale też świetnie się bawiły – mówi Monika Nizik, która uczy niemieckiego. – Poznają nie tylko podstawy języka, ale też zasady pracy w grupie, nawiązują przyjaźnie, uczą się jak radzić sobie bez rodziców, nie trzymają się kurczowo maminych spódnic.

9-letnia Paulina przychodzi na zajęcia od półtora roku. Zazwyczaj towarzyszy jej tata Grzegorz i brat Paweł.

– Fajne jest to, że mamy dużo zajęć plastycznych, które towarzyszą nauce języka – mówi dziewczynka. – Najbardziej lubię język francuski. Te zajęcia są fajniejsze od tych w szkole.

Jak wspomina Hanna Krawczuk, kierowniczka Filii Bibliotecznej nr 1 Książnicy Podlaskiej im. Ł. Górnickiego w Białymstoku, pomysł na zajęcia językowe pojawił się z potrzeby samych czytelników

– Rodzice chcieli, żeby dzieci miały zajęte popołudnia i robiły przy okazji coś twórczego – mówi Krawczuk. – A dodatkowo, żeby poznały bibliotekę z nieco innej strony. Nie tylko jako miejsce wypożyczania książek.

I tak, około dwa lata temu zaczęło się od spotkań i czytania książek w językach obcych. Dzieci mogły usłyszeć najpierw fragment oryginału (w języku angielskim, niemieckim, francuskim i rosyjskim), a później ten sam tekst w języku polskim. Podczas słuchania mogły wyżyć się plastycznie – rysowały, wyklejały.

Obecnie zajęcia odbywają się raz w tygodniu, we wtorki. Początek o godz. 17. Dzieci mogą poznać trzy języki – angielski, niemiecki i francuski. Prowadzący to wolontariusze, a zajęcia są bezpłatne – może w nich wziąć udział każde dziecko z Białegostoku i okolic.

– Staramy się działać wedle zasady: widzę, słyszę, dotykam – mówi Monika Nizik. – Obserwuję dzieci i widzę, że czerpią z tych zajęć przyjemność.

Przyjdź na zajęcia

Filia nr 1 Książnicy Podlaskiej zaprasza na bezpłatne zajęcia językowe. Skierowane są one do dzieci w wieku 5-12 lat. Odbywają się w każdy wtorek o godz. 17 w siedzibie biblioteki (ul. Dobra 12). Najbliższe już 17 kwietnia (język francuski). Więcej informacji pod nr 85 741 45 13.



Zmartwychwstanie Chrystusa było zwycięstwem życia nad śmiercią, odniesionym na krzyżu. Życzę wszystkim, którzy borykają się z codziennymi trudnościami, wiary w moc chrystusowego orędzia, skierowanego do nas w wielkanocny poranek.

Abp Edward OZOROWSKI
Metropolita Białostocki



Zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa jest największym chrześcijańskim świętem. Przeżywamy w nim bowiem zwycięstwo życia nad śmiercią, którą Chrystus pokonał Swym zmartwychwstaniem. Z okazji Święta Paschy życzę Braciom i Siostrom w Chrystusie, by upłynęły one w dobrym zdrowiu, głębokim doświadczeniu duchowym i wzajemnej miłości. Zmartwychwstały Pan niech będzie źródłem nadziei, radości, pokoju i siły pomagającej przezwyciężyć wszystkie trudności naszego codziennego życia.

+ Jakub
Prawosławny Arcybiskup
Białostocki i Gdański

Głosujmy na film Adama!


W. Wojtkiewicz

Adam Puciłowski (na zdj.) startuje w konkursie Allegro Short Film w ramach festiwalu Off Plus Camera. W tymże konkursie, na najlepszy krótkometrażowy film fabularny, jury pod przewodnictwem Wojciecha Szumowskiego wybrało swoich faworytów: film Adama pt. „Ostatni rozdział" oraz obrazy – „Armagedon KUR", „Winda" i „Instynkt". Na krótkometrażówkę Puciłowskiego możemy głosować do 12 kwietnia na ID FILM (www.idfilm.pl). Dodatkowo w tym roku w konkursie Allegro Short LAB startuje też Bartek Tryzna – filmowiec pochodzący z Michałowa. O tym, czy jego film „Dzieciak" wygra zadecyduje specjalne jury. Zwycięzców poznamy 13 kwietnia. Więcej wkrótce. **(uk)**

Wielkanoc >> W Kościele katolickim

Obchodzimy święto Zmartwychwstania

Już w piątek wieczorem wierni wyznania katolickiego wezmą udział w Liturgii Męki Pańskiej. A w sobotę święcić będą pokarmy.

Tradycyjnie o godz. 12 koszyki będzie można poświęcić także na Rynku Kościuszki w Białymstoku. Na zakończenie Wielkiego Postu i Triduum Paschalnego w sobotę wieczorem odbędzie się Liturgia Wigilii Paschalnej. Podczas pierwszej części – Liturgii Światła – odbędzie się poświęcenie ognia i świec paschalnych. W trakcie drugiej części – Liturgii Słowa – wierni zaśpiewają radosne Alleluja. Na koniec – podczas Liturgii Chrzcielnej – kapłan poświęci wiernych wodą święconą.

A w Niedzielę Wielkanocną o godzinie 6 udadzą się na rezurekcję, która zakończy się uroczystą procesją. W archikatedrze nabożeństwo te celebrować będzie abp Edward Ozorowski, metropolita białostocki. Później wierni wrócą do domów, by wspólnie z bliskimi zasiąść do świątecznego stołu.

Także osoby potrzebujące będą mogły dzielić się radością świąt. W Domu dla Bezdomnych przy ul. Sienkiewicza białostocka Caritas przygotuje im specjalny posiłek. O godz. 7.30 rozpocznie się wielkanocne śniadanie dla mieszkańców domu, a o godz. 9 do stołu zasiądą pozostali potrzebujący.

Atmosferę świąt poczują także osadzeni w Areszcie Śledczym w Białymstoku. W Wielką Sobotę odbędzie się święcenie pokarmów w celach. A w Niedzielę Wielkanocną – msza św. rezurekcyjna (oddzielnie dla kobiet i mężczyzn). **(azda)**

Bez zakupów

Podczas świąt (w niedziele i poniedziałek) urzędy i sklepy będą zamknięte. W sobotę natomiast mogą być czynne krócej niż zwykle. Zakupy zrobimy tylko na stacjach benzynowych lub w nielicznych małych sklepikach.

Inwestycje >> Budynek odzyska blask

Remont dawnego więzienia

Ruszyły prace przy modernizacji XIX-wiecznego budynku na rogu ulicy Sienkiewicza i Ogrodowej. To dawne carskie więzienie od dłuższego czasu stało puste. Wreszcie znalazły się pieniądze na jego kompleksowe odnowienie.

– Budynek przejdzie poważny remont – mówi Janusz Ostrowski, szef Zarządu Dróg i Inwestycji. – Powstanie też przy nim niewielka przybudówka.

W ramach tegorocznych prac wymieniony zostanie dach, zrobione tynki wewnętrzne, a także wzmocniony ma być strop. Będzie też nowa elewacja i dobudowana część. Miasto przystosuje budynek do potrzeb osób niepełnosprawnych.

Po zakończeniu modernizacji na parterze ma znaleźć się m.in. sala sportowo-rekreacyjna oraz gabinety do rehabilitacji i masażu. Na pierwszym i drugim piętrze z pomieszczeń korzystać będzie znajdujący się po sąsiedzku Zespół Szkół Technicznych i Ogólnokształcących.

Remont ma potrwać nieco ponad pół roku. – Do końca października chcemy zakończyć prace budowlane, a potem budynek trzeba będzie jeszcze wyposażyć – mówi Ostrowski. **(ab)**

Krótko

▲ **Utrudnienia na Piłsudskiego.** W związku przebudową przez Wodociągi Białostockie sieci na odcinku od ul. Częstochowskiej do Malmeda od 10 kwietnia do końca miesiąca wystąpią utrudnienia w ruchu pojazdów. Związane są ze zwężeniem jezdni do dwóch pasów ruchu. Dopuszczony będzie ruch pieszy. **(bisu)**

▲ **Święto Zwiastowania Bogurodzicy** w sobotę, 7 kwietnia obchodzić będą prawosławni wierni. Główne uroczystości odbędą się w Supraślu. O godz. 6 spod cerkwi Hagia Sophia w Białymstoku wyruszy piesza pielgrzymka do klasztoru. **(azda)**

bial

Białystok >> Na realizację całego ambitnego planu brak pieniędzy

Szpital zmieni się za sześć lat

Potrzeba ponad 160 mln zł, aby Wojewódzki Szpital Zespolony w Białymstoku stał się nowoczesną i zarabiającą na siebie placówką.

Urszula Ludwiczak
uludwiczak@wspolczesna.pl

Konkretny plan zmian, jakie mają nastąpić w najbliższych latach w szpitalu, już jest. We wtorek zaakceptował go Zarząd Województwa Podlaskiego. Końcowe efekty mają być widoczne do 2018 r.



W. Wojtkielewicz

Budowa nowoczesnego, siedmiosalowego bloku operacyjnego z zapleczem diagnostycznym ma zakończyć się jeszcze w tym roku

Na początek blok

Modernizacja szpitala zaczęła się kilka lat temu, od budowy nowoczesnego, siedmiosalowego bloku operacyjnego z zapleczem diagnostycznym przy ul. Akademickiej. To najważniejsza inwestycja, warta około 50 mln zł. Jej realizacja już się kończy. Teraz przyszedł czas na kolejne.

– W ubiegłym roku zarząd województwa zlecił opracowanie analizy funkcjonalno-technicznej rozwoju szpitala – mówi Cezary Cieślukowski, członek zarządu województwa podlaskiego. – Powstały trzy warianty, z których wybraliśmy jeden, najkorzystniejszy, ale nie była to łatwa decyzja.

Zgodnie z wybranym wariantem, szpital ma być podzielony na dwie części: zabiegową, zlokalizowaną wokół bloku operacyjnego, mieszczącą się w rejonie ul. Skłodowskiej i Akademickiej oraz zachowawczą, zlokalizowaną naprzeciwko, po drugiej stronie ul. Skłodowskiej. W części zabiegowej – poza oddziałami zabiegowymi – będą mieścić się też oddziały: intensywnej terapii i ratunkowy (SOR), a także poradnie. Tam, prawdopodobnie już w przyszłym roku, ma też przenieść się oddział położniczo-ginekologiczny i neonatologia z ul. Warszawskiej. Na dachu tej części szpitala ulokowane zostanie również lądowisko dla helikopterów.

W kompleksie niezabiegowym znajdą się wszystkie oddziały internistyczne, łącznie z Zakładem Opiekuńczo-Pielęgnacyjnym, który zajmie budynek po dawnej pediatrii przy ul. Wołodyjowskiego. Jeszcze w tym roku obie części szpitala połączy udrożniony i zmodernizowany podziemny tunel pod ul. Skłodowskiej.

Potrzeba jeszcze 163 mln

Największym problemem na drodze do realizacji tych planów może okazać się sprawa ich finansowania. Środki województwa są mocno ograniczone, a szpital nie generuje na razie zysków, które można byłoby zainwestować.

Na szczęście są pieniądze na tegoroczne wydatki: około 40 mln zł. Jednak cała inwestycja ma kosztować około 163 mln zł.

– Będziemy starać się pozyskiwać te pieniądze z wszystkich możliwych źródeł, w tym funduszy z programów transgranicznych – mówi Cieślukowski. ▲

Konkurs >> Wygraj studia dziennikarskie!

Zostań rzecznikiem

Indeks na dziennikarstwo lub każdy inny kierunek studiów I stopnia w Wyższej Szkole Administracji Publicznej w Białymstoku jest główną nagrodą w konkursie dla uczniów szkół ponadgimnazjalnych. Na laureatów czekają także m.in. bezpłatne staże w „Gazecie Współczesnej".

Konkurs „Zostań rzecznikiem swojej miejscowości" skierowany jest do uczniów klas II i III klas, marzących o dziennikarstwie. Wystarczy napisać minimum trzy różne artykuły, dotyczące Waszych miejscowości czy osiedli. Temat jest dowolny. Preferowane formy: sprawozdanie, rozmowa, felieton i komentarz. Prace nie mogą liczyć więcej niż 2 tys. znaków oraz powinny być opatrzone imieniem i nazwiskiem autora. Należy też podać adres, nr tel. kontaktowego i nazwę szkoły, do której uczęszcza autor.

Ponadto do pierwszego materiału należy dołączyć swoje CV i list, w którym uczestnik odpowie na pytanie: Dlaczego wiążę swoją przyszłość z dziennikarstwem? Prace należy przesyłać na adres: jjablonski@wspol-czesna.pl z dopiskiem „Konkurs" do 15 czerwca br. Regulamin konkursu – na www.wspolczesna.pl.

Najciekawsze materiały opublikujemy na łamach Współczesnej i na portalu wspolczesna.pl. Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi we wrześniu. Wtedy też nagrodzimy laureatów i szkołę, z której najwięcej uczniów weźmie udział w przedsięwzięciu.

Wyboru nagrodzonych prac dokona jury: prof. Jerzy Kopania, rektor WSAP, Konrad Kruszewski, redaktor naczelny Gazety Współczesnej i Jarosław Jabłoński, zastępca redaktora naczelnego GW. Przy ocenie artykułów pod uwagę będą brane m.in. aktualność, lokalność, waga tematu, poprawność i komunikatywność artykułu.

Organizatorami konkursu „Zostań rzecznikiem" są Gazeta Współczesna i Wyższa Szkoła Administracji Publicznej w Białymstoku.

Szczegółowe informacje pod nr. tel. 85 748 74 79. **Redakcja**

Białystok >> Wraca sprawa łapówek

Jeden operował, drugi miał promować

Sprawa Wojciecha S., byłego dyrektora ośrodka TVP w Białymstoku oraz ordynatora szpitala w Wysokiem Maz. – Włodzimierza K. wraca na wokandę.

Prokuratura, która zarzuca jednemu wręczanie, a drugiemu – branie łapówek, odwołała się od wyroku sądu pierwszej instancji. Ten bowiem uniewinnił oskarżonych. Śledczy twierdzą zaś, że sąd wybiórczo odniósł się do dowodów i nie przesłuchał ważnego świadka.

W czwartek miała się odbyć pierwsza rozprawa apelacyjna. Sąd Okręgowy w Białymstoku przed wydaniem wyroku chce jednak zapoznać się z materiałami z procesu Andrzeja S. (byłego kierownika suwalskiego oddziału TV) i z uzupełniającą opinią biegłych psychologów na temat trzeciego oskarżonego – Aleksandra K. Za zoperowanie miał on wręczyć Włodzimierzowi K. 2,5 tys. zł i kilka węgorzy. Z kolei Wojciech S. jakoby obiecywał w 2008 r. ordynatorowi, że w programach tv będzie promować jeden z oddziałów jego szpitala. To też miała być forma „podziękowania" za zoperowanie Aleksandra K. Rozprawę odroczono bezterminowo. **(ika)**

promocja

Drogi Prenumeratorze!

Z okazji Świąt Wielkanocnych życzymy Tobie i Twoim Najbliższym radosnych i spokojnych chwil spędzonych w miłym gronie przy świątecznym stole.

Dziś do gazety dołączyliśmy płytę z pełnometrażowym **filmem „Jezus"**. Film ten otrzymali wyłącznie Prenumeratorzy – jako wyraz wdzięczności za to, że są z nami codziennie.

W **maju** kolejny **prezent tylko dla Prenumeratorów**: Aktualny Plan Białegostoku, który przyda się zarówno mieszkańcom, jak i osobom odwiedzającym to miasto.

Ze świątecznym pozdrowieniem
redakcja „Gazety Współczesnej"

W razie pytań lub wątpliwości, jesteśmy do usług:
tel. **85 748 95 00** e-mail: **prenumerata@wspolczesna.pl**
www.wspolczesna.pl/prenumerata



Prenumerujesz - zyskujesz!

Teatralno-muzyczne atrakcje

▲ **Fama >>** Białostocki Ośrodek Kultury zaprasza na spektakl „Medium rzeczy pospolitych" w reż. Agaty Biziuk Nieformalnej Grupy Avis. Monodram w wykonaniu Agnieszki Makowskiej to kompilacja wybranych dzieł twórców literatury polskiej XIX i XX wieku, z autorskim scenariuszem Agaty Biziuk. Skupiają się one wokół martyrologii narodowej. Cytaty prowokują do wgłębienia się w ich sens, coraz odważniej postawione zostają pytania dotyczące tożsamości. Aktorka wciela się w niespokojne zabłąkane dusze, które łączy motyw wygnańca. Frazes jest postawiony naprzeciw autentycznym doświadczeniom. Fakty przeciw mitom. Odarty zostaje system manipulacji historią za pomocą legend i narodowych mitów. Słodko-gorzka realizacja ma być odpowiedzią twórców na otaczającą ich rzeczywistość. 12 kwietnia, godz. 19.30, ul. Legionowa 5.

▲ **Fama >>** Po półrocznej przerwie od koncertowania Pink Freud wraca z nowym materiałem. Usłyszymy go już 13 kwietnia o godz. 20, przy Legionowej 5. Mamy bilety! Więcej wkrótce. **(uk)**

promocja

Region >> Już dziś wyślij SMS-a

Zdecyduj, kto wygra nasz konkurs



Karolina Majewska, liderka w kategorii do 3 lat



Natalia Kurpiewska, liderka kategorii 4-7 lat



Szymon Brzostowski, lider w kategorii do 3 lat



Maciej Ogórkis, lider kategorii 4 do 7 lat

Już tylko tydzień został do końca głosowania w naszym konkursie „Mała Miss, Mały Mister 2012". To od Ciebie zależy, kto zostanie zwycięzcą.

Każdy głos się liczy. Widać to po ostatnich zmianach, jakie zaszły wśród liderów poszczególnych kategorii.

W kategorii Mała Miss w wieku do 3 lat z pierwszego miejsca spadła Lena Jaworowska, na pozycji lidera zastąpiła ją Karolina Majewska, w kategorii 4-7 lat na prowadzenie wysunęła się Natalia Kurpiewska, wyprzedzając dotychczasowa liderkę – Elwirę Borutę.

Wśród kandydatów na Małego Mistera do lat trzech na pierwszym miejscu znalazła się Szymon Brzostowski. Prowadzący do tej pory Gabriel Gonczaruk spadł aż na piątą pozycję. W kategorii 4-7 nowy lider pojawił się już parę dni temu. Został nim Maciej Ogórkis.

Wszystko jeszcze się może zmienić. Sam zdecyduj, kto wygra. To proste. Wejdź na stronę www.wspolczesna.pl w zakładkę „Mała Miss, Mały Mister" i wśród prezentowanych tam dzieci wybierz swoich faworytów. Na stronie tej znajdziesz też regulamin i aktualne wyniki głosowania.

Aby oddać głos, wyślij SMS-a na podany pod zdjęciem dziecka numer telefonu (odpowiedni dla kategorii danego uczestnika). W treści wpisz hasło, które także jest podane pod zdjęciem każdego uczestnika. Przykład: Głosując na kandydatkę w kategorii do 3 lat należy w treści wpisać **miss.(nr kandydatki np. miss.99)** i wysłać go na numer **72069**. Aby zagłosować na kandydatkę w wieku 4-7 lat wyślij SMS-a na nr **72466.** Głosując na chłopców w treści SMS-a należy wpisać **mister.(nr uczestnika)** i wysłać go na odpowiedni dla danej kategorii numer. **(azda)**

Sponsor główny
ZIELONE WZGÓRZE GALERIA
Carrefour
Arkadia

Białystok >> Mali artyści uczestniczą w ciekawym projekcie

A koń stanie na ganku

Ciekawe warsztaty integrujące najmłodszych i tych nieco starszych. A na koniec wspólna, artystyczna instalacja w mieście.

Urszula Krutul
ukrutul@wspolczesna.pl



www.konianganku.dramatyczny.pl

W szpitalu dzieci mogły sobie zrobić portrety zabytkowym polaroidem

Projekt edukacyjny „Koń na ganku" to najnowsza inicjatywa, realizowana przez białostocki Teatr Dramatyczny im. A. Węgierki w ramach programu Akademia Orange.

Biorą w nim udział dzieci z utrudnionym dostępem do kultury (przebywające w szpitalu) oraz dzieci uzdolnione z trzech białostockich szkół podstawowych. Współpracują z nimi studenci Politechniki Białostockiej i nauczyciele. Na koniec, wszyscy razem stworzą wymarzony plac zabaw, na którym spędzą Dzień Dziecka.

– To projekt dedykowany mojej córce Oli, która w przyszłości chce być projektantką mody – mówi Monika Bania z Teatru Dramatycznego, koordynatorka projektu, odpowiedzialna w teatrze za działania edukacyjne. – Mniej więcej rok temu wydała mi najgorszą możliwą recenzję moich działań. Powiedziała: „Mamo, zajmujesz się wszystkimi innymi dziećmi, tylko nie mną". To było straszne. Przeryczałam całą noc i obiecałam sobie, że następny projekt będzie dedykowany Oli i z jej udziałem.

Inspiracją do powstania projektu jest świat Pippi Pończoszanki. Nie zapominajmy, że to właśnie ona trzymała na ganku konia. Bo tam czuł się najlepiej.

– Koń to symbol wielowymiarowy – mówi Bania. – Dla mnie to wspomnienie dzieciństwa, podróży, a zarazem symbol wolności.

Dzieci uczestniczą w projekcie od początku lutego. Do końca kwietnia spotykają się w ramach warsztatów designu. W pięciu białostockich placówkach dzieci poznają tradycyjne i współczesnej formy planowania przestrzeni oraz zaprojektują wymarzone miejsce do spędzania wolnego czasu, czyli plac zabaw z tytułowym Koniem na Ganku. Pod okiem instruktorów – studentów Politechniki Białostockiej – wykonają makiety i ich wizualizacje. Na koniec wcielą się w rolę nauczycieli i podzielą swoją wiedzą z rówieśnikami ze szkoły i szpitala.

Kolejny etap to majowe warsztaty multimedialne pod hasłem „Łączy nas kultura". Poprowadzą je podróżnicy ze Stowarzyszenia „Czysty Świat", którzy opowiedzą o dalekich kulturach napotkanych podczas wypraw na grzbiecie konia.

A już 1 czerwca czeka nas wielki finał, czyli plenerowa feta z okazji Dnia Dziecka. Dzieci obejrzą w Teatrze Dramatycznym spektakl „Pippi Pończoszanka" w reżyserii Andrzeja Beya Zaborskiego, a następnie na placu przed teatrem wspólnie z nauczycielami i studentami stworzą wymarzone miejsce zabaw. Skorzystają też z oferty stoisk tematycznych. ▲

Białystok >> Podlasianie na festiwalu

Nasi twórcy zawędrują aż do dalekiego Berlina!

Podlascy filmowcy i artyści ruszają w zagraniczną trasę. Już 14 kwietnia zaprezentują się na jednym z najważniejszych i największych festiwali polskiego kina za granicą – filmPOLSKA w Berlinie.

– Czekają nas pokazy oryginalnych filmów, klimatyczny koncert i wystawa fotografii – zapewnia Maciej Rant z Białostockiego Ośrodka Kultury, koordynującego inicjatywy naszych twórców. – To wszystko umożliwi berlińczykom zanurzenie się w przestrzeni unikalnej cyfrowej modlitwy, w rytmie natury, wśród drewnianych budowli, reliktów komunizmu oraz skromnych i prostych ludzi z Podlasia.

I tak nasi twórcy zaprezentują m.in. zestaw filmów z akcji Filmowe Podlasie Atakuje!. To jedna z najbardziej rozpoznawalnych akcji kulturalnych, służących promocji niezależnego kina, która narodziła się w Białymstoku. To jednak nie jedyna propozycja filmowa, którą przygotowali nasi twórcy. Berlińczycy zobaczą również unikalny film dokumentalny Marka Włodzimirowa – „Drewniane cerkwie Podlasia 3D". Widzowie w specjalnych okularach trójwymiarowych będą mogli „zanurzyć się" w prawosławnej mistyce. Klimat spotęguje tworzona na żywo muzyka ambientowo-sakralno-przyrodnicza.

– Urok sfilmowanych przeze mnie cerkwi polega na tym, że są kolorowe, ciekawe architektonicznie i mają swój klimat na zewnątrz oraz w środku – mówi Włodzimirow. – Jest on specyficzny, intymny wręcz.

Trzecią i ostatnią z filmowych propozycji będzie „Tandemem przez pogranicze", czyli historia dwójki przyjaciół podróżujących rowerem przez polsko-białoruskie pogranicze.

Po emocjach filmowych czas na koncert białostockiego zespołu ZEROVA oraz wystawę fotografii Rafała Siderskiego „Home Town". **(uk)**

„Krwawa Jatka" na deskach



Michał Strokowski

Najnowszy spektakl Grupy Coincidentia „Krwawa Jatka" po kilkumiesięcznej przerwie powraca na scenę. Już 10 kwietnia o godz. 18 zostanie zaprezentowany w Teatrze Szkolnym Akademii Teatralnej w Białymstoku. Kolejne kwietniowe pokazy zaplanowane są w Warszawie na scenie Teatru na Woli. W maju przedstawienie zostanie zaprezentowane na festiwalu Maskarada w Rzeszowie oraz w ramach białostockich Dni Sztuki Współczesnej. Bilety na spektakl 10 kwietnia w cenie 20 zł do nabycia na godzinę przed spektaklem w miejscu prezentacji. Rezerwacja biletów: kontakt@grupacoincidentia.pl. Więcej informacji na stronie www.grupacoincidentia.pl. **(uk)**

bial

Łapy >> Radni miejscy podjęli decyzję

Budynek po kinie nie na sprzedaż

Łapscy radni nie zgodzili się na sprzedaż budynku byłego kina. Przedsiębiorca z Warszawy chciał tu otworzyć dyskotekę.

– Wypowiedzieliśmy mu umowę najmu, bo nie płacił – mówi Zdzisław Jabłoński, zastępca burmistrza Łap.

Mieszkańcy skarżyli się

– Udało mi się zorganizować sylwestra oraz dyskotekę. Chciałem zobaczyć czy klub spodoba się młodzieży – mówi Dariusz Wasiluk, warszawski przedsiębiorca, który pod koniec ubiegłego roku wydzierżawił od gminy Łapy, dawne kino ZNTK. Miejscowym władzom było to na rękę. Budynek, który stał pusty, był w opłakanym stanie.

W marcu Dariusz Wasiluk planował go kupić, wyremontować i urządzić tu dyskotekę.

– Chcieliśmy go sprzedać, ale radni nie zgodzili się na to – mówi Zdzisław Jabłoński, zastępca burmistrza Łap.

– To dobre miejsce na park naukowo-technologiczny, tzw. centrum kompetencji, ale złe na dyskotekę. Zresztą mieszkańcy skarżyli się na hałas – uważa Roman Czepe, opozycyjny radny PiS.

Wygórowana cena

Gmina chce za ten budynek ponad 300 tysięcy złotych.

– To zbyt wygórowana cena – uważa Dariusz Wasiluk.

Władze Łap wypowiedziały mu umowę dzierżawy. Jak wyjaśnia Zdzisław Jabłoński, były kontrole. Straż pożarna stwierdziła, że obiekt nie spełnia warunków, by organizować tu imprezy. Dzierżawca zalegał też z płatnościami. – Jestem winny 12 tysięcy złotych – mówi przedsiębiorca. – Prosiłem burmistrza, by na czas, kiedy nie prowadzę działalności, zawiesić dzierżawę. W remont budynku włożyłem już 120 tysięcy złotych. By spełnić warunki kontroli, trzeba wydać drugie tyle. **(jul)**

Karolina Cicha rusza po regionie w trasę promującą nową płytę

GW patronat

Pochodząca z Białegostoku Karolina Cicha nieźle sobie radzi na ogólnopolskiej scenie muzycznej. Artystka wydaje właśnie nową płytę – „Miękkie maszyny".

– Moje dwie, wydane do tej pory płyty („www.wawa2010.pl" oraz „Do ludożerców") to płyty-projekty – mówi Karolina. – Teraz czas na płytowy debiut mojej autorskiej muzyki. Na płycie znajdziemy mieszankę avant-popu z energią rocka. Gościnnie wystąpili: Tomasz Budzyński i Mamadou Diouf.

W ramach trasy promującej czekają nas trzy koncerty w woj. podlaskim: 13 kwietnia o godz. 20 – Białystok (WOAK SPODKI ul. św. Rocha 14); 14 kwietnia o godz. 17 – Mońki (Moniecki Ośrodek Kultury); 28 kwietnia o godz. 19 – Augustów (Augustowskie Placówki Kultury, Miejski Dom Kultury). Bilety są do nabycia w siedzibach organizatorów. **(uk)**



M. Łuczak

promocja

Region >> Konkurs regiopedii

Opisz swój region i wygraj nagrody

regiopedia.pl

Jesteś uczniem i lubisz poznawać swój region? Nasz konkurs jest właśnie dla Ciebie. Zaloguj się na portalu www.podlaskie.regiopedia.pl i dodawaj informacje dotyczące regionu. Możesz dodawać nowe hasła lub edytować już istniejące.

Jeśli zostaniesz autorem największej liczby ciekawych wpisów, wygrasz cenne nagrody m.in. aparat fotograficzny, wieża Sony, kamerka internetowa, pendrive i wiele innych.

Konkurs „Regiopedia – Encyklopedia Ziemi Podlaskiej" kierowany jest także do szkół. Warunkiem uczestnictwa jest jednak wykupienie 3-miesięcznej prenumeraty „Gazety Współczesnej". Placówka, której uczniowie utworzą najwięcej ciekawych haseł, otrzyma 2,5 tys. zł, kolejne 2 tys. i 1,5 tys. zł.

To, że szkoła uczestniczy w konkursie, nie przeszkadza w tym, by jej uczniowie również mieli szansę na nagrodę.

Aby zadeklarować udział w konkursie należy skontaktować się z moderatorem Regiopedii. Wystarczy wysłać maila na adres: azdanowicz@wspolczesna.pl w treści podać swoje imię nazwisko oraz numer kontaktowy, abyśmy mogli wyjaśnić wszystkie wątpliwości.

Nie czekaj, już dziś przyłącz się do naszej zabawy! **(azda)**

WSAP
wsap.edu.pl
SPONSOR I NAGRODY W KATEGORII: SZKOŁA

Wzorcowe hasło



SP 3 w Zambrowie

Uczniowie szkoły Podstawowej numer 3 im. Janusza Kusocińskiego w Zambrowie już zaczęli dodawać hasła na regiopedia.pl. Między innymi opisali swoją placówkę. A było co opisywać bo ma ona już ponad 50-letnia historię. Przewinęło się przez nią tysiące uczniów. Na zdjęciu zdjęcie budynku SP 3 w Zambrowie z 2003 roku. **(azda)**

Hajnówka >> Miasto nie chce oddać powiatowi subwencji

Licea walczą o uczniów

W tym roku nowe gimnazjum w mieście już nie powstanie.

Krzysztof Jankowski
kjankowski@wspolczesna.pl

Hajnowskie samorządy nie doszły w tej sprawie do porozumienia. Chociaż powołania gimnazjum chciał powiat, to musiał uzyskać zgodę miasta, a radni w tej sprawie decyzji nie podjęli.

– A skoro nie podjęli, to znaczy, że tym samym nie uchwalili zgody na powołanie nowej szkoły – wyjaśnia Jarosław Grygoruk, sekretarz miasta Hajnówka.

Powiat się jednak nie poddaje.

– Swój wniosek utrzymamy w mocy i zechcemy, by gimnazjum powstało, ale od września 2013 – zapowiada wicestarosta hajnowski Andrzej Skiepko.

Aby powołać nową szkołę, potrzebna jest zgoda burmistrza i starosty, bo zadaniem miasta jest edukacja od przedszkoli po gimnazja, a powiatu – w szkołach ponadgimnazjalnych.

– Odstępstwo od tej reguły wymaga porozumienia pomiędzy zainteresowanymi samorządami – wyjaśnia Jerzy Kiszkiel, podlaski kurator oświaty.

Tu my, tam wy

Temat powołania nowego gimnazjum budzi w Hajnówce duże emocje. – Jeśli swoje gimnazjum ma liceum „białoruskie", to dlaczego nie może go mieć liceum „polskie"? – pytają zwolennicy powołania nowej szkoły. – W naszym mieście jest wystarczająca liczba miejsc w gimnazjach. Po co powoływać nowe, jeśli nie rośnie liczba dzieci? – odpowiadają przeciwnicy.

Faktycznie, „swoje" gimnazjum ma liceum białoruskie.

– Od 1999 r. gimnazjum istnieje przy ZS z Dodatkową Nauką Języka Białoruskiego i zbiera bardzo pozytywne opinie – przyznaje starosta hajnowski Włodzimierz Pietroczuk. – Funkcjonuje ono na zasadzie porozumienia miedzy gminą miejską Hajnówka a powiatem hajnowskim.

Starosta chciałby, aby podobne gimnazjum powstało przy Zespole Szkół Ogólnokształcących nr 1 (czyli tzw. liceum polskim).

– Argumentem za powołaniem tego gimnazjum jest stworzenie gimnazjalistom i ich rodzicom jak najszerszej oferty edukacyjnej – twierdzi Pietroczuk.

Powstanie gimnazjum byłoby dla ZSO kuźnią przyszłych uczniów i wyrównaniem szans w walce o podopiecznych z konkurencją. Za uczniami przyszłyby pieniądze z subwencji.

Starosta mówi, że nawet bez gimnazjum ZSO ma się dobrze.

– Perspektywa likwidacji ZSO nigdy nie była rozpatrywana – zapewnia Pietroczuk. – Oczywiście powołanie gimnazjum poprawiłoby sytuację tej szkoły.

I nie ukrywa, że powiat z chęcią zająłby się gimnazjami:

– Przejmowanie gimnazjów przez powiatowe szkoły średnie jest zgodne z tendencją lansowaną przez MEN. Chodzi nie tylko o efekty dydaktyczne, ale także i wychowawcze wynikające z sześcioletniego cyklu nauki w jednej szkole .

Trzeba rozmawiać

Ten pomysł nie podoba się urzędnikom miejskim, bo oznaczałby odpływ subwencji oświatowej, która dziś trafia do miasta.

– Obecnie funkcjonujące gimnazja zabezpieczają w stu procentach kontynuację nauki absolwentom szkół podstawowych – przekonuje sekretarz Jarosław Grygoruk. – Zapewniają też optymalne warunki edukacji i właściwego rozwoju hajnowskich uczniów. Poziom organizacyjny tych placówek, z ich bogatą ofertą edukacyjną wskazuje, że utworzenie kolejnego gimnazjum nie jest uzasadnione.

Zgody na nowe gimnazjum więc nie ma. Nie znaczy to jednak, że nie będzie nigdy.

– Potrzeba trochę czasu i rozmów – przewiduje wicestarosta Andrzej Skiepko. – W ostateczności będziemy liczyć na zmianę ustawy o szkolnictwie, która pozwoliłaby powiatom na tworzenie szkół ponadgimnazjalnych.



Kasy Kredytowe SKOK

91%

CZŁONKÓW KAS WIE,
ŻE MOŻE NA NAS POLEGAĆ

Wśród instytucji finansowych największym zaufaniem klientów cieszą się SKOK-i.

Instytucje oparte na polskim kapitale wyprzedziły banki, którym zaufało 76% ich klientów.*

Tradycyjne wartości i nowoczesne usługi to atuty, które Państwo docenili.

Dziękujemy
Kasy Kredytowe SKOK

*Wyniki badania TNS Pentor „Zaufanie do wybranych instytucji sektora finansowego" przeprowadzonego na zlecenie Komisji Nadzoru Finansowego

Watykan >> Benedykt XVI a nieposłuszni kapłani

Głośmy wiarę

Benedykt XVI powiedział podczas mszy w Wielki Czwartek, że sytuacja w Kościele jest obecnie często dramatyczna. Z rozgoryczeniem mówił o przypadkach nieposłuszeństwa wśród księży.

W homilii Benedykt XVI przypomniał, że wejście na drogę kapłaństwa oznacza rezygnację z samorealizacji.

– Chodzi w tym o to, abyśmy nie rościli sobie prawa do naszego życia, ale oddali je do dyspozycji Chrystusa – stwierdził papież i zadał pytanie: jak powinno dokonywać się utożsamienie z Chrystusem, który nie panuje, lecz służy, nie bierze, lecz daje? Jak powinno dokonywać się w często dramatycznej sytuacji współczesnego Kościoła?

Papieża szczególnie zasmucił ostatni przykład nieposłuszeństwa wśród austriackich księży.

– Grupa kapłanów opublikowała wezwanie do nieposłuszeństwa, przedstawiając przykłady, jak mogłoby wyglądać. Nie miałoby ono zważać na definitywne decyzje Magisterium Kościoła, jak na przykład kwestia święcenia kobiet.



fot. PAP/EPA

Podczas czwartkowej mszy papież zaapelował do księży, by pamiętali o głodujących, chorych, bezdomnych

Według Benedykta XVI nieposłuszeństwo nie jest drogą do odnowy Kościoła.

– Pragniemy wierzyć autorom tego apelu, kiedy mówią, że pobudza ich troska o Kościół, że są przekonani, iż inercję instytucji trzeba potraktować za pomocą drastycznych środków, aby Kościół ponownie odpowiadał wyzwaniom współczesności – oświadczył Benedykt XVI. – Ale czy przez takie rozważania nie broni się przypadkiem bezruchu, zesztywnienia tradycji?

W opinii Benedykta XVI podstawą wszelkiej odnowy jest utożsamienie z Chrystusem. Wśród kapłanów, którzy tego dokonali, wymienił obok świętych Ambrożego, Augustyna i Grzegorza Wielkiego, także Jana Pawła II. Przypomniał przy tym wymóg stawiany wszystkim kapłanom: nie głosimy prywatnych teorii i opinii, ale wiarę Kościoła, którego jesteśmy sługami.

(PAP)

Warszawa >> Fotograf premiera Tuska

Na 60. urodziny został zwolniony

Grzegorz Rogiński, fotoreporter, został zwolniony z Kancelarii Premiera. – Powiedzieli mi tylko: twoje stanowisko jest likwidowane, bardzo nam przykro i smutno. Masz jeszcze dużo urlopu, wykorzystaj go – wyjawił portalowi naTemat.pl, który pierwszy przekazał informację o jego zwolnieniu.

Losem fotoreportera zajęły się niemal wszystkie media. Rzecz bowiem w tym, że w środę Rogiński obchodził 60. urodziny. Został zwolniony nieco wcześniej i w ten sposób nie obejmuje go okres ochronny przed emeryturą.

Jak twierdzi Rogiński, nikt go nie uprzedził o możliwości zwolnienia, nikt nie powiedział o jego powodach. Centrum Informacyjne Rządu wyjaśniło zaś, że fotoreporterską obsługę zlecono firmie zewnętrznej.

Tymczasem premiera już krytykuje opozycja. Szef klubu Prawa i Sprawiedliwości, poseł Mariusz Błaszczak w rozmowie z dziennikarzem tok.fm pyta: – Premier chce, by pracować do 67. roku życia? I odpowiada: – Dobrze by było, gdyby Donalda Tuska to samo spotkało, w końcu jest niewiele młodszy od zwolnionego fotografa. Może wtedy by odczuł na własnej skórze miarę swojej hipokryzji.

(dk)

Gliwice >> W sprawie firmy Rutkowskiego

Przesłuchano Katarzynę W.

Prokuratura przesłuchała w czwartek Katarzynę W. jako świadka w śledztwie dotyczącym działań firmy detektywistycznej Krzysztofa Rutkowskiego. W innym postępowaniu – katowickim – kobieta jest podejrzana m.in. o nieumyślne spowodowanie śmierci półrocznej córeczki.

Jak poinformował rzecznik prokuratury gliwickiej prok. Michał Szulczyński, przesłuchiwana odpowiadała w czwartek na pytania śledczych mniej więcej przez pięć godzin. Było to już drugie przesłuchanie kobiety w tym postępowaniu. Odbyło się w czwartek na jej prośbę, wcześniej zaplanowany był bowiem inny termin.

Prokuratura Okręgowa w Gliwicach prowadzi postępowanie w dwóch wątkach dotyczących zaangażowania firmy detektywistycznej Rutkowskiego w poszukiwania półrocznej Magdy, córki Katarzyny W., które miały miejsce w styczniu i lutym tego roku. Pierwsza z badanych kwestii dotyczy użycia przemocy lub groźby bezprawnej w celu wywarcia wpływu na świadka, druga – wykonywania czynności zastrzeżonych dla organów i instytucji państwa.

(PAP)

Krótko

▲ **Kalisz.** Na dożywocie skazał w czwartek sąd 23-letniego Piotra Mikołajczyka, którego oskarżono o zabójstwo 80-letniej kobiety i jej 44-letniej córki. Do tragedii doszło w listopadzie 2010 r. w Tłokini Wielkiej pod Kaliszem. Ciała babci i matki odnalazła po powrocie ze szkoły 12-letnia córka. Sąd pozwolił na publikację pełnych danych oskarżonego i jego wizerunku.

▲ **Mińsk.** Prezydent Białorusi Alaksandr Łukaszenka zapowiedział, że być może w najbliższym czasie ułaskawi niektórych więźniów uważanych na Zachodzie za politycznych. Ich uwolnienie jest postulatem stawianym wobec władz Białorusi przez Zachód. Dodał też, że Białoruś nie wygoniła ambasadorów państw UE, ale będzie rozpatrywać kwestię ich powrotu jednostkowo. **(PAP)**

Rozmowa >> Warto wyróżnić sołtysów, którzy swój czas poświęcają działaniom prospołecznym

We współczesnym świecie coraz trudniej o społecznikostwo

Z Mirosławem Lechem, przewodniczącym zarządu Związku Gmin Wiejskich rozmawia Barbara Kociakowska.

▲ **Gazeta Współczesna organizuje konkurs, który ma na celu wybór najlepszego sołtysa...**

– W tym zawirowanym świecie coraz trudniej jest o ludzi, którzy interesują się nie tylko swoimi sprawami, ale i dobrem ogólnym. Mam na myśli wsie, obszary wiejskie, sąsiadów. Dlaczego więc nie wyłonić ludzi, którzy swój czas poświęcają działaniom prospołecznym?

▲ **Co Pan rozumie przez pojęcie dobry sołtys?**

– Dobry to pojęcie względne. Moim zdaniem chodzi o to, by integrować społeczność wsi, żeby wspólnymi siłami dążyć do jakiś przedsięwzięć, które poprawiałyby wizerunek wsi. Wspólnie z samorządem kreować przedsięwzięcia, które są w danym miejscu najbardziej potrzebne. Wieś jest specyficzna, szczególnie ta podlaska.

▲ **A czym podlaskie wsie różnią się od tych z innych państw czy regionów Polski?**

– Jeśli pojedziemy za granicę, widać, że tam wsie wyglądają zupełnie inaczej. Gospodarstwa, które tam funkcjonują, bardziej przypominają przedsiębiorstwa niż gospodarstwa rodzinne. Ale widać, że i u nas wieś się przeobraża. Powstaje coraz więcej dużych gospodarstw rolnych, nastawionych na produkcję na dużą skalę. Przede wszystkim zajmują się produkcją mleka. Myślę, że zupełnie inne cele stoją przed sołtysem na naszym terenie niż np. w Danii, Belgii czy innym państwie Europy Zachodniej.

▲ **Czy Pana zdaniem nasi podlascy sołtysi są aktywni?**

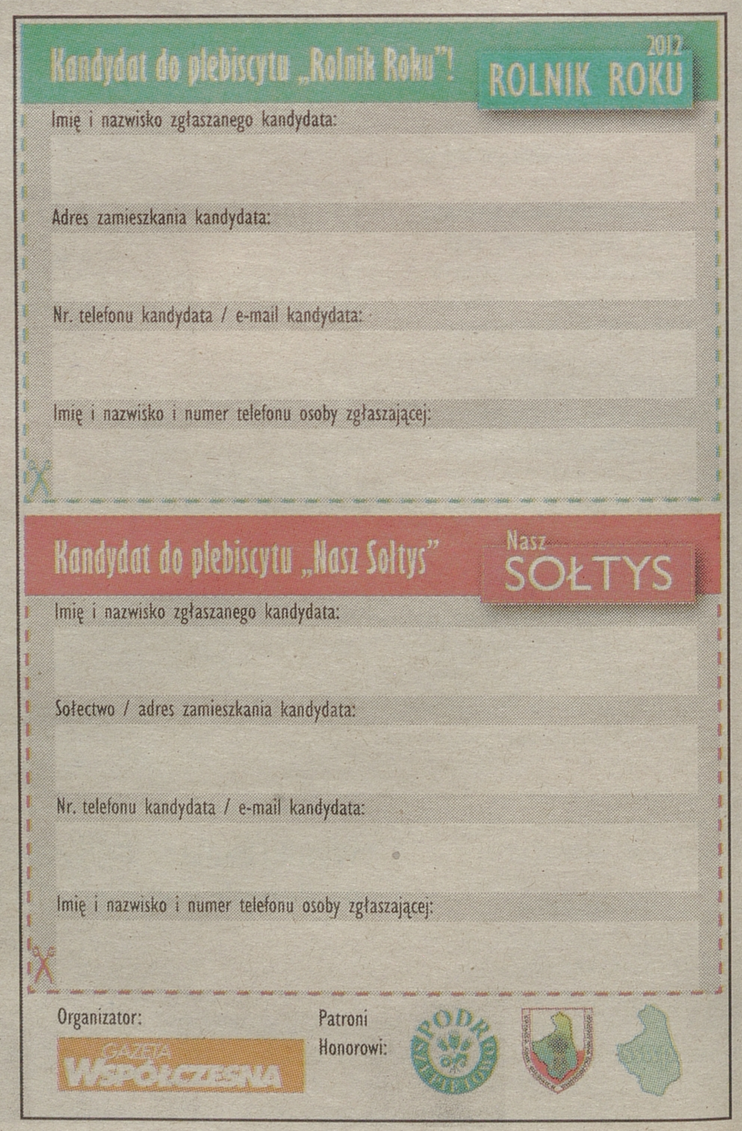
– Trzeba pamiętać, że sołtys nie jest funkcją, która dawałaby jakieś gratyfikacje finansowe. Czasem trudno nawet wyłonić sołtysa w danej wsi. Bo w stosunku do sołtysów mieszkańcy mają określone oczekiwania, krytykują, że czegoś nie zrobili. A przecież sołtysi pracują społecznie. Te opłaty za zebrany podatek czy – jak się w części gmin praktykuje – za obecność na sesji są symboliczne.

▲ **Czy na wsi łatwo jest coś zrobić – teraz chyba ludzie niechętnie angażują się w różnego rodzaju inicjatywy. Czy samo zaangażowanie sołtysa wystarczy?**

– Myślę, że jest coraz trudniej o takie społecznikostwo. Ale jeżeli wieś jest aktywna i do czegoś zmierza wspólnymi siłami, to zawsze łatwiej jest jej pomóc, niż takiej, która tylko wysuwa żądania: zróbcie, bo się nam należy. Jeżeli ludzie chcą i deklarują własną pomoc, wszystkim jest łatwiej. Widać, że tkwi w nich jeszcze duch porządnej wiejskości. ▲

Aby pokazać i wyróżnić takich właśnie sołtysów – zaangażowanych w sprawy wsi, działających z pasją, zorganizowaliśmy plebiscyt „Nasz sołtys". Równocześnie trwa konkurs „Rolnik roku 2012". Już można zgłaszać kandydatów do obu plebiscytów. Można to zrobić na trzy sposoby: wysyłając na adres redakcji Gazety Współczesnej kupon lub wysyłając e-maila na adres wioleta.wilinska@mediaregionalne.pl (dla plebiscytu „Nasz sołtys") lub pawel.kaminski@mediaregionalne.pl (dla plebiscytu „Rolnik roku 2012"). Można też zgłosić kandydata telefonicznie (85 748 96 55). ▲





>>

Street Dance 2



▲ **Street Dance 2 3D**
Wielka Brytania, 2012
▲ **Reż.: Max Giwa, Dania Pasquini**
▲ **Wyk.:** Falk Hentschel, Sofia Boutella, Stephanie Nguyen, Tom Conti, George Sampson

Niezwykle ambitny i utalentowany Ash po niezbyt udanym występie tanecznym zostaje wyśmiany przez amerykańską grupę Invincible. Chłopak jednak nie poddaje się tak łatwo i wspólnie z nowopoznanym Eddim wyruszają w podróż po Europie w poszukiwaniu najlepszych tancerzy. Ich celem jest stworzenie grupy, która pozwoli im pokonać rywali.
Głos serca i rytm ulicy prowadzi ich od gorącej Ibizy, przez Amsterdam, Paryż czy Londyn aż po Rzym!
Brakującym ogniwem nowej grupy okazuje się być zdolna i niezwykle seksowna Eva. Jej gorący latynoski temperament i taneczne umiejętności dadzą Ashowi siłę, aby stanąć do ponownego pojedynku przeciwko dawnemu przeciwnikowi – grupie Invincible.

▲ **Kino:** Helios w galeriach Alfa i Biała w Białymstoku – pokaz przedpremierowy w poniedziałek.

Wyspa skazańców



▲ **Wyspa skazańców**
Norwegia, Francja, Polska 2010
▲ **Reż.: Marius Holst**
▲ **Wyk.:** Stellan Skarsgard

Norwegia, początek XX wieku. Pełna śniegu i przejmującego zimna, odizolowana od świata wyspa Bastoy, na której działa ośrodek poprawczy dla nastoletnich chłopców. Bastoy to istne piekło i obóz pracy, gdzie panuje sadystyczny reżim i nie obowiązuje żaden kodeks praw. Metody wychowawcze stosowane przez opiekunów polegają na psychicznej i fizycznej przemocy. W ramach resocjalizacji chłopcy zmuszani są także do wykonywania ciężkiej fizycznej pracy w nieludzkich warunkach.
Na wyspę trafia niepokorny, zbuntowany 17-letni Erling, niesłusznie skazany za morderstwo. Od samego początku chłopak ma jeden cel – za wszelką cenę uciec stamtąd. Wkrótce zdaje sobie sprawę, że jego plan to... dokonać niemożliwego. W pojedynkę ma nikłe szanse, musi zjednać sobie innych współwięźniów...
▲ **Kino:** Helios w Alfie w Białymstoku.

Zaginiona



▲ **Zaginiona**
USA, 2012
▲ **Reż.: Heitor Dhalia**
▲ **Wyk.:** Amanda Seyfried, Daniel Sunjata, Jennifer Carpenter, Sebastian Stan, Wes Bentley, Nick Searcy

Pierwszy hollywoodzki thriller złotego dziecka brazylijskiej kinematografii Heitora Dhalii.
Gdy siostra Jill ginie bez śladu, zrozpaczona dziewczyna jest przekonana, że porwał ją psychopata, którego ofiarą sama padła rok wcześniej. Policja nie podziela jej obaw, podejrzewając Jill o zbyt bujną wyobraźnię lub zaburzenia osobowości. Zdeterminowana, a wkrótce też poszukiwana przez detektywów, Jill postanawia na własną rękę zdemaskować szaleńca, który sprytnie zaciera za sobą ślady...

▲ **Kino:** Helios w Alfie i Białej w Białymstoku.

Hans Kloss – stawka większa niż śmierć



▲ **Hans Kloss – stawka większa niż śmierć**
Polska, 2012
▲ **Reż.: Patryk Vega**
▲ **Wyk.:** Stanisław Mikulski, Emil Karewicz, Tomasz Kot, Piotr Adamczyk, Marta Żmuda Trzebiatowska, Anna Szarek, Adam Woronowicz, Jerzy Bończak, Wojciech Mecwaldowski,

Hans Kloss powraca, aby wyjaśnić jedną z największych tajemnic II wojny światowej.
Nowe przygody agenta J-23 rozgrywają się zarówno w czasie wojny, jak i kilkadziesiąt lat po jej zakończeniu...

▲ **Kino:** Dom Kultury w Grajewie, Helios w galeriach Alfa i Biała w Białymstoku.



▲ **Igrzyska śmierci**
USA, 2012
▲ **Reż.: Gary Ross**
▲ **Wyk.:** Jennifer Lawrence

Katniss pochodzi z jednego z najbiedniejszych regionów w państwie Panem. Kiedy jej młodsza siostra zostaje wylosowana do udziału w Głodowych Igrzyskach, corocznym turnieju organizowanym przez bezwzględne władze, Katniss zgłasza się by zająć jej miejsce. Musi opuścić rodzinę, której jest żywicielką. Aby ich jeszcze zobaczyć, musi zwyciężyć w transmitowanych przez telewizję Igrzyskach.
▲ **Kino:** Cinema Lumiere w Suwałkach, Helios w galeriach Alfa i Biała w Białymstoku.



▲ **Przetrwanie**
USA, 2012
▲ **Reż.: Joe Carnahan, Ian Mackenzie Jeffers**
▲ **Wyk.:** Liam Neeson, Dermot Mulroney, Dallas Roberts, James Badge Dale, Joe Anderson,

W sercu Alaski rozbija się samolot. Na miejscu ginie 117 pasażerów, a tylko ośmiu udaje się przeżyć. Na skutym lodem odludziu, bez kontaktu ze światem, bez ciepłej odzieży i jedzenia każdy z nich musi się zmierzyć z siłami natury i samym sobą. Uznani za zaginionych, ścigani przez stado wygłodniałych wilków, nie mieliby żadnych szans na przetrwanie, gdyby nie jeden z nich.
Jeszcze wczoraj chciał umrzeć, dziś będzie walczył, by przeżyć za wszelką cenę. Wszystko dla pewnej kobiety...
▲ **Kino:** Cinema Lumiere w Suwałkach, Helios w Alfie w Białymstoku.



▲ **Królewna Śnieżka**
USA, 2012
▲ **Reż.: Tarsem Singh**
▲ **Wyk.:** Julia Roberts

W zaczarowanym królestwie żyła sobie piękna królewna Śnieżka. Jej skóra była czysta jak śnieg, a włosy czarne jak noc. Pewnego dnia władzę nad krainą przejęła podstępem zła królowa. Zazdrosna o urodę i wdzięk dziewczyny rozkazała wygnać ją z królestwa. Teraz jej celem będzie wyjść bogato za mąż i pozbyć się problemów finansowych. Idealnym kandydatem będzie bardzo przystojny i majętny książę.
▲ **Kino:** Millenium w Łomży, Dom Kultury w Grajewie, Heliosy w Białymstoku.



▲ **Gniew tytanów**
USA, 2012
▲ **Reż.: Jonathan Liebesman**
▲ **Wyk.:** Sam Worthington

Dziesięć lat po bohaterskiej walce z potworem Krakenem Perseusz – syn Zeusa i półbóg – stara się żyć spokojnie na wsi jako rybak i jedyny rodzic 10-letniego syna Heliusza. Tymczasem pomiędzy bogami i tytanami toczy się szaleńcza walka o władzę. Niebezpiecznie osłabieni brakiem czci ze strony ludzi, bogowie tracą kontrolę nad uwięzionymi tytanami i ich okrutnym przywódcą Kronosem.
▲ **Kino:** Cinema Lumiere w Suwałkach, Heliosy w Białymstoku.

KINA > BIAŁYSTOK

FORUM
(tel. 85-742-23-70) Białystok, ul. Legionowa 5

tytuł	
Kino nieczynne.	

KINO HELIOS
Galeria Biała, ul. Czesława Miłosza 2, (tel. 85 710 81 90), www.heliosnet.pl

tytuł	godzina
Piątek, sobota, niedziela	
3D Gniew Tytanów	10.15, 12.30, 14.45, 17.00, 19.15, 21.30.
Zaginiona	19.00, 21.15.
Igrzyska śmierci	9.45, 12.30, 15.15, 18.00, 20.45.
Hans Kloss – Stawka większa niż śmierć	16.45, 19.30, 21.45.
Terytorium wroga	11.30, 13.45, 16.00, 18.15, 20.30.
Sponsoring	11.15, 15.45, 20.00, 22.00.
Kupiliśmy zoo	12.30, 17.15, 21.00.
I że Cię nie opuszczę	10.15, 15.00, 21.45.
3D John Carter	11.00, 15.45.
Bóg zemsty	13.30, 17.45.
Histeria	19.45.
Królewna Śnieżka	10.00, 12.15, 14.30, 18.30
3D Podróż na tajemniczą wyspę	9.00, 13.45.
3D Lorax	9.30, 13.30, 17.30.
2D Lorax	11.30, 15.30.

Cennik biletów:
Cennik biletów 2D: pon., śr., czw. po godz. 13.30: norm.: 21 zł, ulg. 18 zł, junior/senior 18 zł.
Tani wtorek! norm. 18 zł, ulgowy 16 zł, junior/senior 16 zł.
Piątek-niedziela oraz święta: norm.: 23 zł, ulg. 20 zł, junior/senior 20 zł.
Od poniedziałku do piątku, na seanse do godziny 13.30 każdy bilet kosztuje jedynie 15,00 zł! (Promocja nie obejmuje seansów 3D).
Cennik biletów 3D: pon., śr., czw.: norm. 24 zł, ulg. 21 zł, junior/senior 21 zł.
Tani wtorek! norm. 21 zł, ulgowy 19 zł, junior/senior 19 zł.
Piątek-niedziela oraz święta: norm.: 26 zł, ulg. 23 zł, junior/senior 23 zł.

KINO HELIOS
Galeria Alfa, ul. Świętojańska

tytuł	godzina
Piątek, sobota, niedziela	
3D Gniew Tytanów	11.15 – brak seansu w dniu 8.04, 13.30, 15.45, 18.00, 20.15, 22.30.
Wyspa skazańców	14.00, 18.45, 21.15.
Zaginiona	15.30, 20.00, 22.00.
Igrzyska śmierci	10.15 – brak seansu w dniu 08.04, 13.00, 15.45, 18.30, 21.15.
Przetrwanie	13.00, 17.30.
Hans Kloss – Stawka większa niż śmierć	16.30, 19.00, 21.15.
Wszystkie odloty Cheyenne'a	9.45 – brak seansu w dniu 08.04, 12.15 – brak seansu w dniu 08.04, 14.45, 17.15, 19.45, 22.00.
3D John Carter	10.15 – brak seansu w dniu 08.04, u Kobieta w czerni, godz. 10.45, 15.00, 19.15.
Żelazna Dama	12.45, 17.00, 21.30.
Królewna Śnieżka	10.00, – brak seansu w dniu 08.04, 12.15 – brak seansu w dniu 08.04, 14.30, 16.45.
Alvin i wiewiórki 3	10.00 – brak seansu w dniu 08.04, 12.00 – brak seansu w dniu 08.04.
3D Podróż na tajemniczą wyspę	9.15 – brak seansu w dniu 08.04.

Cennik biletów:
Cennik biletów 2D: pon., śr., czw. po godz. 13.30: norm.: 21 zł, ulg. 17 zł, junior/senior 17 zł.
Tani wtorek! norm. 18 zł, ulgowy 15 zł, junior/senior 15 zł.
Piątek-niedziela oraz święta: norm.: 23 zł, ulg. 19 zł, junior/senior 19 zł.
Od poniedziałku do piątku, na seanse do godziny 13.30 każdy bilet kosztuje jedynie 15,00 zł! (Promocja nie obejmuje seansów 3D).
Cennik biletów 3D: pon., śr., czw.: norm. 24 zł, ulg. 20 zł, junior/senior 20 zł.
Tani wtorek! norm. 21 zł, ulgowy 18 zł, junior/senior 18 zł.
Piątek-niedziela oraz święta: norm.: 26 zł, ulg. 22 zł, junior/senior 22 zł.

TEATRY
Białostocki Teatr Lalek

tytuł	
Brak spektakli.	

Teatr Dramatyczny im. Aleksandra Węgierki
ul. Elektryczna 12, tel. 85 74 99 196
sekretariat@dramatyczny.pl

tytuł	
Brak spektakli.	

KINA > SUWALSZCZYZNA

kino	tytuł	godzina
Suwałki CINEMA LUMIERE	Kupiliśmy zoo	(pt.), 14.30, 16.45, (ndz.), 16.45
	Igrzyska śmierci	(pt.), 13.00, 17.45, (ndz.), 17.45
	Gmiew Tytanów 3D	(pt.), 12.15, 14.15, 18.30, 20.30, (ndz.), 18.30, 20.30
	Przetrwanie	(pt.), 16.15, (ndz.), 16.15
	Idy marcowe	(pt.,ndz.), 19.00
	Terytorium wroga	(pt.,ndz.), 20.45
	Motocykle 3D: Jazda na krawędzi	(pt.,ndz.), 15.45, 20.15

KINA > MAZURSKIE

kino	tytuł	godzina	cena
Międzyrzec Podl. SŁAWA	Żelazna Dama	piątek, sobota, niedziela	brak

KINA > ŁOMŻYŃSKIE

kino	tytuł	godzina	cena
Łomża MILLENIUM	Królewna Śnieżka	(ndz.), 16.30	
	Gniew Tytanów 3D	(ndz.), 18.30, 20.15	
Grajewo DOM KULTURY	Królewna Śnieżka	niedziela	brak
	Hans Kloss. Stawka większa niż śmierć	niedziela	brak

KINA > OSTROŁĘCKIE

kino	tytuł	godzina
Ostrołęka Jantar	John Carter 3D	(sb.), 15.30, 18.00
	Żelazna Dama	(sb.), 20.20

piątki, soboty, niedziele i dni świąteczne 2D – 16 zł 18 zł, 3D – 18 zł 20 zł



AUTOMOTO

CZĘŚCI

❑ **SPRZEDAM**

FIAT, Daewoo -części, Sienkiewicza 77, (85)654-53-35.

OPONY letnie, felgi, duży wybór, 698-195-597

KUPIĘ

AUTA całe, do kasacji, naprawy, odbiór 503-163-134.

AUTA na złom kupię, tel. 503-057-090.

AUTOKOMIS,SZYBKI skup do 50.000 zł. 500-008-130.

AUTOZŁOMOWANIE, tel. 665-828-400.

KAŻDĄ starą Toyotę busy japońskie 500-100-099.

LEGALNE złomowanie aut, zaświad. 693-705-805

ZŁOMOWANIE pojazdów, 85/869-14-31

SPRZEDAM

BMW 320 E91 2006/07, 2.0D 163KM pełna opcja, stan idealny 45.000zł. 514-303-206

OPEL Vectra Combi. 2,0D.1999. 604-503-479.

RENAULT Laguna II, 2002 r. 608-756-063.

MOTORY

❑ **SPRZEDAM**

NAPRAWY: motocykle, skutery, quady, tuning, podwyższanie mocy silnika, specjalizacja w 2-suwach, wyważanie kół, ekspertyzy. Wasilków, ul. Grodzieńska 52, tel. 601-927-080.

BIZNES

KREDYTY/POŻYCZKI

***MASZ pilny wydatek??? Zgłoś się do nas! 801540404, 533-340-404, www.markasa.pl

ABSOLUTNIE atrakcyjna pożyczka chwilówka. Najniższe koszty, bez BIKu, wypłata natychmiast, bez ograniczeń wiekowych, również zajęcia komornicze. Daiglob Piechocka Sp.J. Repertorium A 3888/2011, tel. 600-700-304.

ATRAKCYJNA pożyczka chwilówka, 600-700-304.

AŻ DO 5000 ZŁ POŻYCZKI, SZYBKO, NA JASNYCH ZASADACH I BEZ ZBĘDNYCH FORMALNOŚCI. PROVIDENT: 600 400 295 7 DNI W TYGODNIU 7:00-21:00.

BANKOWE kredyty gotówkowe. Akceptujemy różne źródła dochodu. Wysokie kwoty. Szybka decyzja. Białystok (85)742-13-21 Bielsk Podlaski (85)657-85-26.

BEZ BIK, do 100 tys., niska rata, również z komornikiem. 503-914-911.

BEZPIECZNE pożyczki, oddłużenia komornicze, bez zastawu i poręczeń, dla każdego bez zaświadczeń, dojazd bez opłat, 703-803-023 (7,69/min).

DOBRE POŻYCZKI! POD DOPŁATY DLA ROLNIKÓW, TANIE KONSOLIDACYJNE, NA OŚWIADCZENIE. WYSOKIE LOKATY, PEWNE UBEZPIECZENIA. SKOK „RAFINERIA". BIAŁYSTOK TEL. (85)742-70-47, ŁOMŻA TEL. (86)215-12-10. ZAPRASZAMY!

POŻYCZKA bez BiK Całe województwo. tel. 664-741-747.

SZYBKA gotówka doręki, tel. 784-371-545.

500 zł pożyczka natychmiastowa, całe województwo, bez zaświadczeń, (85)732-30-22.

HANDEL

SPRZEDAM

MASZYNĘ do lodów włoskich, 603-620-210.

MASZYNY I URZĄDZENIA

SPRZEDAM

BETONIARKA 1000L. 607-159-109,

KOCIŁ gazowy 20 KW z kompletnym osprzętem, tel. 500-031-485.

MATRYMONIALNE

BIURA MATRYMONIALNE

BIURO „Mariaż", 604-167-379, (85)675-13-15.

NAUKA

www.kursy.bialystok.pl

PODLASKIE CENTRUM KSZTAŁCENIA
15-101 Białystok, ul. Jurowiecka 33, tel./fax 85/676-18-62
Dąbrowa Białostocka, ul. Wojska Polskiego 9, tel. 85 654 57 88
e-mail: centrum.bialystok@wp.pl

ORGANIZUJEMY:
- Agent celny
- Kasjer walutowo-złotowy
- Księgowość od A do Z
- Obsługa kas fiskalnych
- Obsługa komputera
- Specjalista ds. kadr i płac
- Operator koparki jednonaczyniowe
- Operator koparko-ładowarki
- Operator ładowarki
- Przecinarki do nawierzchni dr
- Walce, zagęszczarki
- I inne



NIERUCHOMOŚCI

KUPIĘ

DOM, działkę w Kleosinie - kupię, 694-106-807.

DZIAŁKĘ rolną lub siedlisko, tel. 601-771-366.

SPRZEDAM

***NOWE MIESZKANIA od 2890zł/m2 www.for-bud.pl, tel.660 440 899**

AUGUSTÓW centrum, 2-pok, 37m2 602-432-323.

BEZP. 2-pok, cegła, Nowe Miasto, 508-78-33-40.

BLASZAKI garaże- tanio i solidnie, (85)730-18-00, 694-052-905.

BLASZAKI garaże tanio, transport montaż gratis, 506-900-520, (52)348-71-48, (41)263-27-42.

BLASZAKI, solidne, wzmocnione (85)874-53-66.

DO wynajęcia lokal lp., Kopernika 9, tel.608 676 338.

DZIAŁKA 3200 m2. 22 zł.Mazury. 603-308-328.

GARAŻE blaszane-wzmocnione. Dowóz, montaż gratis-cały kraj Producent, raty (85)7335211, 509038426 www.robstal.pl

GARAŻE, blaszaki- tanio, tel. 505-126-033.

LAS 17-letni, 5,5ha, 65.000 zł, 508-562-901

LAS 20-letni, 2,4ha, 26.000 zł, 508-562-901

MAGAZYN 2000 mkw., +waga wozowa, położenie centrum Białej Piskiej. 608-452-972.

OKAZJA sprzedam dom w Łomży w zabudowie szeregowej, na osiedlu Maria, 140 m2 plus 54 m2 - strych użytkowy, gaz, kominek, gotowy do zamieszkania 380.000 zł, 604-414-175.

PILNIE 1ha, Zaczerlany, tel. 696-15-45-68.

PÓŁWYSEP o pow. 43ha, nad jez. Dąbrowa Mała w Dąbrównie k/Grunwaldu, możliwość zabudowy, tel. 600-015-254.

PRYWATNE jezioro k/Ełku 14ha, z małą wyspą, prądem, wokół ziemia 45 ha, możliwość podziału lub rekreacji, tel. 608-452-972.

SZEREGÓWKĘ, ogrzewanie gazowe, wysokie mazowieckie tel. 692-354-166.

TEREN uzbrojony, ogrodzony, przemysłowy, z wiatami, pow. 2ha, możliwość budowy stacji paliw, Drygały pow. Pisz. Ziemia rolna, 50ha, Drygały, tel. 608-452-972.

WYSPĘ Hertę na jez. Wulpińskim k/Olsztyna, 7ha, tel. 608-452-972.

ZIEMIA rolna 3 ha Gmina Czyże 41.000zł. 603-612-818.

180/582 m2 - nowy, Dojlidy Górne od Mickiewicza, pełne uzbrojenie. 604-645-105.

2-POK, 52 m2, parter, centrum 533-00-11-11.

33M2, 2-pok, IVp. Hajnówka, tel. 515-713-433.

3-POK, Warszawska 64 m2, 230tys. 604-873-959.

52M2, lp., cegła Nowe Miasto, 792-603-946.

WYNAJMĘ

DO wynajęcia komfortowe 50mkw, 2-pok., centrum- ul. Mickiewicza, 1200 PLN miesięcznie, tel. 698-664-783.

LOKAL 140 m2, lp, na firmę, biuro, Białystok -Nowogródzka 1, tanio. 603-805-245.

POWIERZCHNIE handlowe ok.100-120 mkw., Przytuły, 600-074-966, (86)472-08-07.

1-POK., parter, Bojary 1000zł. 602-628-814.

PRACA

ZATRUDNIĘ

DO tynków gipsowych z agregatu, w Niemczech, tel. 509-545-945.

FIRMA P.P.U.H. Kombinat Budowlany Sp. z o.o. zleci wykonanie docieplenia budynku o powierzchni 2700m2 w Białymstoku, z materiałem lub bez, metodą lekko-mokrą. Rozpoczęcie robót -maj 2012 r,. tel: 516-108-166, 515-251-949.

JAZON Sp. z o.o. z siedzibą w Białymstoku poszukuje kandydatów na następujące stanowiska: Frezer (doświadczenie min. 3 lata), frezer CNC (doświadczenie min. 3 lata) CV proszę przesłać na adres kadry@jazoncom.pl wpisując nazwę stanowiska.

JAZON Sp. z o.o. w Białymstoku poszukuje kandydatów na stanowisko: Kierownik wydziału produkcji. Wymagania: wykształcenie wyższe mechaniczne, doświadczenie w zakresie spawalnictwa i obróbki plastycznej. CV proszę przesłać na adres kadry@jazon.com.pl

KIEROWCA C+E z B-stoku, tylko UE, 660-464946.

KIEROWCĘ z kategorią D, 506-110-936.

KRAWCOWE- jedna zmiana umowa 888-835490.

MECHANIKA maszyn rolniczych w Dobrzyniewie Dużym, 604-855-461.

MĘŻCZYZNA w gospodarstwie, 667-166-020.

NORWEGIA -praca fizyczna dla mężczyzn, wynagrodzenie 25 tys.zł. 532-546-072.

OPERATORA koparki, tel. 606-516-772.

OPIEKUNKI, Niemcy, (87)428-27-24.

ZWROT podatku z pracy, rodzinne – Niemcy, Holandia, Anglia, Irlandia, Dania, Austria, Belgia, Włochy, Norwegia, tel. 71 385-20-18, 601-759-797.

ROLNICTWO

KUPIĘ

SKUP BYDŁA POWYPADKOWEGO. 24 GODZ. CAŁE PODLASIE. WSZELKIE FORMALNOŚCI. BEZPOŚREDNIO NA RZEŹNIĘ. 513-868-957.

UBOJNIA 24 h/dobę kupi bydło pourazowe, trzodę i konie. Całe Podlasie, 516-940-508.

SKUP bydła pourazowego. 24 godz. 532-728-536.

******BYDŁO** pourazowe. Wyrejestrowanie, faktura. Najwyższe ceny, tel. 663-041-519, 695-187-861.

***FIRMA KUPI BYDŁO POURAZOWE. DO 8 ZŁ/KG. TEL. 518-229-128.

ŁĄKI, nieużytki. lub dzierżawa. 502-644-411

SKUP koni oraz bydła rzeźnego, 603-651-516.

SKUP koni rzeźnych eksportowych, 606-954-202.

SPRZEDAM

**OPONY TRAKTOROWE TANIO. RATY! HURTOWNIA GUMPOL POLMOZBYT, ZAMBRÓW, UL. MAGAZYNOWA 18, TEL. 86/271-35-11, KOM. 514-414-337.

***500** maszyn ze Szwecji, kombajny zbożowe różne 30 sztuk, Ursusy, Zetory, pługi, talerzówki, agregaty, żmijki, grubery, wały, gniotowniki, rozsiewacze, siewniki, przetrząsarki, przednie napędy. Raty. Przasnysz, 692-999-007.

***DOJARKI,** schładzalniki - nowe i używane. Sprzedaż, montaż, tel. 503-797-293, 602-447-223.

BELE sianokiszonki i kiszoni, tel. 510-428-451.

C328, zmodernizowany, stan db. 508-018-875.

CIĄGNIKI, rozrzutniki, prasy i inne 602-264-888

DOJARNIE rurociągowe, schładzalniki mleka- montaż, zamiana, atesty, tel. (87)423-48-77, 603-860-885.

JAŁOWICE cielne hodowlane w ciągłej sprzedaży na bazie w Krasowie Wielkim 8 koło Szepietowa, tel./fax: (86)476-16-91, tel/fax:(65)573-86-31, tel. (65)572-73-36.

JAŁÓWKI hodowlane., tel. 509-974-069.

JĘCZMIEŃ jary. o/Suwałk., tel. 605-039-571.

KARP, amur, tołpyga, kolorowe 694-977-464.

LAS 2.10ha, ok.Stawisk, tel. 508-388-657. .

NAWOZY, otręby z dowozem, Przytuły (86)472-08-07, 600-074-966.

PRASY, Traktory z importu, Nowogród. (86)2175600, www.CWALINA.agro.pl

ROL-MIX oferuje jałowice hodowlane z dolewem HF oraz jałówki mięsne. Dowóz zwierząt do odbiorcy, 602-731-229, (61)437-75-27

SIANO bele. 20 szt. k/Grajewa. 660-928-945.

SPRZEDAM KURKI 6tyg. 85/6504091 Topilec 26.

ŚRUTA sojowa, rzepakowa, DDGS, wysłodki TOFFI, melasa, nasiona kukurydzy. Hurtownia zaprasza, tel. 86/2755-090, -237.

WAPNO rolnicze z dowozem, tel. 518-910-391.

3 ha lasu, tel. 601-456-637.

RÓŻNE

KUPIĘ

AKUMULATORY, złom, maszyny. 603-128-091.

BRZOZA, dąb, grab, olcha, jesion, 661-921-290.

KUPIĘ drewno papierówka, 728-998-381.

SKUP katalizatorów, wysokie ceny. 601-299-454

SOSNĘ, świerk, brzozę, olchę, dąb, tel. 608-713-032.

SPRZEDAM

BRYKIET z torfu -Krupniki 64. tel. 502-539-182.

DOMKI holenderskie, Augustów, 606-609-477.

JACHT żaglowy „Sasanka 620" -kompletnie wyposażony, po remoncie, tel. 604-48-23-66.

NACZEPA niskopodwoziowa 17tys. 661-550-816

SILOSY lejowe na materiały sypkie poj. 57m2, 2 sztuki, po 17.000zł. 661-550-816.

TURYSTYKA

***BELGIA,** Holandia, Niemcy -soboty, niedz., pon. klima,DVD (85)747-00-01 602-664-771

***BELGIA** Holandia Niemcy- sobota, 606-379-966

BELGIA Holandia czw. śr., pt. 502-701-966,

BELGIA Holandia od soboty - wtorku 602176530,

HOLANDIA, Belgia: piątek, wtorek 518-349-303,

NIEMCY bus odbiór dowóz pod adres 603976923

USŁUGI

ANTENY

ANTENY, tunery, montaż, naprawa 603-220-913

AUTOMOTO

AUTOHOLOWANIE osobowe, ciężarowe do 10t. 504-974-277

BUDOWA, REMONT

* POLBRUK solidnie, tel. 606-910-934..

****DOMY,** obory, szamba. Grajewo. 663-481-621.

***SZAMBA** betonowe wodoszczelne. Transport, montaż.. Profesjonalnie, tanio! 501-408-363.

BUDOWA domów, elewacje. 509-319-750.

BUDOWA silosów na kiszonkę (własne szalunki), tel. 605-300-397.

DACHY - więźba, krycie, poddasza. 691-244-191.

Wyrazy głębokiego współczucia i słowa otuchy
RODZINIE
z powodu śmierci
Ś.P.
RADOSŁAWA ZBIGNIEWA FUCHSA
Nadleśniczego Nadleśnictwa Drygały
składają:
Kierownictwo i pracownicy
Biura Urządzania Lasu i Geodezji Leśnej Oddział w Białymstoku

Wyrazy
Najgłębszego Współczucia
BLISKIM
z powodu odejścia
PAWŁA ALEKSANDROWICZA
przekazuje
kolega z liceum
Tomek z rodziną

regiodom.pl

DOCIEPLENIA, elewacje, tanio, 518-352-826.

DOMY drewniane, szalówka, 509-968-090.
DOMY z drewna z fundamentem, tel. 510-106-405.
DOMY, dachy, docieplenia, obory. 508-087-748.
DOMY, docieplenia, wykończenia 781-892-292.

ELEWACJE, docieplenia agregatem. Docieplenia poddaszy, regipsy na stelażach, glazury, terakoty i wiele innych 667-143-206.

ELEWACJE, docieplenia agregatem. Docieplenia poddaszy, regipsy na stelażach, glazury, terakoty i wiele innych 667-143-206.

ELEWACJE, ocieplanie domów, regipsy, adaptacje poddaszy, Suwałki, ok., 510-412-369.
ELEWACJE. Inne prace nietypowe. 721-417-340.
GLAZURA, terakota, panele -tanio,729-105-638.
ŁAZIENKI, kompleksowo, 2500zł, 516-252-931.
POKRYCIA dachowe, więźby. 505-858-895
POKRYCIA dachowe, więźby. 607-683-191.

POLBRUK kompleksowo od 17l. 503-800-815

POLBRUK, granit - kompleksowo, 605-371-441.

POLBRUK, tanio, solidnie. 506-920-373.
POSADZKI agregatem, 604-400-174.
POSADZKI agregatem, 605-300-397.
POSADZKI agregatem, tel. 511-661-237
STUDNIA, pompy ciepła, 604-651-727.
STUDNIE głębinowe tanio, sprawdź! 600-772-149
STUDNIE wiercone -solidnie! 504-320-592.

SUCHE tynki, szpachlowanie, vat . 509-114-550

SZAMBA betonowe wodoszczelne Transport, montaż. (48)321-53-85, 604-251-341,
TARTAK Stara Rozedranka- usługi 664-489-333.
TYNKI agregatem, tel. 507-350-955.
TYNKI tradycyjne gipsowe, 665-063-930.
WENTYLACJA, klima, rekuperacja, 790-287-335.
WENTYLACJA, klima, rekuperacja, 790-287-335.
ZDOBNICTWO drewnianych domów, elewacje, tel. 515-628-106.

CZYSZCZENIE DYWANÓW

CZYSZCZENIE dywanów, tapicerki, żaluzji, Odbieramy odwozimy, 607-149-302, 732-60-62.

DACHY

KRYCIE dachów -tanio, tel. 602-333-644.
KRYCIE DACHÓW! NAJTANIEJ!! 604-590-996.
KRYCIE dachówką, atrakcyjne ceny, 505-266-196.
KRYCIE, więźba, budowa poddaszy. Elewacje, ocieplenie domów. Suwałki, ok., 501-564-471.

ELEKTRYCZNE

DOMKI: instalacje elektrycz. tanio. 501-539-207.
INSTALACJE, pomiary, rozdzielnie, 606-960-284.

HYDRAULICZNE

HYDRAULIK solidnie 85/7419382, 668-18-36-66
OCZYSZCZALNIE, odwodnienia, 512-086-437.
PRZYŁĄCZA, instalacje sanitarne, 668-401-313.

MEBLE



NAPRAWA RTV

NAPRAWA LCD i RTV 85/6617-631, 602-120-966
TELENAPRAWA LCD, tel. 603-220-913.

OGRODZENIA

POGOTOWIE bramowe autom bramy 856632639
PRODUCENT ogrodzeń: metalowe, betonowe, siatki, panelowe drewniane, balustrady, bramy, podmurówki montaż, 609-554-376,85/731-08-97

OKNA I DRZWI

OKNA drzwi- najniższe ceny, profesjonalny montaż, tel. 85/746-14-46, 602-488-413.

ROLNICTWO

NAPRAWY ciągników silników osi. 607-607-679.
TARCIE trakiem przewoźnym. 504-921-727.

ŚLUSARSKIE

TOCZENIE, frezowanie, spawanie, 509-996-538.

TRANSPORT

BUSEM towarowym, 607-275-327.

TYNKARSKIE

TYNKI agregatem, Suwałki, ok. 510-412-369.
TYNKI gipsowe, szpachlowanie, 665-063-930.

INNE

NAGROBKI granitowe, podwójne, od 5900zł, wystawa Sokoły, 507-877-406.
OGRODY, trawniki, nawadnianie!!! 604-590-996,
PROJEKTOWANIE wnętrz, freski, 503-726-790.

ZDROWIE

GINEKOLOG

GABINET ginekologiczny, Lipowa 6 602-170-344.
GINEKOLOG A-Z 519-455-444.
GINEKOLOG pomoc 515-515-624.
GINEKOLOG Tanio 502-865-184.

PSYCHIATRA

„PSYCHIATRYCZNE CENTRUM CHOROSZUCHA"- ALKOHOLOWE ODTRUCIA (TAKŻE DOMOWE). ESPERAL (CHIRURG), NERWICE, DEPRESJA, ZABURZENIA SEKSUALNE, SNU, LĘKOWE. PODLEŚNA 16 LOK. 2. (85) 732 77 35, 698-664-783.

ZA TREŚĆ REKLAM I OGŁOSZEŃ REDAKCJA NIE ODPOWIADA

ALKOHOLOWE odtrucia, esperal, psychiatria. VIRTUS, Antoniuk Fabryczny 10, (85)661-53-33.

PSYCHOLOG

PSYCHOLOG -terapia, seksuologia, 502-546-923.

INNE

APARATY słuchowe, serwis. Zapraszamy Stołeczna 2 lok. 103 (parter). 85/744-55-34,
LARYNGOLOGIA dla dorosłych, Bema 2, pokój 134, bez kolejki, bez skierowań,85/74-26-027
REHABILITACJA neurologiczna. 500-269-721.

ZWIERZĘTA

BAŻANTY diamentowe, bananowe. 793-950-448.

Pogody ducha, zdrowia i radości
oraz wszelkiego dobra
z okazji Świąt Wielkanocnych
Członkom, Klientom i Przyjaciołom
Banku Spółdzielczego w Zambrowie
Życzy Zarząd i Pracownicy



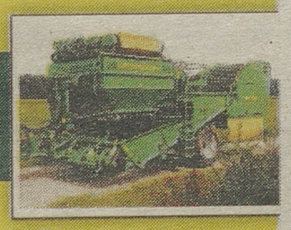
BANK SPÓŁDZIELCZY W ZAMBROWIE
Rok założenia 1911
18-300 Zambrów, Białostocka 2
tel. 86 271 07 32, fax 86 271 07 36

strefa imprez
Zapowiedzi imprez w regionie znajdziesz na www.strefaimprez.pl



Duże gospodarstwo rolne
ogłasza przetarg
na sprzedaż maszyn rolniczych i środków transportu
Przetarg odbędzie się w dniu
14.04.2012 godz.9.00,
Gospodarstwo Stare Juchy, ul. Długa 5
tel. kontaktowy: 606-820-926.

PEPEES® S.A.

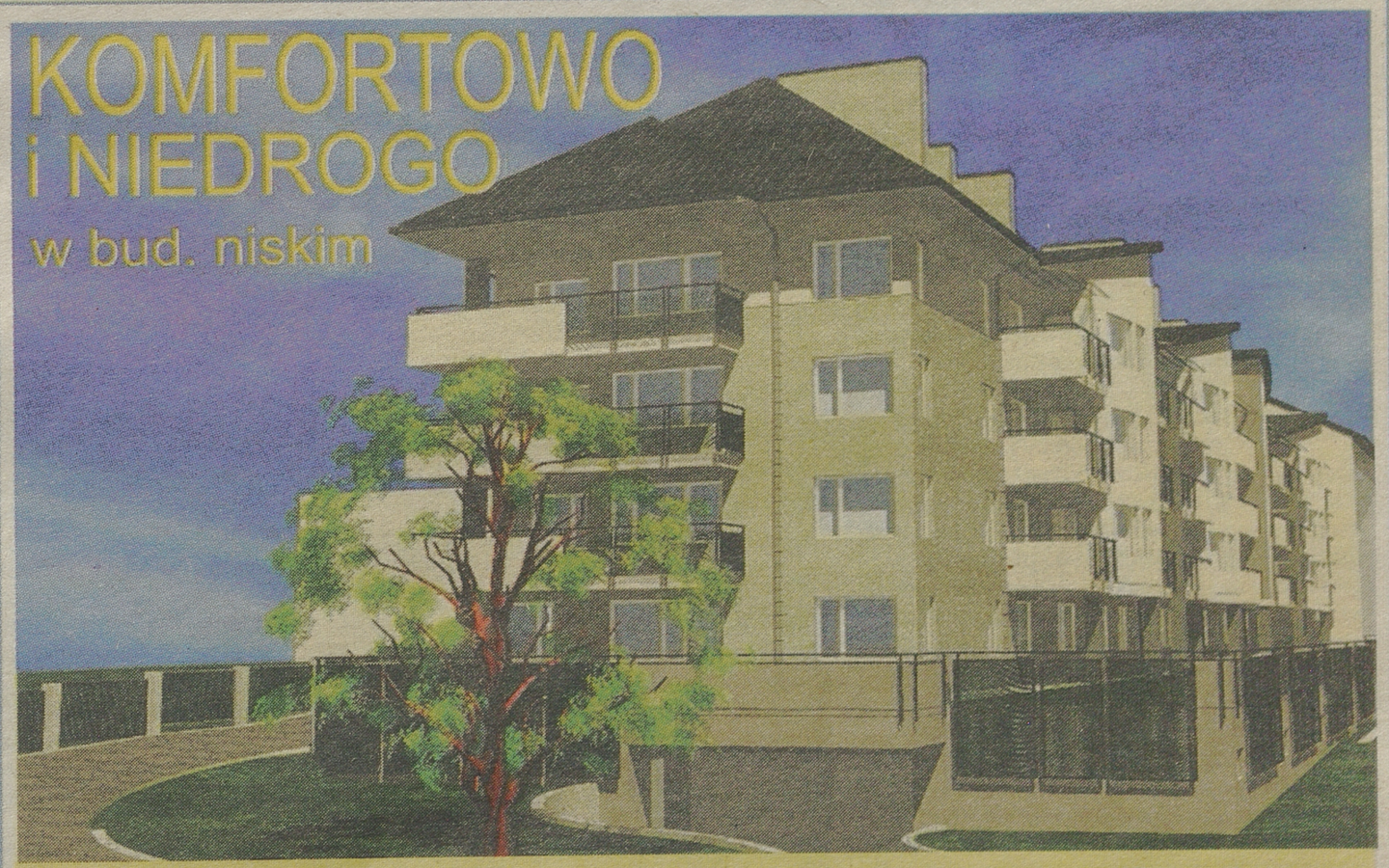


Rolnicy!
Ziemniaki skrobiowe to pewna i stabilna przyszłość

Firma PEPEES S.A w Łomży - Pion Kontraktacji i Skupu zaprasza do współpracy w sezonie 2012/2013

Zapewniamy
- **Wysokie ceny i terminowe płatności**
- **Szkolenia i opiekę agrotechniczną**
- **Pomoc w zakupie sadzeniaków i środków ochrony roślin**

Szczegółowe informacje
Przedsiębiorstwo Przemysłu Spożywczego PEPEES S.A.
Pion Kontraktacji i Skupu
18-400 Łomża, ul. Poznańska 121, tel. 86 215 58 33; tel. kom. 506 014 979
pepees@pepees.pl, www.pepeees.pl



Mieszkania w śródmieściu ul. Boh. Monte Cassino

Oferujemy nowobudowane mieszkania z wykończeniem i wyposażeniem w stanie ponaddeveloperskim z możliwością rezygnacji z wyposażenia
Nieruchomość ogrodzona, położona w ścisłym centrum, w sąsiedztwie dworca PKP, PKS, uczelni, szkół, przedszkola

RODZINA KOLEJOWA

Mieszkania od 38,20m² do 72,10m²
Termin oddania do użytku: m-c sierpień 2012

Osoby zainteresowane zapraszamy do Działu Inwestycji
Spółdzielni Mieszkaniowej „Rodzina Kolejowa"
ul. Wyszyńskiego 3, Białystok, tel. 85 742-84-87

więcej informacji: www.sm-rodzinakolejowa.pl

SPRZEDAJESZ SAMOCHÓD?
OGŁOŚ TO W INTERNECIE
PL ZA DARMO
www.promocja.regiomoto.pl

Kroplówka kontra miażdżyca

Miażdżyca to jedna z najgroźniejszych chorób cywilizacyjnych.

O leczeniu miażdżycy rozmawiamy z lekarzem medycyny Dariuszem Siwikiem.

Jak dochodzi do powstania miażdżycy?

Przyczyn powstania choroby jest wiele. U jej podstaw leży niewłaściwe odżywianie, w którym jest za dużo tłuszczów i białka zwierzęcego, a za mało warzyw i owoców. Do tego dochodzi brak ruchu, palenie papierosów, co przyśpiesza procesy chorobowe. Uszkodzeniu ulega śródbłonek - nasz największy, choć mało znany organ. W miejscu, w którym zostaje uszkodzony zaczyna się tworzyć miażdżyca. Najpierw wnika w nie cholesterol, a później na skutek połączenia z wapniem wychwytywanym z krwi tworzą się złogi czyli tzw. blaszki miażdżycowe. W przypadku bardzo starych złogów używa się określenia, że ich twardość porównywana jest do suchego gipsu. Miażdżyca przebiega bardzo szybko, a w powstających blaszkach zachodzi mnóstwo biochemicznych procesów. Z czasem w organizmie tworzą się bariery, które znacznie ograniczają lub wbrew uniemożliwiają przepływ krwi.



Od wielu lat zajmuje się pan stosowaniem chelatacji w leczeniu miażdżycy. Na czym polega ta metoda w porównaniu z innymi powszechnie stosowanymi ?

Musimy zdawać sobie sprawę, że nie ma leków działających bezpośrednio na miażdżycę. Podaje się zazwyczaj środki obniżające ciśnienie, krzepliwość krwi, poziom cholesterolu, niekiedy stosuje się metody chirurgiczne. Jest to leczenie jedynie objawów bądź już skutków choroby. Chelatacja wypełnia lukę pomiędzy leczeniem farmakologicznym, a operacyjnym. Polega ona wprowadzeniu w postaci kroplówki syntetycznego aminokwasu EDTA, który łącząc się z metalami wychwytuje jony wapnia. Tworzą się w ten sposób tzw. związki kleszczowe z wapniem. Blaszka pozbawiona wapnia stopniowo rozpuszcza się, aż całkiem zniknie. Wapń ze składnikiem EDTA tworzy zaś trwały, dobrze rozpuszczalny w wodzie związek, który jako zbędny wydalany jest z organizmu. W przeciwieństwie do zabiegu operacyjnego, który dotyczy najbardziej zagrożonego miejsca, chelatacja pozwala usunąć złogi miażdżycowe nagromadzone przez lata, przede wszystkim w drobnych naczyniach ale również w dużych tętnicach.

Czy chelatacja jest skuteczna w walce z miażdżycą? Metoda wciąż budzi wiele wątpliwości. Z czego one wynikają?

Prawdopodobnie z niedostatecznej wiedzy na temat terapii chelatowej. Jej skuteczności dowodzą wyniki licznie przeprowadzonych badań. Na szczęście u nas też coraz więcej lekarzy przekonuje się do tej metody i coraz częściej poleca ją swoim pacjentom. W tej chwili około 30-40 proc. pacjentów przysyłanych jest przez specjalistów. Skuteczność chelatacji obserwuję też na podstawie mojej wieloletniej praktyki, a badania po terapii, którym poddają się pacjenci to potwierdzają. Jedna kroplówka daje możliwość wypłukania około pół procenta zmian miażdżycowych. Czyli po pięćdziesięciu kroplówkach u pacjentów obserwujemy cofnięcie się około 25% zmian (czasami nawet 35%).

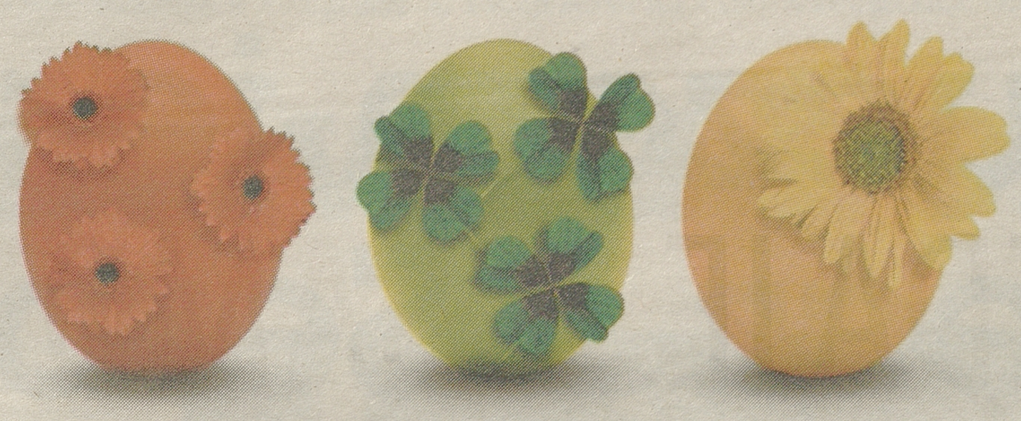
Pacjenci o terapii

U Mariana Zimińskiego lekarze stwierdzili rozległą miażdżycę. Do tego dochodziło dosyć wysokie ciśnienie: 200/120. – Codziennie łykałem garść tabletek, a czułem się coraz słabszy. Miałem tak silne bóle w kostkach nóg, że po kilkunastu krokach musiałem przystawać, a wejście po schodach to była katorga. O chelatacji dowiedziałem się z gazety. Pomyślałem, że i tak gorzej już być nie może. Dzisiaj pan Marian jest po kilkunastu wlewach.- Różnica jest ogromna – mówi. Przede wszystkim chodzę szybko, bez bólu i bez zadyszki. Czuję, że wraca mi siła i sprawność. Az strach pomyśleć, co będzie po trzydziestej kroplówce – żartuje.

Maria P. jeszcze niedawno nie marzyła, że będzie chodzić o własnych siłach. – Zawsze miałam słabe zdrowie - mówi. Jestem po zawale, mam cukrzycę, groziła mi amputacja nóg. Straciłam nadzieję, że coś mi pomoże. Wzięłam 24 kroplówki i czuję się lepiej. Na początku przyjeżdżałam na zabieg taksówką, teraz mogę wsiąść do autobusu. Cukier się wyregulował, na nogach nie pojawiają się nowe rany. Rodzina mnie nie poznaje: uśmiecham się częściej, mam plany na przyszłość, chce mi się żyć.

Artykuł R20784 12W01a

Gabinet Lekarski – Dr Dariusz Siwik
Białystok ul. Rzymowskiego 43/28 tel. 85-744-97-97, tel. kom. 604 450 000



Miłości! Zdrowia! Radości!

Rogowski
DEVELOPMENT

ROGOWSKI.COM.PL

R3913212W01a

6w1

Jedno mieszkanie!
Korzyści wiele!

- promocyjna CENA
- funkcjonalny układ pomieszczeń
- parter z garażem
- bliskość centrum
- galerie handlowe
- sieć komunikacji

kurier Poranny Poleca



szczegóły oferty: tel. 782 149 556,
email: osaczewiczyk@poranny.pl

GAZETA WSPÓŁCZESNA

WSPOLCZESNA.pl



Bank Spółdzielczy w Brańsku
Grupa BPS
Bank dla Ciebie
www.bsbransk.pl

Piłka nożna >>

Siedem goli w Madrycie

Real Madryt i Chelsea Londyn uzupełniły stawkę półfinalistów piłkarskiej Ligi Mistrzów. Hiszpański zespół wyeliminował Apoel Nikozja, a angielski okazał się lepszy od Benfiki Lizbona.

Real w rewanżowym meczu ćwierćfinałowym pokonał Apoel 5:2, m. in. po dwóch trafieniach Portugalczyka Cristiano Ronaldo.

Chelsea wygrała z Benfiką 2:1. Gospodarze od 40. minuty grali z przewagą jednego zawodnika. Benfica poczynała sobie jednak bez respektu, raz po raz stwarzając zagrożenie pod bramką Petra Cecha. Po stracie wyrównującego gola miejscowi kibice wyglądali na przerażonych, bo goście nadal atakowali. Kontrę w doliczonym czasie gry na bramkę zamienił jednak pięknym uderzeniem Portugalczyk Raul Meireles.

W półfinałach Chelsea zmierzy się z Barceloną, a Real z Bayernem Monachium.

▲ **Chelsea Londyn – Benfica Lizbona 2:1 (1:0). Bramki:** 1:0 - Lampard 21-karny, 1:1 - Javi Garcia 85, 2:1 - Meireles 90+2. Pierwszy mecz - 1:0, awans - Chelsea.

▲ **Real Madryt – Apoel Nikozja 5:2 (2:0). Bramki:** 1:0 - Ronaldo 26, 2:0 - Kaka 37, 2:1 - Manduca 67, 3:1 - Ronaldo 75, 4:1 - Callejon 80, 4:2 - Solari 82-karny, 5:2 - Di Maria 84. Pierwszy mecz - 3:0, awans - Real. **(PAP)**

Lotto

Losowania z 4 kwietnia
Multi Multi (godz. 14): 15-16-17-22-23-25-28-31-43-44-46-51-54-57-58-60-62-68-73-75
Plus: 22
Multi Multi (godz. 22.15): 3-6-9-14-16-19-24-33-39-40-41-44-45-48-50-62-63-64-68-80
Plus: 6

Joker: 35
Cztery liczby ze zbioru 50 liczb: 3-11-49-50

Kaskada: 2-5-8-9-10-11-14-15-16-18-22-23

Piłka ręczna >> Turniej kwalifikacyjny do igrzysk olimpijskich

Kluczem jest mecz z Serbią

Algieria to nieobliczalny zespół, który stać na sprawienie niespodzianki – tak Grzegorz Tkaczyk ocenia pierwszego rywala polskich piłkarzy ręcznych w turnieju kwalifikacyjnym do igrzysk olimpijskich w Londynie.

Dzień później, w sobotę biało-czerwoni zmierzą się w Alicante z Serbią, a w niedzielę z Hiszpanią. Z tymi pierwszymi przegrali w styczniu w Belgradzie inauguracyjny mecz mistrzostw Europy. Dwie najlepsze drużyny zagrają w stolicy Anglii.

– Oczywiście, że w nas to siedzi i mamy z nimi rachunki do wyrównania. Najpierw koncentrujemy się jednak na Algierii, która wydaje się najsłabsza w naszej grupie. Potem będziemy myśleli o Serbach i Hiszpanach – przyznał Tkaczyk.

Ostatni raz w meczu o stawkę podopieczni Bogdana Wenty wygrali z obecnym wicemistrzem Afryki w swoim pierwszym spotkaniu mistrzostw świata 2009 w Chorwacji (39:22). Do najlepszych zawodników algierskiego zespołu należą rozgrywający francuskiego US Saintes – Tahara Labane oraz lewoskrzydłowy GSP Algier – Riad Chehbour.

W kadrze Bogdana Wenty znalazł się m. in. doświadczony Mariusz Jurasik z Vive Targi Kielce, który do zespołu narodowego wrócił po przerwie. Wcześniej selekcjoner nie widział go w szerokiej kadrze, przez co nie wystąpił w styczniowych mistrzostwach Europy w Serbii. Jednak wysoka dyspozycja w ostatnich tygodniach zaowocowała powrotem do reprezentacji i przedłużeniem z klubem umowy.

– Tak się poukładało, że w ostatnim miesiącu wszystko ułożyło się po mojej myśli, zarówno w życiu prywatnym jak i zawodowym. Wróciłem do kadry i wszystko jest w porządku – powiedział Jurasik.

– Teoretycznie terminarz ułożył się dla nas korzystnie. Z tak egzotycznymi rywalami jak Algieria zawsze wygrywaliśmy, ale walczyło nam się z nimi ciężko. Mam nadzieję, że dobrze wejdziemy w ten turniej. Jeśli wygramy z Algierią i Serbią, rywalizację zakończymy spotkaniem przyjaźni z gospodarzami – dodał prawoskrzydłowy.

W sobotę Jurasik zagra przeciwko klubowemu koledze z Vive Targi Kielce Rastko Stojkoviciovi z Serbii. – Przekona się, że obecnie to my mamy lepszą ekipę – powiedział polski zawodnik.


PAP

W ostatnim sparingu przed turniejem w Alicante Polacy przegrali w Gdańsku z Niemcami 26:28. W akcji obrotowy kadry Bogdana Wenty Kamil Syprzak.

▲ **Program turnieju w Alicante (Hiszpania):**
6 kwietnia, piątek: Polska – Algieria (godz. 17.30), Hiszpania – Serbia (20.15).
7 kwietnia, sobota: Serbia – Polska (17.30), Algieria – Hiszpania (20.15).
8 kwietnia, niedziela: Serbia – Algieria (17.30), Hiszpania – Polska (20.15).
(PAP)

promocja



Suwałki, 14 IV, godz. 11.00, siedziba Gazety Współczesnej, ul. A. Mickiewcza 5
Łomża, 14 IV, godz. 15.00, siedziba Gazety Współczesnej, ul. Długa 6 lok. 2
Białystok, 20 IV, godz. 16.00, siedziba Gazety Współczesnej, ul. Św. Mikołaja 1, V piętro

organizator: agencja modelek admis
współorganizator: Gazeta Współczesna

Wymagany wiek 14-27 lat, ubiór podkreślający sylwetkę (spódnica lub sukienka), dowód tożsamości i zdjęcie (twarzy i sylwetki). Informacje na stronie: www.admis.pl i www.agencjamodelek.admis.pl

Podlaski futbol

KLASA OKRĘGOWA

Narew Choroszcz – Piast Białystok 1:3 (1:2). Bramki: 0:1 – Czarnowski 13, 0:2 – Cichoń 20, 1:2 – Rećko 45, 1:3 – Wojno 85.

Korona Dobrzyniewo – Orlęta Czyżew 0:2 (0:0). Bramki: 0:1 – Kowalczyk 57, 0:2 – Kowalczyk 90.

1. Magnat	18 40	45:24
2. Orlęta	19 37	38:22
3. Krypnianka	18 34	42:19
4. Piast	19 33	53:33
5. Gieret	18 33	35:23
6. Sokół II	18 28	43:25
7. Sudovia	18 26	25:33
8. Korona	19 25	26:24
9. Polonia	18 24	28:26
10. Wasilków	18 22	29:26
11. Rudnia	18 20	28:35
12. Narew	19 20	31:47
13. Forty	18 18	21:36
14. Pomorzanka	18 13	18:39
15. Sokoły	18 12	22:45
16. Kolejarz	18 12	22:49

KLASA „A"

KS UM Krynki – KS Miastkowo 4:3 (0:3)

Spotkanie OSiR Wigry II Suwałki – GKS Stawiski zostało odwołane z powodu złego stanu murawy po opadach śniegu.

1. Iskra	18 47	58:15
2. Wigry II	18 40	67:28
3. Śniadowo	18 37	61:25
4. Konar-Kora	18 37	41:31
5. Krynki	19 36	61:36
6. Stawiski	18 36	52:33
7. Podlasiak	18 35	52:23
8. Victoria	18 28	54:28
9. Miastkowo	19 28	54:58
10. Biebrza	18 23	33:36
11. Skra	18 22	29:37
12. Tur II	18 19	40:54
13. Orkan	18 17	33:61
14. Pionier	18 11	26:68
15. Rospuda	18 4	17:80
16. BKS Jagiellonia	18 4	14:79

(wk, mark)

Relaks na sportowo

PIŁKA NOŻNA
Ekstraklasa
T-Mobile Ekstraklasa.
Jagiellonia – Wisła Kraków (sobota, godz. 18 na Stadionie Miejskim w Białymstoku).
III liga
Piątek, 6.04: Czarni Olecko – Huragan Morąg (16), Concordia Elbląg – Warmia Grajewo (15).
Sobota, 7.04: Motor Lubawa – Orzeł Kolno (14), ŁKS 1926 Łomża – Olimpia Zambrów (12), Pogoń Łapy – Zatoka Braniewo (14), Mrągowia Mrągowo – Dąb Dąbrowa Białostocka (15)
IV liga
Sobota, 7.04: Gryf Gródek – Sparta 1951 Szepietowo (11), Tur Bielsk Podlaski – Włókniarz Białystok (16),
Klasa okręgowa
Sobota, 7.04: KS Wasilków – Polonia Raczki (11), Magnat Juchnowiec – Gieret Giby (11), Pomorzanka Sejny – Sudovia Szudziałowo (13), Kolejarz Czeremcha – Sokół II Sokółka (13), KS Sokoły – Forty Piątnica (14), Krypnianka Krypno - Rudnia Zabłudów (14).
A klasa
Piątek, 6.04: Iskra Narew – Biebrza Goniądz (16.30),
Sobota, 7.04: Pionier Brańsk – Podlasiak Knyszyn (11), Skra Wizna – BKS Jagiellonia Białystok (12), Orkan Poświętne – Victoria Jedwabne (13), KS Śniadowo – Rospuda Filipów (15), Konar Kora Korycin – Tur II Bielsk Podlaski (15). **(mark)**

IV liga piłkarska >> Lider z Hajnówki nie zwalnia tempa i wygrywa 4:0

Narewka bez gola

Mariusz Klimaszewski, Miłosz Karbowski

Jeszcze w mojej karierze trenerskiej nie miałem takiego meczu. Prowadziliśmy 1:0, graliśmy nawet w pewnym momencie z przewagą jednego piłkarza. Stworzyliśmy sobie chyba sześć niewykorzystanych stuprocentowych sytuacji i po dwóch kontrach rywali przegraliśmy 1:2 – nie krył rozczarowania postawą swojej drużyny trener Mielnika Radosław Kondraciuk.

Jego podopieczni przegrali ze Zniczem Suraż 1:2.

Pierwsze zwycięstwo pod wodzą Jacka Bayera odniosła augustowska Sparta. Jego podopieczni pokonali Cresovię Siemiatycze 4:1. – To są przede wszystkim bardzo ważne punkty. Nasza gra była momentami dobra, ale jest jeszcze sporo do poprawienia - mówił Bayer.

Pierwszej porażki na wiosnę doznał białostocki Hetman. Gospodarzy skarcił Promień Mońki.

– Chłopcy przekonali się, że w każdym meczu trzeba grać na sto procent. Tego nam dziś, szczególnie w pierwszej połowie, zabrakło – powiedział trener Hetmana, Andrzej Pietrzyk.

Zwycięską bramkę dla gości zdobył, bezpośrednio z rzutu wolnego, Leszek Zawadzki, grający szkoleniowiec „Promiennych".

– Takich niespodzianek w tej lidze będzie jeszcze dużo. Widziałem Hetman w meczu z Mielnikiem i wiedziałem na co stać tą drużynę – mówił Zawadzki.

Lider Puszcza Hajnówka pewnie pokonał w derbach Narewkę 4:0.


A. Zgiet

Na stadionie w Wasilkowie Hetman Białystok (niebiesko-czerwone stroje) przegrał z Promieniem Mońki 1:2

▲ **Znicz Suraż – MKS Mielnik 2:1 (0:1). Bramki:** 0:1 – Oponowicz 35, 1:1 – Mierzwiński 72, 2:1 – Mierzwiński 74.
Znicz: Szarejko – Manoś, Chańko, Bohdanowicz, Danielewicz, B. Łapiński, M, Łapiński, Ostaszewski (85 Kuklicz), Bańkowski (65 Karpowicz), Arciuch, Mierzwiński.
Mielnik: Grabowski – Stępkowski, Oponowicz, Miler, Korniluk. Dąbrowski (80 Kamiński), Jezierski, Treszczotko (46 Jakubiec), Borzym, Pawluczuk, Andryszek.
Czerwone kartki: Manoś (50, za drugą żółtą Znicz); Oponowicz (68, za drugą żółtą, Mielnik)
Żółte kartki: Danielewicz, Manoś, M. Łapiński (Znicz); Oponowicz, Treszczotko (Mielnik).

▲ **Hetman Białystok – Promień Mońki 1:2 (1:2)**
Bramki: 0:1 – Kobrzyniecki 14-karny, 1:1 – Bochenek 15, 1:2 – Zawadzki 40.
Hetman: Łopatowicz – Jarocki (70 Jacuński), Sobota, Gliński, Żyliński, Seweryn, Budźko, Sawicki (65 Mironowicz), Bochenek, Sienkiewicz (46 Hillo), Kardyński.
Promień: Jabłoński – Kobrzyniecki, Koźlik, Młodzianowski, Purta, Zalesko (70 Kulikowski), Zawadzki, Jaromiński, M. Grygo (65 Odyjewski), Maciorowski, Połuszejko (85 M. Studniarek).
Widzów: 50.

▲ **Sparta Augustów – Cresovia Siemiatycze 4:1 (1:0)**
Bramki: 1:0 – Zaniewski 27, 2:0 – Sobolewski 54, 3:0 – Harasim 62, 3:1 – Ştefanowski 75-samobójcza, 4:1 – Sobolewski 80.
Sparta: K. Piaścik - Bajko, Czereszewski, Stefanowski, Knoch, Chabasiński (75 Milanowski), Filipow (46 Wilczewski), Omilianowicz (72 Chełmiński), Harasim (88 Sieńko), Zaniewski, Sobolewski.
Cresovia: Karolczuk - A. Kobus, Moczulski, Treszczotko, Piotrowski (65 Supronowicz), Lesiuk, Nowicki, Boguszewski, Gierc (80 Kurek), Prokopczuk, Barwiejuk (70 Leszczyński).
Żółte kartki: Bajko (Sparta), Piotrowski, Gierc, Barwiejuk (Cresovia). **Widzów:** 100.

▲ **KS Michałowo – ŁKS II Łomża 1:1 (1:1). Bramka:** 0:1 – Zalewski 25, 1:1 – Tchórznicki 44 z karnego.
Michałowo: Kucharczyk – Tchórznicki, Słoma, D. Doroszko, Hajduczenia, Rybołowicz, Janczewski, E. Doroszko, Karanowski (46 Janiak), Gryc, M. Chwetko (75 Borowski).
ŁKS II: Matlak – Kuźma, Jankowski, konopka, Niedźwiedzki, Pyko (60 Kowalczyk), Kacprzyk, Sawko, Malinowski, Śmiarowski (46 Śliwecki), P. Zalewski.
Żółte kartki: Tchórznicki (Michałowo).

▲ **LZS Narewka – Puszcza Hajnówka 0:4 (0:1)**
Bramki: 1:0 – Hudoń 27, 2:0 – Szmurło 49, 3:0 – Szmurło 51, 4:0 – Kujawski 86.
Narewka: Ciulkin – Nawrocki, Krasnopolski, Walenciej, Andrzejewski, P. Skiepko, Matela (58 Lewicki), Bezubik (62 Rafał Speichler), Stulgis (58 Gagacki), Tomczyk (58 Lasota), Lech.
Puszcza: Różycki – Kuptel, Woroniecki, Sawczyński, Juszczyński, Kicel, P. Pawluczuk, Hudoń, Żabiński, Szmurło (54 Karpiuk), Kujawski (88 Sienkiewicz).
Żółte kartki: Szmurło, Kuptel (Puszcza).

▲ **Hetman Tykocin – Ruch Wysokie Mazowieckie 3:0 wo.**

IV liga

1. Puszcza	19 41	38:16
2. Hetman T.	19 35	27:17
3. Wissa	17 33	27:14
4. Cresovia	18 32	30:22
5. Hetman B.	19 29	32:33
6. Sparta Sz.	18 29	21:18
7. Narewka	19 28	21:24
8. Michałowo	18 26	24:28
9. Włókniarz	18 26	40:32
10. Tur	17 22	19:25
11. Promień	19 19	23:27
12. Gryf	18 18	19:35
13. Sparta A.	19 17	25:44
14. Mielnik	19 16	22:31
15. Znicz	17 13	16:40
16. ŁKS II	17 10	21:41
17. Ruch	18 40	65:20

Siatkówka >> AZS zagra towarzysko z Niemnem Grodno

PlusLiga w Bielsku Podlaskim

Dwa sparingi z Niemnem Grodno to kolejny test białostockiego AZS-u przed barażami o utrzymanie w ekstraklasie.

Spotkania odbędą się w piątek w Bielsku Podlaskim w hali przy ul. Poniatowskiego oraz w sobotę o g. 10 w SP nr 50 w Białymstoku (wstęp wolny). Czwarta drużyna Białorusi, to zespół słabszy od AZS-u. Dobry na szkoleniową grę. W meczach zabraknie Channon Thompson. Atakująca przebywa z kadrą juniorek Trynidadu i Tobago i wróci w przyszły piątek.

Za tydzień AZS sprawdzi formę z najlepszą białoruską drużyna, Atlantem Baranowicze. Baraże zaczną się 21-22.04 w Białymstoku, prawdopodobnie rywalem będzie KS Murowana Goślina. **(milk)**


A. Zgiet

Przygotowania do baraży AZS zaczął w poprzednim tygodniu zwycięskim sparingiem z Nike Ostrołęka 5:0

Badminton >> Mikst gra, debel pauzuje

Coraz bliżej igrzysk

Robert Mateusiak i Nadia Zięba w dobrym stylu wrócili do walki o kwalifikacje do igrzysk w Londynie. Mikst Hubala Białystok awansował wczoraj do ćwierćfinału otwartych mistrzostw Australii, turnieju rangi Gold Grand Prix z pulą nagród 120 tys. dolarów.

Najpierw przez urazy Mateusiaka, a ostatnio przez długotrwałą kontuzję Zięby nasza para w ciągu roku spadła z czwartego na 27. miejsce w rankingu światowym. Ta pozycja oznacza utratę olimpijskiej przepustki, a Polaków zepchnęli na nią Danny Bawa Chrisnanta i Yu Yan Vanessa Neo z Singapuru. Właśnie z nimi, w "meczu prawdy" zagrali o ćwierćfinał w Sydney białostoczanie. Łatwo pokonali Azjatów 21:9, 21:15 i wrócili na premiowane awansem do igrzysk miejsce. W dzisiejszym boju o wejście do półfinału Australian Open Mateusiak i Zięba zmierzą się z rozstawionym z "dwójką" duetem z Tajwanu. Do końca kwalifikacji olimpijskich mikst Hubala zagra jeszcze w Dutch Open, Mistrzostwach Europy i turnieju Super Series w Indiach.

W tych trzech zawodach zamierzali uczestniczyć też debliści SKB Litpol-Malow Suwałki Michał Łogosz i Adam Cwalina. Niestety, badanie USG potwierdziło u Łogosza naderwanie mięśnia skośnego brzucha, wymagające 5-6 tygodni przerwy.

– Zaryzykuję i za 10 dni zagram w ME – mówi Łogosz. – Dojście do ćwierćfinału da nam awans na igrzyska. **(ab)**

GAZETA WSPÓŁCZESNA

Media Regionalne Spółka z o.o. 00-838 Warszawa, ul. Prosta 51. **Redakcja:** 15-419, Białystok, ul. św. Mikołaja 1; **Dyrektor Zarządzający Oddziału:** Krzysztof Paliński; **Redaktor Naczelny:** Konrad Kruszewski - tel. 85 748 74 00, fax 85 748 74 01; **Sekretariat Redakcji** - tel. 85 748 74 74; **Dział Sportowy** - tel. 85 748 74 80; **Dział Magazynu** - tel. 85 748 74 58. **Biuro Reklam i Ogłoszeń** - tel. 85 748 96 02; **KRAMIK** - tel. 85 748 74 48; **Przedstawiciele Handlowi** - tel. 85 748 74 41.
ODDZIAŁY REDAKCJI: Bielsk Podlaski tel./fax 85 730 67 86; **SUWAŁKI** ul. Mickiewicza 5, 16-400, tel./fax 87 566 30 00, 87 563 14 83, biuro ogłoszeń - tel./fax 87 566 57 26; **ŁOMŻA** ul. Długa 6, 18-400, tel. 86 216 78 99, 86 215 10 25, biuro ogłoszeń - tel/fax. 86 216 56 97; **GRAJEWO** ul. Wojska Polskiego 6, 19-200, tel. 86 273 90 33, biuro ogłoszeń - tel./fax 86 272 89 15; **EŁK** ul. Pułaskiego 24, 19-300, tel. 87 621 59 16, 87 621 08 05, fax 87 610 85 05, biuro ogłoszeń - tel. 87 610 85 05.
Druk: Drukarnia w Ignatkach, Ignatki 40/2, 16-001 Kleosin.
Prenumeratę przyjmują „RUCH" SA (Białystok, Ełk, Łomża, Ostrołęka), Urzędy Pocztowe oraz listonosze do 20. każdego miesiąca; informacje: Dział Kolportażu - tel./fax 85 748 74 24.
Nr indeksu 350133. Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Na podstawie art. 25 ust. 1 pkt 1 b ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych Media Regionalne Sp. z o.o. zastrzega, że dalsze rozpowszechnianie materiałów opublikowanych w "Gazecie Współczesnej" jest zabronione bez zgody Wydawcy.

GWsport
www.wspolczesna.pl

W czwartek na boiskach Podlasia odbyły się mecze IV ligi, klasy okręgowej i A klasy
Czytaj str. 15



ISSN 0137-9488

Piłka nożna >> Do Białegostoku przyjeżdża Wisła z Michałem Probierzem

Jagiellonia i cień „Białej Gwiazdy”

Jeszcze nie tak dawno przed meczem z Wisłą Kraków drżały nogi ich rywalom. Dziś jednak drużynę obrońcy mistrzowskiego tytułu dopadł kryzys i nikt już nie boi się starcia z „Białą Gwiazda”.

Mariusz Klimaszewski
mklimaszewski@wspolczesna.pl



Fot. A. Chomicz

Krakowska Wisła ma kłopoty, ale na pewno nie odda meczu bez walki. Na zdjęciu Tomasz Kupisz (z lewej) próbuje zatrzymać jednego z piłkarzy Wisły w meczu obu drużyn w poprzednim sezonie.

Ta drużyna w tym kształcie nie ma przyszłości. Był to pomysł na krótką metę. Prawdziwy kibic musi przygotować się na to, że zmiany finansowe i personalne muszą nastąpić – powiedział na specjalnej konferencji wiceprezes zarządu do spraw sportowych Wisły Jacek Bednarz.

Wyniki w lidze próbuje ratować były trener Jagiellonii Michał Probierz, lecz i on nie potrafi wykrzesać z piłkarzy motywacji, która by pozwoliła zachować szansę na walkę o europejskie puchary. Jedyną szansą by na jesieni pokazać się w Europie jest wywalczenie krajowego pucharu. Wisła jest już w półfinale, ale i tu w pierwszym meczu przegrała z Ruchem Chorzów 1:3.

– Myślę, że dzięki charyzmie trenera, jego determinacji i modelowej dyscyplinie sytuacja nie wygląda jeszcze gorzej – mówi o pracy Probierza w Wiśle Bednarz.

Pod Wawelem szykują się ogromne cięcia i zmiany w zespole. Jedną z nich będzie, jak to określił Bednarz, zmiana w strukturze narodowościowej pierwszego zespołu. Chcemy by więcej grało w pierwszej jedenastce Polaków. Tym samym wzrośnie identyfikacja kibiców z drużyną. Chcemy pokazać nową twarz Wisły, polską twarz – dodaje Bednarz.

I rzeczywiście już w ostatnim spotkaniu Wisły z Ruchem w Pucharze Polski zauważyliśmy zmianę podążającą w tym kierunku. W drużynie grał już nie tylko jeden Polak Cezary Wilk, ale wystąpili, pokazując się z bardzo dobrej strony, obrońca Michał Czekaj oraz pomocnik Daniel Brud.

Ten pierwszy doznał urazu i nie wiadomo czy wystąpi w Białymstoku. Wiemy, że na pewno nie zagrają też kontuzjowani Osman Chavez, Gordon Bunoza.

Jednak kłopoty Wisły zostawmy jej włodarzom. Jagiellończycy na pewno nie powinni oglądać się na słabości rywali, a patrzeć wyłącznie na siebie.

Niestety, przeciwko Wiśle nie zagra nasz kapitan, była gwiazda krakowskiego klubu Tomasz Frankowski. Nie wystąpi również z powodu czterech żółtych kartek Tomasz Porębski. W jego miejsce może pojawić się Chorwat Luka Gusić

Mecz Jagiellonia – Wisła rozpocznie się w sobotę o godz. 18, a poprowadzi go sędzia Dawid Piasecki ze Słupska.

25. kolejka rozpoczęła się już w środę. W pierwszym meczu Cracovia pokonała Podbeskidzie Bielsko-Biała 3:1. Wczoraj Górnik Zabrze podejmował Polonię Warszawa (mecz zakończył się po zamknięciu numeru „Współczesnej”.

▲ **Program 25. kolejki piłkarskiej ekstraklasy:**
sobota, 7 kwietnia: Legia Warszawa – Ruch Chorzów (13.30), Śląsk Wrocław – PGE GKS Bełchatów (15.45), Jagiellonia Białystok – Wisła Kraków (18.00)
poniedziałek, 9 kwietnia: ŁKS Łódź – Widzew Łódź (13.45), Lechia Gdańsk – KGHM Zagłębie Lubin (16.00), Korona Kielce – Lech Poznań (18.30)

▲ **Tabela Ekstraklasy**

1. Legia	24 45	37-13
2. Ruch	24 44	37-23
3. Śląsk	24 42	38-27
4. Korona	24 41	28-22
5. Polonia	24 41	30-23
6. Lech	24 38	35-19
7. Wisła	24 34	22-19
8. Podbeskidzie	25 33	23-30
9. Widzew	24 32	21-23
10. Górnik	24 32	28-26
11. Jagiellonia	**24 29**	**28-37**
12. Zagłębie	24 27	25-38
13. Bełchatów	24 25	28-29
14. Lechia	24 24	16-24
15. ŁKS Łódź	24 21	16-42
16. Cracovia	25 20	17-34

Eurowieści



▲ **Wielki futbol na wielkim ekranie** Szwedzcy kibice, którzy nie wybiorą się do Polski i na Ukrainę na mecze piłkarskich mistrzostw Europy, będą mogli je oglądać na gigantycznym ekranie o powierzchni 255 metrów kwadratowych na stadionie Gamla Ullevi w Goeteborgu. „Nasi kibice mają daleko do Kijowa, gdzie reprezentacja będzie rozgrywać wszystkie mecze grupowe. Dlatego tym, którzy tam nie pojadą, chcemy pokazać wielki futbol na wielkim ekranie, chyba największym w Europie” – powiedział dyrektor obiektu Jonas Georgsson. Jego zastępca ds. organizacji imprez Affe Akbari dodał, że ekran będzie miał 12 metrów wysokości i 25 szerokości, co odpowiada telewizorowi o przekątnej 1000 cali lub 544 płaskim odbiornikom o przekątnej 42 cale ustawionych razem.

▲ **Klose: Będę w szczytoej formie** Napastnik reprezentacji Niemiec Miroslav Klose obecnie leczy naderwany mięsień, ale jest pewny, że zdąży wykurować się do piłkarskich mistrzostw Europy w Polsce i na Ukrainie. „Będę w szczytowej formie” – zapowiedział. „Wszystko przebiega bardzo dobrze. Leczenie każdego dnia daje efekty i wszystko wskazuje na to, że do czerwca będę w życiowej dyspozycji” – powiedział zawodnik Lazio Rzym w rozmowie z bild.de. Nie wiadomo jeszcze, kiedy piłkarz wróci do gry w klubie. Czy uda się jeszcze wyjść na murawę w tym sezonie, nie wiem. Na pewno zrobię wszystko, by tak się stało – zapewnił.

Piłka nożna >> Rozgrywki Młodej Ekstraklasy. Porażka żółto-czerwonych.

Zamiast wygrać to wrócili z niczym

Zespół trenera Wojciecha Kobeszki występujący w rozgrywkach Młodej Ekstraklasy przez całą drugą połowę meczu z Wisłą Kraków grał z przewagą jednego piłkarza.

Niestety, chociaż zdołał doprowadzić do wyrównania w 80 minucie po strzale Karola Mackiewicza, to jednak cztery minuty później stracił drugiego gola. W rezultacie czego zamiast wygrać to wyjechał z Zabierzowa z niczym.

Mackiewicz mógł sam przesądzić o wygranej białostoczan. Niestety, w trzech stuprocentowych sytuacjach zawódł. Trener Kobeszko mocno był niezadowolony z postawy swojego zespołu.

– Ci piłkarze są jeszcze na dorobku. Jeżeli nie będą wypełniać założeń taktycznych to niczego nie osiągną – mówi Kobeszko.

▲ **Wisła Kraków – Jagiellonia 2:1 (1:0).**
Bramki: 1:0 – Tomalski 25, 1:1 – Mackiewicz 80, 2:1 – Szewczyk 84
Wisła: Kurto – Moskal, Lepiarz, Arian, Piwowarczyk (57 Ślęczka) – Pułka, Michalski, Masiuda, Tomalski, Karłowicz (68 Kolanko) – Szewczyk.
Jagiellonia: Lipka – Murawski, Józefiak, Radecki, Zawadzki (65 Dźwigała) – Grudziński (65 Gołaszewski), Kosiński (75 Drażba), Malinowski, Jastrzębski – Mackiewicz – Zapolnik
Czerwona kartka: Maluda (45, Wisła).



Fot. A. Chomicz

Piłkarze młodej Jagi przegrali drugi mecz z rzędu

▲ **Pozostałe wyniki Młodej Ekstraklasy:** Lech Poznań – Korona Kielce 1:1 (0:0); Poddbeskidzie Bielsko-Biała – Cracovia 1:0 (0:0); Polonia Warszawa – Górnik Zabrze 2:2 (2:1)

1. Legia	22 46	53-22
2. Górnik	23 44	45-26
3. Zagłębie	22 44	47-29
4. Korona	23 41	43-33
5. Śląsk	22 41	32-23
6. Lech	23 39	43-29
7. Widzew	22 35	29-26
8. Polonia	23 33	40-34
9. Bełchatów	22 29	31-44
10. Ruch	22 28	31-32
11. Jagiellonia	**23 26**	**25-27**
12. Wisła	23 22	23-43
13. Cracovia	23 21	32-39
14. Podbeskidzie	23 20	28-47
15. Lechia	22 14	24-50
16. ŁKS	22 13	21-43

(mark)

Piłka nożna >> Puchar Polski

Legia i Ruch bliżej

Legia Warszawa po zwycięstwie w Gdyni nad Arką 2:1 oraz Ruch Chorzów, który we wtorek pokonał Wisłę Kraków 3:1 są po pierwszych meczach półfinałowych bliżej awansu do finału piłkarskiego Pucharu Polski.

Legia po zwycięstwie na wyjeździe może ze spokojem czekać na rewanż (w środę 11 kwietnia) i skupić się na obronie pozycji lidera w tabeli ekstraklasy.

Z dwubramkową zaliczką do drugiego spotkania przystąpi Ruch Chorzów. „Niebiescy” w ciągu 10 dni dwa razy pokonali krakowską Wisłę. Najpierw 1:0 w lidze, a we wtorek 3:1 w Pucharze Polski. W rewanżu (10 kwietnia) podopieczni trenera Waldemara Fornalika postarają się przypieczętować awans do finału tych rozgrywek po trzyletniej przerwie.

Finał zaplanowano na 24 kwietnia w Kielcach. **(PAP)**

▲ **Wyniki pierwszych meczów półfinałowych:**

Arka Gdynia – Legia Warszawa 1:2 (1:1). Bramki: 1:0 – Sławomir Mazurkiewicz 12, 1:1 – Ismael Blanco 33 z karnego, 1:2 – Danijel Ljuboja 74.
Ruch Chorzów – Wisła Kraków 3:1 (1:0). Bramki: 1:0 – Arkadiusz Piech 39, 1:1 – Cwetan Genkow 49, 2:1 – Marek Szyndrowski 68, 3:1 – Paweł Abbott 75 z karnego

gw magazyn tydzień

6 kwietnia 2012
piątek
69(17508)



A. Zgiet

Miss Polonia Województwa Podlaskiego 2011 Martyna Adamiak (z lewej) za dwa miesiące pożegna się z koroną. Komu ją odda? Pierwsze kandydatki do tytułu najpiękniejszej poznaliśmy tydzień temu.

>>7

Komu Martyna odda koronę?

Prenumeratorze!
Tu powinna być przyklejona płyta z filmem „Jezus".
Sprawdź, czy otrzymałeś.



w magazynie

Dorota Naumczyk
dnaumczyk@wspolczesna.pl

Nie wszyscy wiedzą, że najbardziej znani polscy politycy mają w naszym regionie domy letniskowe. I, co więcej, korzystają z nich nie tylko latem, ale również przyjeżdżają tu na święta, majówki i inne długie weekendy. Na Suwalszczyźnie swoje dacze mają prezydent RP Bronisław Komorowski i poseł Janusz Palikot. Co na temat takiego dostojnego sąsiedztwa sądzą mieszkańcy wsi, w których zadomowili się politycy z pierwszych stron gazet? Czy notable mają czas, by spędzać czas ze zwykłymi ludźmi? Można przeczytać w tekście ***„Nawet wypić się dało”*** *(na str. 4).*

Polecamy też tekst pt. ***„U sióstr stół będzie skromny”****. Możemy z niego dowiedzieć się, jak siostry zakonne spędzają te najważniejsze w religii chrześcijańskiej święta Zmartwychwstania Pańskiego. Jakie potrawy przygotowują na świąteczny stół?, czy mają czas, żeby odwiedzić swoje rodziny czy też może same przyjmują gości?, czy podczas świąt włączą telewizor? Odpowiedzi na te i wiele innych pytań można znaleźć na str. 6*

O swoistym zmartwychwstaniu traktuje też reportaż, który drukujemy na str. 8. Opowiada on historie dwóch mężczyzn – bezdomnego Mariana i bezrobotnego Henryka, którzy ***„Biorą los w swoje ręce”****. Postanowili oni wydostać się marazmu, w którym tkwili przez ostatnich kilkanaście lat i całkowicie odmienić swoje życie. Codziennie jeżdżą więc na kilka godzin do ośrodka Caritasu w Czarnej Białostockiej i tam uczą się życia. Jak to wygląda i jakie są szanse na ich powrót do normalności?*

Ciekawe historie można też znaleźć na str. 10/11. Ich bohaterem jest... syrenka. Tak, tak. Mowa o tym niezwykłym samochodzie, który był niegdyś synonimem luksusu, potem stał się symbolem PRL-owskiego obciachu, by w końcu zostać okrzykniętym... maskotką reprezentacji Polski podczas zbliżających się Mistrzostw Europy Euro 2012. Jak to auto wspominają ci, którzy niegdyś je posiadali? Odsyłamy do tekstu ***„To królowa poboczy”****. Na tej samej stronie drukujemy też tekst* ***„Jedyna taka na świecie”*** *opowiadający o Syrenie Sport, pięknym czerwonym cacku, które swoją światową premierę będzie miało już za kilka tygodni, 1 maja, pod warszawskim Pałacem Kultury.*

W tym Magazynie można też znaleźć dwie rozmowy z gwiazdami. Katarzyna Cichopek, znana głownie z roli Kingi w serialu „M jak miłość”, zdradza nam kulisy swojej sławy, opowiada jak radzi sobie z krytyką i jak macierzyństwo wpłynęło na jej życie i karierę (str. 5).

Karol Okrasa zaś, autor telewizyjnego programu kulinarnego ***„Smaki czasu”****, ocenia, jak gotują Polacy, porównuje, czym różni się kuchnia kobieca od kuchni męskiej i radzi:* ***„Na święta dieta na bok”*** *(str. 9).*

Wesołych Świąt!

przegląd tygodniowy

Białystok



Setki osób przyszło w sobotę na Cmentarz Farny w Białymstoku, aby pożegnać Wiktora Wołkowa, wybitnego artystę-fotografika, który kochał uwieczniać na zdjęciach piękno Podlasia. W przeddzień pochówku, czyli w piątek, prezydent RP Bronisław Komorowski przyznał pośmiertnie Wiktorowi Wołkowowi Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski. Fotografik zmarł 27 marca, tydzień przed swoimi 70. urodzinami. W tym roku miał obchodzić 50-lecie swojej pracy. Był autorem około stu wystaw indywidualnych i kilkunastu albumów, laureatem ponad 100 nagród w konkursach.

Białystok



Waleczni rycerze, tresowane psy i gigantyczne piłkarzyki można było oglądać w niedzielę na Rynku Kościuszki. A wszystko to w ramach pikniku pod hasłem Turniej z jajem. Zorganizowało go Podlaskie Stowarzyszenie Pomocy Dzieciom z Porażeniem Mózgowym Jasny Cel. Organizacja prowadzi pierwszy i jedyny w województwie NZOZ Ośrodek Wieloprofilowego Usprawniania Dzieci z Mózgowym Porażeniem Dziecięcym.

Białystok/ Suwałki



Prokuratura Okręgowa w Białymstoku skierowała do sądu akt oskarżenia przeciwko Janowi Kamińskiemu, byłemu posłowi i wciąż czołowemu działaczowi PSL w naszym województwie. Kamiński został oskarżony o to, że nakłonił starostę augustowskiego do przekroczenia uprawnień w sprawie, dotyczącej pozwolenia na budowę pensjonatu swoich córek w miejscowości Bryzgiel nad jeziorem Wigry. Za takie przestępstwa grozi kara pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5.

Oskarżony nie przyznał się do winy. W trakcie śledztwa odmówił też składania wyjaśnień.

Bielsk Podlaski/ Pruszanka Stara

Do tragicznego wypadku doszło w sobotę w pobliżu Pruszanki Starej na trasie z Bielska Podlaskiego w kierunku Wysokiego Mazowieckiego. Kierujący toyotą 61-letni białostoczanin, na prostym odcinku drogi prawdopodobnie stracił panowanie nad pojazdem. Auto zjechało na pobocze i uderzyło w drzewo. Zakleszczonego w pojeździe kierowcę wydobyli strażacy. Mimo półgodzinnej reanimacji mężczyzny nie udało się uratować.

Grajewo

Strażacy z dwóch jednostek Ochotniczych Straży Pożarnych działających na terenie gminy Grajewo otrzymali nowoczesne auta. Specjalistyczne wozy strażackie z pewnością ułatwią im ratowanie życia i usprawnią prowadzone akcje. Średni samochód pożarniczy ratowniczo-gaśniczy trafił już do pożarników z OSP w Ciemnoszyjach. Maszyna kosztowała ponad 572 tys. zł. Drugie auto, ciężki samochód pożarniczy wart 718 tys. zł, trafi do strażaków ochotników w Białaszewie.

Łomża/ Wola Zambrowska

Prokuratura Okręgowa w Łomży postawiła drugiej osobie zarzut niedopełnienia obowiązków urzędnika Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad, w związku z wypadkiem drogowym w Woli Zambrowskiej, gdzie w ub.r. zginęło sześć osób. Chodzi o niedopełnienie obowiązków w zakresie kontroli inwestycji drogowej w tym miejscu. Tragiczny wypadek wydarzył się w miejscu, które było oblodzone, ponieważ zbierała się tam woda.

Przypomnijmy, że do wypadku doszło w lutym 2011 r., na trasie krajowej nr 66 między Zambrowem a Wysokiem Mazowieckiem. Furgonetka marki Opel wpadła w poślizg, stanęła w poprzek drogi i została uderzona przez ciężarową scanię z przyczepą. Oba samochody wpadły do rowu. Zginęło sześciu mężczyzn z opla. Mieli 23-33 lata, jechali z Hajnówki do Warszawy na montaż mebli.

Michałowo/ Zabłudów

Komisariat policji działa już w Michałowie. Nowa jednostka mieści się w dawnym budynku zakładów włókienniczych przy ulicy Białostockiej 30 A. Na blisko 300 mkw. służbę będzie pełniło 17 mundurowych.

Aby zapewnić komfort osobom zgłaszającym się do funkcjonariuszy, zaprojektowano specjalne stanowisko recepcyjne oraz pomieszczenia przyjęć interesantów. W jednostce znalazło się także nowe stanowisko kierowania, nowoczesne, oddzielne pomieszczenia dla służb patrolowych i dochodzeniowych oraz dla dzielnicowych. Nie zabrakło również specjalnego błękitnego pokoju służącego do przesłuchań dzieci.

W Zabłudowie zaś, gdzie dotychczas był komisariat, powstał posterunek.

Mońki

Nie udało się w miniony wtorek odwołać przewodniczącego rady powiatu monieckiego. Krzysztofa Falkowskiego chciało odwołać pięciu radnych powiatowych – w związku z powołaniem jego ojca na funkcję dyrektora Powiatowego Urzędu Pracy w Mońkach. PUP jest nadzorowany przez starostwo. – Jest to źle odbierane przez społeczeństwo i mamy prawo oraz możliwość te nieprawidłowości przeciąć – tłumaczyli radni. Jednak nie wszyscy byli tego samego zdania. W głosowaniu wzięło udział 16 osób, a za odwołaniem przewodniczącego było tylko sześć.



Rajgród/ Bełda/ Woźnawieś

Tydzień temu, w piątek, podjęto ostateczną uchwałę w sprawie likwidacji Szkoły Podstawowej w Bełdzie i Woźnejwsi z siedzibą w Karczewie w gminie Rajgród. Pomimo negatywnej opinii kuratorium oświaty, uchwała została przegłosowana stosunkiem głosów siedem do pięciu. Uczniowie tych szkół od przyszłego roku szkolnego, nie wrócą już do swoich placówek.

Region

Sprawdzian szóstoklasisty pisali we wtorek uczniowie ostatnich klas szkół podstawowych w całym regionie. Uczniowie musieli m.in. opracować instrukcję przygotowania czekolady do picia, napisać wypracowanie o tym, jak ktoś zrobił miłą niespodziankę swoim domownikom, a także wyliczyć, ile osób musi pojechać na wycieczkę, by była tańsza o 50 złotych. Kilka pytań dotyczyło także kina oraz filmu braci Lumiere.

W ocenie dzieci, sprawdzian był prosty. Uczniowie mogą zdobyć maksymalnie 40 punktów. Sprawdzian jest obowiązkowy. Ci, którzy go nie napiszą, nie ukończą szkoły podstawowej. Jednak wynik egzaminu nie ma specjalnie żadnego znaczenia. Liczy się tylko wtedy, gdy uczeń próbuje dostać się do gimnazjum spoza regionu. Wyniki znane będą 22 czerwca.



Sejny

Szpital w Sejnach wzbogacił się o kolejną karetkę. Nowo zakupione auto umożliwi przewóz pacjentów do innych szpitali na leczenie, albo specjalistyczne badania. Zgodnie z przepisami, „normalne” karetki mogą zabrać poszkodowanych z wypadku, czy chorych z domu i zawieźć ich na leczenie do dowolnego szpitala. Ale gdy w grę wchodzi przewiezienie pacjenta z jednej do drugiej placówki, to, zgodnie z przepisami, można to uczynić tylko ambulansem transportowym. – Ten, którym do tej pory dysponowaliśmy był bardzo mocno wyeksploatowany – mówi Waldemar Kwaterski, dyrektor SP ZOZ w Sejnach. – Służył nam przez dwanaście lat i miał 500 tysięcy przebiegu.

Nowa karetka kosztowała 207 tysięcy zł i została dostarczona do placówki tydzień temu, w piątek.

kronika wypadków umysłowych

Jak cię ogołocić? Trzy warianty!

Konrad Kruszewski
kkruszewski@wspolczesna.pl

Platforma Obywatelska postanowiła porozumiewać się z obywatelami przy pomocy ulotek. Po pięciu latach rządów zrozumiała, że gadanie do nich z telewizora nic nie daje. Nie rozumieją obywatele, co się do nich mówi. Nie pojmują, że skoro nie chcą się rozmnażać, muszą zająć się pracą mniej przyjemną i to aż do 67 roku życia.



A wystarczyłoby niewiele więcej niż pięć minut przyjemności.

Nie zdziw się zatem obywatelu, kiedy za wycieraczką swojego samochodu znajdziesz ulotkę od tej partii. W Warszawie już są do tego przyzwyczajeni, bo tam wystarczy na pięć minut zostawić samochód, żeby za wycieraczkami znaleźć pięć ulotek od agencji towarzyskich. Wzory są zatem dobre i sprawdzone, bo agencje towarzyskie raczej na brak zaufania obywateli (w przeciwieństwie do rządu) się nie skarżą.

Przy pomocy ulotki za wycieraczką może z nami nawiązać kontakt na przykład namiętna, opalona na złocisty kolor Iza z pełnymi ustami, koniecznie długonoga i z biustem w stosownym rozmiarze. Po to, aby poinformować nas, czym dysponuje i przedstawić różne warianty (do wyboru) skorzystania z tego, co posiada. Reklamacji nie ma, a nawet gdyby były, to i tak się ich nie uwzględnia. Sam sobie bowiem obywatelu jesteś winien, skoro uwierzyłeś ulotce.

Jacyś platformiani spece od wizerunku musieli to zauważyć, bo też przy pomocy ulotek postanowili w obliczu coraz bardziej katastrofalnych notowań swojej partii poinformować nas, jakimi wariantami dysponują (niestety, nie znajdziemy wśród nich biustów w stosownym rozmiarze) i co my na to, czyli jaki wariant wybieramy. A warianty są takie:

Pierwszy – albo będziemy pracować do 67 roku życia, albo (wariant drugi) rząd podniesie nam podatek VAT do 30 proc. (dzisiaj jest to 22 proc.), albo (wariant trzeci) podniesie nam składkę emerytalną do ponad 10 proc. Taki obraz rzeczywistości na zielonej wyspie (bo Polska niezmiennie jest wyspą zieloną) prezentuje nam rządząca partia.

Jak widać, między wariantami namiętnej Izy a wariantami platformianymi istnieje przynajmniej jedno zasadnicze podobieństwo. Zarówno ulotkowe propozycje namiętnej Izy, jak i PO zmierzają do wyciągnięcia od nas żywej gotówki. Z tym, że Iza jest znacznie mniej zachłanna i zadowoli się znacznie skromniejszą kwotą. No, chyba że korzystalibyśmy z jej wariantów przez całą noc i to co drugi dzień, co w wieku emerytalnym może być już niewykonalne.

Jest jednak między tymi ulotkami też zasadnicza różnica. Co by o Izie nie myśleć, to jednak jej warianty zmierzają w kierunku zaspokojenia naszych (co z tego, że wyłącznie fizycznych) przyjemności. Nie da się tego natomiast powiedzieć o wariantach platformianych. Jakby bowiem na nie nie patrzeć, to wszystkie zmierzają do tego, aby nas pozbawić gotówki nie zapewniając przy tym żadnej rozkoszy.

Doceniam jednak to, że proponuje mi się wybór. I to między aż trzema możliwościami. Mogło być przecież gorzej, bo mogłyby być trzy warianty i żadnego wyboru, tylko trzy od razu do wprowadzenia w życie. Taki full serwis, że posłużę się terminologią z branży namiętnej Izy. Ale nie, wybór jest. I proponuję potraktować go śmiertelnie poważnie, czyli dokonać tego wyboru. I partii władzy odpowiedzieć.

Chcieliście referendum (przynajmniej dwa miliony obywateli tego chciało), to proszę – macie. Odpowiedź na ulotkę Platformy, to przecież jest takie referendum. Powiem więcej, mimo jednowymiarowości pytań, można to referendum wygrać i to bez żadnego ryzyka.

W jaki sposób? Już odpowiadam. Kiedy Cię obywatelu pytają, czy chcesz, aby podnieść wiek emerytalny, czy też wolisz większą składkę emerytalną, albo wyższe podatki, wybieraj zawsze wyższe podatki. Jest to jedyne rozumne wyjście. Bo jak wybierzesz wydłużenie wieku emerytalnego, to będziesz naginał prawie do końca życia, a podatki i tak ci podniosą. Prędzej, czy później. Zazwyczaj – prędzej. Jedno bowiem jest w życiu, poza śmiercią, pewne, choć zmienne: podatki. Prawie zawsze wyższe!

Kiedy Cię obywatelu pytają, czy chcesz, aby podnieść wiek emerytalny, czy też wolisz większą składkę emerytalną, albo wyższe podatki, wybieraj zawsze wyższe podatki. Jest to jedyne rozumne wyjście. Bo jak wybierzesz wydłużenie wieku emerytalnego, to będziesz naginał prawie do końca życia, a podatki i tak ci podniosą. Jedno bowiem jest w życiu, poza śmiercią, pewne: podatki. Prawie zawsze wyższe!

zawirowania

Otwarta dla biznesmena

Skontaktowaliśmy się z białostockimi studentkami, które ogłaszają się w internecie, że za 800 zł umówią się na spotkanie z biznesmenami „o wysokiej kulturze osobistej, inteligentnymi i niezależnymi finansowo". „– Brunetka, zmysłowe oczy, namiętne usta, o szczupłej sylwetce i dość długich nogach, opalonych na złocisty kolor. Intelektualnie: bardzo ambitna, studentka przyszłościowego kierunku, sympatyczna i otwarta" – zareklamowała się biznesmenom 26-letnia Ola z Białegostoku. Zaś 20-letnia Urszula wyjaśniła nam: „– Chcę żyć pełną piersią. Kocham drogie buty, elegancie kosmetyki. Uwielbiam dobrą kuchnię, podróże i modę, a to kosztuje. Nie mam zamiaru gnieździć się we trójkę w jednym pokoju w akademiku, tak jak reszta moich koleżanek. Do pracy w budce z kebabem za kilkaset złotych miesięcznie też nie pójdę. Zostałam stworzona do wyższych celów".

800 zł za spotkanie? Cel rzeczywiście jeden z wyższych.

Jest winda, ale na VI nie jeździ

Z Suwałk donoszą, że w Zespole Szkół przy ulicy Noniewicza jest winda. Z tym, że nie chce ona dojeżdżać na szóste piętro, podobno z powodu zbyt słabego zasilania. Wszystkie urządzenia podłączone do prądu pracują w tej placówce normalnie. Nie chce działać jedynie dźwig osobowy. W związku z tym pracownicy i uczniowie zlokalizowanego na VI piętrze kolegium językowego musza ganiać po schodach piechotą.

A mądrzy ludzie przestrzegali, że sześciopiętrowe drapacze chmur w Suwałkach to fanaberia.

Zaangażował się na maksa

Dyrektor Zespołu Szkół nr 3 z Suwałk, a jednocześnie trener miejscowej drużyny unihokeja zaatakował kijem ucznia drużyny z Wejherowa. Zdenerwował się, gdy zobaczył, że arbitrzy też byli z Wejherowa i przyjechali na rozgrywki tym samym busem, co zawodnicy. W ostatnich minutach meczu nie wytrzymał zaczepek siedzących na ławce rezerwowych gości. Podszedł do jednego z nich i uderzył kijem. Miał rozciąć mu wargę. – Nie wiem, komu na tym zależy, aby zrobić ze mnie bandytę – wyjaśnił. – Owszem, puściły mi nerwy, ponieważ sędziowie nie panowali nad sytuacją i głównie dlatego przegraliśmy. Ale nikogo nie waliłem po głowie. Zamachnąłem się kijem i być może leciutko stuknąłem.

W obronie dyrektora wystąpili jego byli i obecni wychowankowie. – Prowadzenie klubu Orły Suwałki zawsze wymagało od Niego wielu poświęceń i ciągłego zaangażowania – napisali w liście.

Czego jak czego, ale zaangażowania, co potwierdza historia z kijem, rzeczywiście nie sposób mu odmówić.

Rektor? Kanclerz? Kto zjadł obiad?

Rektor Wyższej Szkoły Zawodowej w Suwałkach wyrzucił z roboty kanclerza tej placówki. Kanclerz nie wie dlaczego, bo nie słyszał żadnych krytycznych uwag. Przeciwnie – rektor w stosunku do niego używał zwrotu: „Witam najlepszego kanclerza". A teraz już nie wita, więc sprawa jest w sądzie, w którym jest uzasadnienie zwolnienia kanclerza, m.in. i za to, że kartą bankomatową uczelni płacił za obiady.

– Owszem – przyznaje kanclerz – ale te obiady jadł również rektor.

Może mu nie smakowały?

Mimo wszystko sukces!

Uniwersytet w Białymstoku został sklasyfikowany na 1152 miejscu na świecie. Porażka? A to zależy, jak na to spojrzeć. Jeżeli weźmie się pod uwagę, że sklasyfikowano ponad 20 tys. uczelni, to można powiedzieć, że znaleźliśmy się w czołówce światowej tabeli – mówią pracownicy białostockiej uczelni.

Prawie na samym początku drugiego tysiąca!

(kk)

Polityka >> Prezydent Bronisław Komorowski i poseł Janusz Palikot, mają domy

Nawet wypić się



A. Chomicz



Prezydent Bronisław Komorowski od wielu lat wędkuje na jeziorach Suwalszczyzny, bez względu na to czy jest pełnia lata czy mroźna zima. Na zdjęciu wyżej: letniskowy dom Komorowskich.



T. Kubaszewski

Bronisław Komorowski i jego żona Anna bardzo często brali udział w różnych uroczystościach w parafialnym kościele w Karolinie. Na zdjęciu: Boże Ciało 2010.

Na tych, którzy chcieliby za blisko podejść do letniskowego domu prezydenta RP, czekają funkcjonariusze BOR. Natomiast na amatorów podglądania Janusza Palikota – pełna pułapek droga.

Tomasz Kubaszewski
tkubaszewski@wspolczesna.pl

Dwaj z grona najważniejszych polskich polityków mają domy na Suwalszczyźnie. Pojawiają się tutaj, kiedy tylko mogą. Janusz Palikot pisał na swoim blogu, że we wsi Dzierwany w powiecie suwalskim odpoczywa od warszawskiej wrzawy. – Tutaj nabiera się do wszystkiego dystansu – tłumaczył.

Podobne opinie wygłaszał też Bronisław Komorowski – nawet na długo przed tym, zanim został prezydentem. Dom ma w Budzie Ruskiej w powiecie sejneńskim.

– Dobrze mieć takich sąsiadów! – cieszą się mieszkańcy obu wsi.

– Ale żeby to było w innych czasach, np. za Gierka, to pewnie mielibyśmy tu raj na ziemi – zauważa Bolesław Jurkun, sołtys Budy Ruskiej.

Pan Bronek pierwszy czapkę zdejmuje

Letniskowy, drewniany dom Komorowscy kupili przed kilkunastoma laty. Dlaczego akurat na Suwalszczyźnie? Bo kiedyś odwiedzili mieszkającego tu znajomego i bardzo im się spodobało. Dom, jak dom. Rezydencją nazwać go z całą pewnością nie można.

Z mieszkańcami Komorowscy szybko się zbratali.

– Żadnego zadzierania nosa, żadnego wywyższania się – opowiadają ludzie. – Pan Bronek to zawsze pierwszy przed każdym czapkę zdejmuje. A pani Ania, to dusza-człowiek. I pogada, i pożartuje, i na kawę z nalewką zaprosi.

Razem pływali na ryby, razem biesiadowali przy ognisku. I to w czasach, gdy Komorowski był posłem, ministrem, a także marszałkiem Sejmu.

Ale w lipcu 2010 roku niemal wszystko się zmieniło. Komorowski wygrał wybory prezydenckie. – U nas to jak jeden wszyscy na niego głosowali – zapewniają mieszkańcy Budy Ruskiej.

Gdzie prezydent-elekt wygłosił jedno z pierwszych podziękowań? Oczywiście w tutejszym kościele w Karolinie. To do tej parafii należy bowiem Buda Ruska.

Ale więcej już takich bliskich spotkań z mieszkańcami nie było. Ochroną domu zajęli się funkcjonariusze BOR. Dyżury pełnią non-stop, bez względu na to, czy głowa państwa jest w Warszawie, w Pekinie czy w Budzie Ruskiej.

W ostatnich miesiącach sołtysowi Jurkunowi z prezydentem udało się porozmawiać tylko raz. – O wszystkim i o niczym – kwituje pytanie o szczegóły rozmowy. Sołtys „prezydenckiej" wsi, to wszak nie pierwszy lepszy sołtys. Tu trzeba słowa ważyć i nie dać się nabrać dziennikarzom szukającym sensacji.

Prezydent wpada do Budy Ruskiej znacznie rzadziej niż kiedyś. Ale jak jest, trudno tego nie zauważyć. BOR szaleje, wszędzie pełno limuzyn z migającymi kogutami na dachach.

– Ostatnio to był przed wyjazdem do Chin, czyli pod koniec tamtego roku – przypomina sobie sołtys.

A czy był w dniu katastrofy smoleńskiej, tego do końca nie wie nikt. Tę kwestię niektóre media długo roztrząsały. Dziennikarze twierdzili, że oficjalny komunikat dotyczącego tego, iż marszałek Sejmu jedzie właśnie do Warszawy z Trójmiasta nie był prawdziwy. Bo miał jechać właśnie z Budy Ruskiej. Tyle, że w kontekście tej akurat katastrofy źle by to brzmiało...

Żartowali, że będzie stawiał

W przypadku Janusza Palikota jest natomiast pewne, że jak gdzieś na dłużej znika ze stolicy, to zaszywa się w Dzierwanach.

– On ten dom na odludziu kupił jeszcze, jak nikt go nie znał – opowiadają mieszkańcy wsi. – Wtedy, z osiem czy dziesięć lat temu ludzie tylko mówili, że facet ma fabrykę wódki. Żartowaliśmy, że będzie wszystkim stawiał.

Dzierwany leżą niedaleko Smolnik. To niebywale malownicze tereny. Nie przez przypadek Andrzej Wajda kręcił tutaj sceny plenerowe „Pana Tadeusza".

Jak ktoś nie wie dokładnie, jak jechać, do Palikota nie trafi nigdy. Bo dom znajduję się w lesie, kilka kilometrów od wsi. Prowadząca do posiadłości droga jest wyboista, pełna potężnych kamieni. Zwykłym samochodem lepiej się tutaj nie wybierać. Kiedy poseł jest na miejscu, a jakaś telewizja chce nagrać jego wypowiedź, umawiają się zwykle w Smolnikach. Bo tam kończy się asfalt.



T. Kubaszewski

Posiadłość Janusza Palikota jest dozorowana nawet wtedy, gdy gospodarza nie ma. Tego szlabanu lepiej więc nie przekraczać.

na Suwalszczyźnie

dało

– Pan Palikot z miejscowymi się raczej nie zadaje – mówi sołtys Dzierwan Jacek Mikielski. – Raz tylko zrobił nam niemal całodniowy festyn.

To było kilka lat temu. Palikot zaprosił do siebie całą wieś. Na okoliczność odremontowania kapliczki znajdującej się na terenie jego posiadłości. Poseł, który na antykościelnych hasłach zrobił ostatnio karierę, zaprosił wtedy także księdza. Ten odprawił plenerową mszę. Potem był poczęstunek. Stoły uginały się od smakołyków i trunków. Przygrywał jakiś zespół.

Czasami Palikot pojawiał się też w kościele w Smolnikach. Na przykład z wielkanocną święconką.

– To dawno było – kwituje proboszcz Jacek Chałko.

Ze znanym politykiem rozmawiał tylko raz. I to w czasach, gdy Palikot nie szarżował jeszcze z antyklerykalnymi hasłami.

– Za jego nawrócenie odprawiłem już z własnej inicjatywy chyba z dziesięć mszy – dodaje proboszcz.

Na razie skutku to nie przyniosło.

W wiejskich sklepach poseł zakupów raczej nie robi. A jeśli już, to częściej można go spotkać w sklepach w Suwałkach i na miejscowym bazarze.

– Widziałam jak kupował książki w suwalskim Empiku – opowiada pewna suwalczanka. – Wydał na nie dobre kilkaset złotych.

W życiu publicznym Suwalszczyzny Palikot pojawił się tylko raz. No i wywołał skandal. W trakcie ubiegłorocznej kampanii wyborczej do parlamentu przed suwalską szkołą zainaugurował kampanię dotyczącą nauczania religii i etyki. Najpierw rozmawiał z dziennikarzami, potem wszedł do szkoły i na tablicy ogłoszeń wywiesił plakat. Dyrekcja placówki była oburzona. Bo nikogo nie zapytał o zgodę. Pojawiły się też wątpliwości, czy Palikot nie naruszył zakazu prowadzenia agitacji wyborczej w szkołach. Wszystko jednak rozeszło się po kościach.

Zrobili drogę

W Dzierwanach marzą, że może znanemu i bogatemu politykowi zechce się do swojej posiadłości jeździć po lepszej drodze. Nie tej, która prowadzi bezpośrednio do niego, lecz tej łączącej Smolniki i Dzierwany.

– To raptem pięć kilometrów – mówią ludzie. – A nam asfalcik by się przydał... A na gminę, która nie ma pieniędzy nie ma co liczyć.

Wójt Józef Laskowski z Palikotem nie rozmawiał ani razu. – Znam go tylko z telewizji – mówi. – Ani ja do niego interesu nie mam, ani on do mnie.

Laskowski zaprzecza krążącym po gminie plotkom, że Palikota, który miał przyjść z jakąś ofertą, jak mówią miejscowi, pogonił. Bo mają niby zupełnie odmienne poglądy. – Bzdura – zapewnia wójt. – Zresztą mnie tu te jego pieniądze do niczego niepotrzebne. Gmina poradzi sobie bez nich.

Lepszej drogi doczekali się natomiast mieszkańcy Budy Ruskiej. Niedługo po zaprzysiężeniu Bronisława Komorowskiego do użytku oddano 5-kilometrowy odcinek. Żwirówkę zastąpiła droga asfaltowa. Od razu pojawiły się spekulacje, czy to oby nie po to, by prezydent miał lepszy dojazd. Wójt gminy bił się jednak w piersi i wszystkiemu zaprzeczał. Przypominał, że starania o inwestycję zaczęły się na długo przed wyborami, a jeśli już, to w przeforsowaniu budowy w Warszawie pomógł nie Komorowski, lecz jeden z miejscowych posłów.

Wcześniej obaj politycy często spędzali w swoich posiadłościach święta wielkanocne. Na tegoroczne zaś Komorowski do Budy Ruskiej raczej nie przyjedzie. Ale z Palikotem, to – jak mówią miejscowi – nigdy nic nie wiadomo. Nie wykluczają, że zobaczą go w miejscowym kościele z wielkanocnym koszykiem. ▲

Miała zagrać w „M jak miłość" jedynie epizod, a gości na ekranach już od wielu lat. Tajniki sukcesu zdradza w rozmowie z Magdaleną Kleban.

Rozmowa >> z Katarzyną Cichopek, gwiazdą telewizyjną

Jestem bardziej charakterna niż Kinga

▲ Nigdy nie robiła pani tajemnicy z tego, że nie lubi pani gotować i nie robi tego w domu. Czy coś się pod tym względem zmieniło? Jak więc wyglądają przygotowania do świąt?

– Do gotowania zmusiły mnie obowiązki bycia mamą. Dlatego „opatentowałam" szybkie i zdrowe potrawy, które opisałam w swojej drugiej książce „Jedz, chudnij i ciesz się sobą". A jeśli chodzi o święta, to na Wielkanoc zawsze staram się gdzieś wyjechać i nie martwić się o sprzątanie i gotowanie. Wolę ten czas spędzić aktywnie z rodziną. Bycie razem jest dla mnie w święta najważniejsze.

▲ „Złapałam" panią w czasie wizyty z synkiem w parku zabaw. Czy synek już się przyzwyczaił do tego, że jego mamę wszyscy znają ? Jak reaguje na „zaczepki" fanów?

– Mój synek nie wie jeszcze gdzie pracuję, ani jak inni postrzegają jego mamę. Zresztą rzadko zdarza się, że ktoś mnie przy nim zaczepia. Ale jeśli już tak się dzieje, to bardzo się wtedy dziwi.

▲ Jaki jest pani stosunek do paparazzi? Chroni pani prywatność synka?

– Prywatność mojego synka chroni prawo. Dopóki nie pokażę go oficjalnie, dopóty media nie mogą publikować jego zdjęć bez zasłonięcia buźki. A jeśli chodzi o mnie, to obecność paparazzi wpisuję w koszta tego zawodu. Nie robię więc z tego problemu, bo i zresztą nie miałoby to najmniejszego sensu.

▲ Adaś zmienił pani postrzeganie świata?

– Długo by można na ten temat mówić... Zmienił cały mój świat. Wcześniej miałam poczucie, że życie uciekało mi przez palce, a jeśli coś zdawało mi się ważne, to szybko ulatywało. Dziś każdy dzień z nim jest moim największym sukcesem. Adaś daje mi spełnienie i przede wszystkim równowagę w życiu.

▲ Zdobyła pani popularność jako Kinga Zduńska w serialu „M jak miłość". Niemal dorastała pani na naszych oczach, a mimo to udało się ustrzec bycia „aktorką jednej roli". Jak się to pani udało?

– Muszę przyznać, że grając w tak dużej i lubianej produkcji, ciężko jest zdobyć rolę w innych serialach, filmach. Choćby z tego powodu, że nasi producenci tego nie popierają, bo wychodzą z założenia, że grane przez aktora postaci pomylą się widzom. Dlatego, szanując ich zdanie, bardziej rozwijam się poza serialem np. w roli prowadzącej (m.in. „Jak oni śpiewają" w Polsacie – przyp. red.) lub ostatnimi czasy sprawdzam swoje siły pisząc poradniki „Sexy Mama".

▲ Czy jest pani podobna do Kingi z „M jak miłość"?

– To przede wszystkim moja praca, choć przez tyle lat grania tej postaci trudno uciec przed bardziej osobistym jej postrzeganiem. Lubię tę dziewczynę, choć czasami drażni mnie jej brak polotu. Dziwię się, że po studiach nie może znaleźć ciekawej pracy. Z drugiej strony rozumiem, dlaczego tak ta postać jest pisana. W dzisiejszych czasach młodym ludziom nie jest lekko. Znajduję wiele podobieństw między mną a Kingą, ale ja jestem bardziej charakterna.

▲ Uważa się pani za silną osobowość? W końcu pani początki w branży filmowej w wieku 13 lat były bardzo trudne. Myślę, że niejedną, nawet dorosłą osobę, mogłyby one załamać.

– Wykonując ten zawód z jednej strony trzeba mieć ogromną wrażliwość, a z drugiej silny charakter. Myślę, że do miękkich osób nie należę. Zresztą, w czasie tych lat pracy w zawodzie spotkały mnie i wzloty i upadki, chociażby casting do Bożej Podszewki, który wygrałam... ale tylko na chwilę. Kiedy pełna nadziei stawiłam się na planie tego serialu, to reżyser zdecydowała, że jestem za gruba do tej roli. W ten sposób szybko wróciłam na ziemię. Dziś jestem za to zdarzenie wdzięczna, bo nauczyło mnie pokory i pokazało, jaki ten świat może być bezwzględny.

▲ Wielka popularność to często i wielka krytyka. Czyta pani opinie na swój temat w internecie? Jak sobie pani radzi z krytyką?

– W sposób bardzo prosty – po prostu krytyki w internecie nie czytam, bo jest niekonstruktywna. Słucham ludzi z branży i moich najbliższych. Tym ostatnim ufam najbardziej.

▲ Czy dzisiaj, po latach, żałuje pani jakiś swoich decyzji, występów?

– Nie, niczego nie żałuję, a nawet jeśli jestem z niektórych decyzji mniej zadowolona, to wychodzę z założenia, że lepiej żałować tego, co się zrobiło, niż tego, czego się nie zrobiło.

▲ Dalej wspomaga pani swojego męża Marcina Hakiela w prowadzeniu szkoły tańca?

– Oczywiście jestem zawsze do jego dyspozycji, jeśli mnie będzie potrzebował, ale Marcin sam świetnie daje sobie radę. Na tańcu zna się naprawdę bardzo dobrze.

▲ Pewnie pani wykształcenie psychologiczne przydaje się w show biznesie?

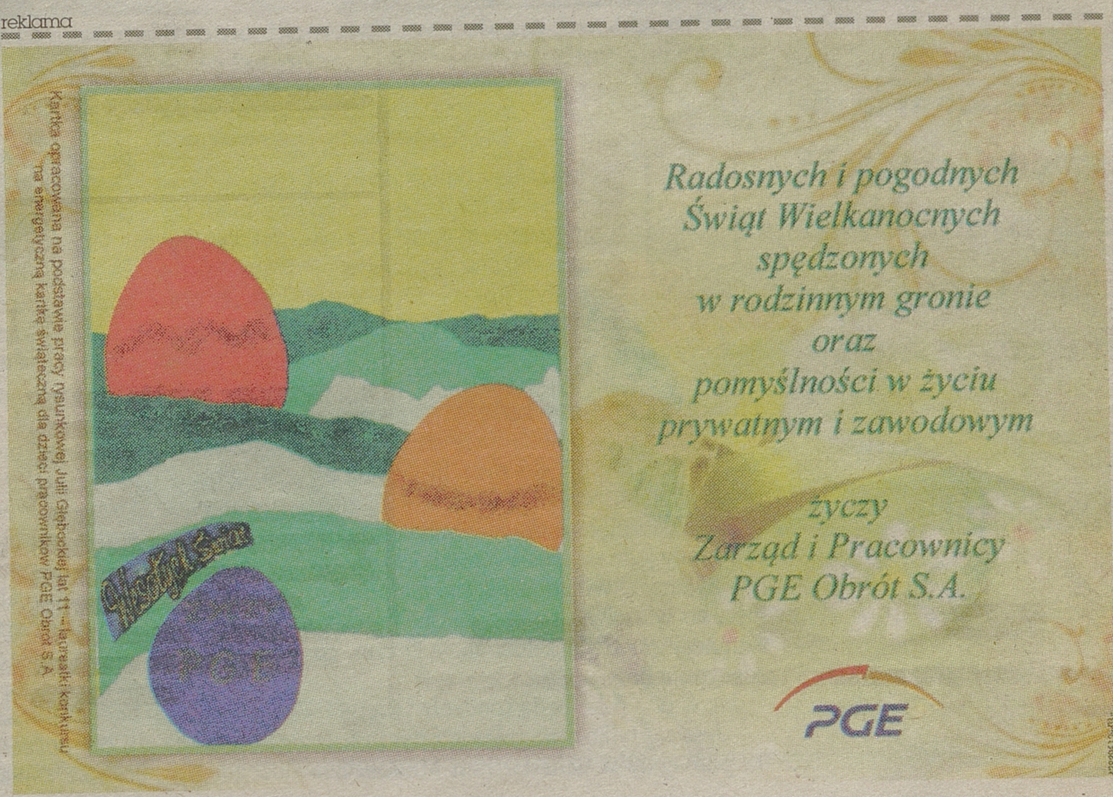
– Oj, tak. Pomaga nie zwariować. ▲



nwmedia

Katarzyna Cichopek pracuje jako aktorka , pisze poradniki „Sexy Mama" i ma swój program w TV.

reklama



Obyczaje >> Święta bez gości i telewizyjnych seriali? Tak jest w zakonie

U sióstr stół będzie skromny



A. Zgiet

Siostra Aldona, przełożona Zgromadzenia Sióstr Jezusa Miłosiernego w Białymstoku, ustawi poświęconą palmę wielkanocną tuż obok świątecznego stołu.

Zakonnicom trudno będzie znaleźć czas, by razem usiąść przy wielkanocnym stole.

Andrzej Zdanowicz
azdanowicz@wspolczesna.pl

Nie jesteśmy oderwanym od świata zakonem, w którym cały dzień się modlimy i śpiewamy hymny – mówi siostra Aldona, przełożona Zgromadzenie Sióstr Jezusa Miłosiernego w Białymstoku. – My jesteśmy kobiety pracujące. Nie miałyśmy czasu dokładnie zaplanować świąt, bo cały czas jest coś do zrobienia.

To najważniejsze święto

Siostry, które opiekują się izbą pamięci błogosławionego Michała Sopoćki przy ul. Poleskiej w Białymstoku, odwiedziliśmy na początku Wielkiego Tygodnia. Były bardzo zajęte, ale znalazły chwilę na rozmowę. Przyznały jednak, że o świętach jeszcze nie myślały.

– Żyjemy chwilą obecną, nie planujemy nic na przyszłość, bo właściwie trudno jest cokolwiek zaplanować – tłumaczy siostra przełożona. – O tym, co ma być i tak zdecyduje Bóg.

Jak w tym roku będą spędzały święta?

– Jest nas tylko cztery. Dwie z nas przez całe święta będą pomagały w sanktuarium Miłosierdzia Bożego. Nie wiem nawet, czy uda się nam w komplecie spotkać przy świątecznym obiedzie – mówi siostra Aldona. – Oczywiście będziemy się starać, by przynajmniej raz zasiąść do wspólnego posiłku.

Zmartwychwstanie Pańskie jest dla nich wyjątkowym świętem. W końcu to właśnie na nim opiera się cała tajemnica chrześcijaństwa.

Już na parę tygodni przed Wielkanocą zakonnice zaczęły wiosenne porządki. Z racji wielu innych obowiązków, potrwają one aż do samych świąt.

W sobotę, tak jak większość polskich rodzin, również zakonnice przygotują święconkę

– Co roku z naszego grona wybieramy jedną z sióstr, która idzie poświęcić koszyk w kościele – opowiada siostra przełożona. – Jest u nas tak samo jak u innych ludzi, w normalnych domach.

Niemal cały wieczór i część nocy poprzedzającej święta siostry spędzą w kościele uczestnicząc w liturgii. Do domu wrócą późną nocą. Po krótkim śnie świąteczny dzień zaczną modlitwą. – Później zjemy wspólne śniadanie – zapowiada siostra Aldona.

Na początku Wielkiego Tygodnia siostry nie miały jeszcze zaplanowanych żadnych świątecznych potraw. Ale – jak zapowiadają – ich menu nie będzie znacznie różniło się od tego, jakie znajdziemy na świeckich stołach. Będzie jednak trochę skromniejsze.

– Każda z nas przygotuje swoją ulubioną potrawę. Wśród nich z pewnością znajdą się babki wielkanocne, jajka, jakieś mięso i ciasto – mówi siostra Aldona. – Na świątecznym stole nie zabraknie też wielkanocnych ozdób.

Po wspólnym posiłku siostry znów poświęcą się modlitwie. O godzinie 12, oglądając transmisję z Rzymu, odmówią Anioł Pański wraz z papieżem Benedyktem XVI. Później zasiądą do obiadu. Po południu, o godz. 15, razem z wiernymi przychodzącymi do ich kaplicy odmówią Koronkę do Miłosierdzia Bożego, a następnie wspólnie będą uczestniczyć w mszy św.

Jak twierdzą zakonnice, ich święta nie różnią się zbytnio od tych, które inni przeżywają w swoich domach.

– Na pewno więcej się modlimy i raczej nie oglądamy telewizji – mówi siostra Aldona.

Choć, jak sama przyznaje, już niemal zapomniała jak wyglądają „normalne święta”.

Zakonnice też lubią „zajączka”

– Nie mamy też zapowiedzianych gości na święta, ale możliwe, że ktoś przyjdzie bez zapowiedzi – dodaje siostra Aldona. – W dni świąteczne często odwiedzają nas ci, którzy chcą zobaczyć dom ojca Sopoćki.

Zazwyczaj przyjeżdżają w porze obiadowej, więc siostry odrywają się od posiłku i i oprowadzają gości po muzeum, opowiadając im o błogosławionym księdzu. Czasem goście chcą też pomodlić się lub porozmawiać.

Zgodnie z powszechną tradycją, święta – nawet w zakonie – nie mogą obejść się bez „zajączka”.

– Co roku, w ramach świątecznego upominku, podkładamy sobie nawzajem jakieś drobiazgi lub słodycze – uśmiecha się siostra Aldona.

W czasie świąt siostry nie odwiedzają swoich rodzin. Tłumaczą, że teraz ich rodziną jest wspólnota. Poza tym wszystkie pochodzą z odległych stron, więc odwiedzenie bliskich wiązałoby się z dość długą i uciążliwa podróżą.

– Gdyby była u nas jakaś siostra z Białegostoku albo okolic, to jak najbardziej mogłaby pojechać na jakiś czas do rodziny – wyjaśnia siostra Aldona. .

Ludzie przychodzą po poradę i po jedzenie

Na co dzień dom białostockich zakonnic jest dość często odwiedzany przez gości, np. z okazji np. prowadzonych tu rekolekcji.

– Mamy też tutaj taką panią, która ma potrzebę duchową, by trochę pobyć z nami – opowiada zakonnica. – Cały czas coś się dzieje, i cały czas jesteśmy otwarte na potrzeby innych.

Do domu zakonnic często pukają np. potrzebujący porady, rozmowy lub modlitwy, ale też i ludzie, którzy są głodni.

– Chodzimy też do domów pogrzebowych i modlimy się za zmarłych – dodaje siostra. – Robimy wszystko, czego akurat wymaga od nas sytuacja. Żyjemy bez żadnych planów, bo i tak nie dałoby się ich zrealizować. Trzeba byłoby zamknąć dom i powiedzieć wszystkim: przepraszamy, ale teraz realizujemy zaplanowane obowiązki, prosimy nie przeszkadzać. Byłoby to niedorzecznością, bo nie o to chodzi w naszej posłudze. Naszym głównym celem jest włączanie się w życie i problemy zwykłych ludzi. Mamy świadomość, że nasza pomoc nie jest wielkim dziełem. Ale jeśli ktoś do nas przyjdzie, to go nie odprawiamy z niczym. Nie jesteśmy zgromadzeniem zamkniętym. Świat wciska się tu wszystkimi drzwiami i oknami.

Siostry służą na różnych frontach. Pomagają jak mogą każdemu i dzielą się wszystkim, co mają. Dwie z nich pracują w kościele. Kolejne dwie dbają o muzeum, dom i jego otoczenie, robią zakupy, płacą rachunki. To one w każdy świąteczny dzień kładą kwiatek na biurku, przy którym pracował ks. Michał Sopoćko.

– W ten sposób chcemy dzielić radość świąt z założycielem naszego zgromadzenia – tłumaczy siostra Aldona.

Zakonnice mają też swoje pasje. Siostra Francesca studiuje pedagogikę, dlatego to właśnie jej często powierza się opiekę nad przychodzącymi tu dziećmi. Siostra przełożona gra na gitarze, inna świetnie gra na bębnie afrykańskim. Jak same mówią, może kiedyś nawet urządzą koncert...

Konkurs piękności >> Casting do Miss Polonia 2012 i Miss Polonia Nastolatek

Komu Martyna odda koronę?

– To mit, że wybory miss może wygrać tylko długonoga i długowłosa blondynka – mówi Martyna Adamiak, Miss Polonia Woj. Podlaskiego 2011.– Wystarczy spojrzeć na mnie. Miałam krótkie, rude włosy, 166 cm wzrostu i... założyłam koronę!



Martyna Adamiak, Miss Polonia Woj. Podlaskiego 2011, dokładnie sprawdzała wymiary niektórych tegorocznych kandydatek.



Ewa Wasiluk, Miss Polonia Województwa Podlaskiego 2008, podczas białostockiego castingu zastanawiała się, na czyjej głowie w tym roku wyląduje ta piękna korona.

A. Zgiet

Dorota Naumczyk
dnaumczyk@wspolczesna.pl

Trochę szkoda, że wkrótce będę musiała oddać tę piękną koronę... – dodaje Martyna Adamiak z Białegostoku. – Cieszę się jednak, że tytuł Miss Polonia Województwa Podlaskiego 2011 zostanie mi do końca życia! Każda dziewczyna powinna dostać szansę, żeby przeżyć przygodę z konkursem piękności. Dlatego bardzo namawiam wszystkie, które się jeszcze wahają: przyjdźcie na casting.

Przyprowadziła ją mama

Martyna, mimo że ma dopiero 19 lat, startowała już w dwóch konkursach piękności. Kiedy miała 16 lat, mama przyprowadziła na casting do konkursu Miss Polonia Nastolatek 2009. Dwa lata później zaś, już jako uczennica Liceum Plastycznego w Supraślu, sama zdecydowała się wziąć udział w wyborach Miss Polonia Woj. Podlaskiego 2011 w kategorii dorosłych. I je wygrała!

– Było warto! Żal byłoby nie spróbować i stracić te emocje, które towarzyszą tej zabawie – dodaje Martyna.

W tym roku zaś Martyna zasiadła w jury pierwszego castingu do konkursu Miss Polonia 2012, który odbył się tydzień temu w Białymstoku.

– Szukam oryginalnej urody – mówi.

Jak powinna być miss?

Na takie pytanie starały się znaleźć odpowiedź kandydatki do korony.

– Miss powinna być bardzo otwarta i lubić ludzi – przekonywała podczas castingu Marta Milewska, gimnazjalistka z Białegostoku. – A ja taka jestem, to może uda mi się dostać do konkursu.

20-letnia Agnieszka Łazuk z Harasimowicz koło Dąbrowy Białostockiej zaś uważa, że miss powinna mieć trochę pewności siebie i wiedzieć, czego w życiu chce.

– Do startu w konkursie piękności trzeba dojrzeć – tłumaczy 20-latka. – Ja już kiedyś brałam udział w podobnym konkursie, ale wtedy zupełnie nie byłam do tego przygotowana. Nawet nie umiałam chodzić na obcasach... Teraz chcę spróbować raz jeszcze!

Za tydzień, 14 kwietnia, zapraszamy na castingi w Suwałkach i Łomży, a 20 kwietnia – na casting w Białymstoku.

promocja



Suwałki, 14 IV, godz. 11.00, siedziba Gazety Współczesnej, ul. A. Mickiewcza 5
Łomża, 14 IV, godz. 15.00, siedziba Gazety Współczesnej, ul. Długa 6 lok. 2
Białystok, 20 IV, godz. 16.00, siedziba Gazety Współczesnej, ul. Św. Mikołaja 1, V piętro

organizator: agencja modelek admis
współorganizator: Gazeta Współczesna

Wymagany wiek 14-27 lat, ubiór podkreślający sylwetkę (spódnica lub sukienka), dowód tożsamości i zdjęcie (twarzy i sylwetki). Informacje na stronie: www.admis.pl i www.agencjamodelek.admis.pl

Wokół nas >> Jest takie miejsce, które daje szansę ludziom odrzuconym przez

Biorą los w swoje

Bezdomni, bezrobotni, byli alkoholicy lub narkomani – to tzw. „wykluczeni", którymi zajmuje się Centrum Integracji Społecznej białostockiej Caritas. Po kilkumiesięcznych zajęciach dostają oni szansę na nowe życie. I chcą z niej skorzystać.



B. Malinowska

Marian (na pierwszym planie) i Henryk (w tle) w Centrum Integracji Społecznej robią to, co lubią najbardziej – tworzą artystyczne przedmioty. Odkryli i uwierzyli w swoje zdolności i z tym wiążą swoją przyszłość.

Urszula Ludwiczak
uludwiczak@wspolczesna.pl

Marian (bezdomny) i Henryk (bezrobotny) to właśnie tacy „wykluczeni", jedni z dwudziestki obecnych podopiecznych Centrum Integracji Społecznej. Dwunastu mężczyzn i osiem kobiet codziennie, już od kilku miesięcy, przyjeżdża na kilkugodzinne zajęcia praktyczne i teoretyczne do Czarnej Białostockiej. Uczą się zawodu, rozmawiają z terapeutami, poznają sposoby na zdrowy styl życia. Ma to im pomóc w powrocie do życia zawodowego i społecznego.

Pierwsza tura programu kończy się w czerwcu br. Wszyscy uczestnicy wierzą, że teraz uda im się w końcu zmienić swoje życie. Bo dotychczas nie za bardzo im się układało...

Marian – bezdomny z wyboru

Jak mówi, swoje drugie życie zaczął po 50-tce. Po dziesięciu latach bezdomności z wyboru. I ciężkim wypadku, którego skutki odczuwa do dziś.

Kiedyś Marian był zupełnie innym człowiekiem.

– Dawno temu miałem i rodzinę, i swoją firmę, tzw. ogólnobudowlaną – opowiada mężczyzna. – Robiliśmy wszystko, mieszkania, domy, sklepy. Dobrze mi się powodziło, ale się w tej pracy zagubiłem. Nie wiedziałem na jakim świecie żyję, od rana do nocy w firmie.

Bo choć interes kwitł, źle działo się w życiu prywatnym i w końcu Marian stracił rodzinę. Żona odeszła, zabrała dzieci. Dziś nie bardzo chce mówić o tamtych zdarzeniach.

– Rozpad rodziny wpłynął na moje dalsze życie – przyznaje tylko. – Przyszło załamanie. Żeby coś budować, trzeba mieć w życiu cel. Moim była rodzina. Bez niej nie wiedziałem po co mi to wszystko. I przewartościowałem swoje życie.

Marian zlikwidował firmę. Porozwiązywał umowy z pracownikami i zleceniodawcami. Pospłacał wszystkich. W efekcie został bez firmy i mieszkania, ale – jak mówi – z czystą kartą.

– Chciałem zostawić po sobie porządek, aby po świecie dalej chodzić z podniesiona głową i nie musieć nikogo unikać – tłumaczy.

I zaczął zupełnie nowy rozdział w życiu. Rozdział, który trwał 10 lat. W tym czasie Marian był i bezrobotny, i bezdomny. Czasem imał się jakichś dorywczych zajęć za jedzenie czy spanie.

– Żyłem od przypadku do przypadku – opowiada. – Pieniądze naprawdę nie są do szczęścia potrzebne. Zawsze zdarzało się coś, co pomagało mi przetrwać. Mam dobrego Anioła Stróża – moją babcię. Wiem, że to ona, bo wierzę w sny, a ją w tych snach widuję. I wiem, że to ona stawia mi na drodze wielu dobrych ludzi. A takich spotykałem. Był to np. mój były pracownik, który dał mi na parę dni schronienie i jedzenie, chciał dać pieniądze, pracę, ale nie przyjąłem. Nie chciałem wracać do takiego życia.

Taki stan trwał do momentu, gdy trzy lata temu wydarzyło się coś, co ponownie odmieniło życie pana Mariana. Wywróciło je o 180 stopni.

– Zostałem napadnięty i pobity – wspomina. – Wylądowałem w szpitalu w ciężkim stanie, bez dokumentów. Gdy odzyskałem przytomność, nie wiedziałem, kim jestem. Miałem krwiaki w mózgu, sparaliżowaną lewą stronę ciała, afazję (zaburzenia mowy). I straciłem pamięć.

Wydarzenie to określa jako totalny reset. Nie miał pojęcia, kim jest, nikt go nie szukał.

– Musiałem swoją historię zacząć pisać od nowa – opowiada. – To była moja druga szansa. Musiałem nauczyć się wszystkiego od początku. Chodzenia, siadania, mówienia. Zresetowałem się wtedy całkowicie. I umysłowo, i moralnie. Zawsze wierzyłem w Boga, tym razem też do Niego się zwróciłem. Bo nie wiedziałem jaką drogę dalej wybrać. Zadawałem sobie pytanie, co chcę robić.

Po ogłoszeniach w mediach o mężczyźnie, który nie wiedział, jak się nazywa, znalazła się rodzina. Także pamięć stopniowo wracała, podobnie jak sprawność.

– Po wypadku musiałem dużo ćwiczyć, a jako że zawsze lubiłem rysować, ćwiczyłem w ten sposób rękę. Powstawały grafiki. I wtedy zrodził się pomysł na to, co mam dalej w życiu robić: tworzyć. Pomyślałem, że muszę to zrobić, że to będzie mój przepis na szczęście – wspomina.

Po wyjściu ze szpitala Marian trafił do rodziny w Hajnówce. Ale nie chciał długo siedzieć im na głowie. Rok temu przeniósł się do Domu dla Bezdomnych w Białymstoku. Tu usłyszał o Centrum Integracji Społecznej.

„Żyłem od przypadku do przypadku – opowiada. – Pieniądze naprawdę nie są do szczęścia potrzebne. Zawsze zdarzało się coś, co mi pomagało przetrwać. Mam dobrego Anioła Stróża – moją babcię.

– Poczułem, że to może być moja szansa na lepsze jutro – mówi. – I z niej skorzystałem.

W CIS Marian jest w grupie rękodzielniczej. Może tworzyć. W jego rękach powstają piękne obrazy, ceramiki, witraże.

– W CIS świat się dla mnie otworzył – mówi mężczyzna. – Tu jest instruktor z pasją, który mnie prowadzi. Tu spróbowałem batiku, ceramiki. Myślę o tym, aby z taką artystyczną działalnością związać swoją przyszłość. Chcę być konsekwentny w tym co robię i dążyć do doskonałości. Tworzenie sprawia mi przyjemność, to mi wypełnia czas. Ciągle nie wiem wprawdzie, jak mam swoje prace wycenić, bo dla mnie mają niematerialną wartość. Ale mam nadzieję, że jakoś mi się uda to poukładać.

Do dawnego życia wracać nie chce.

– Wiem, jak ciężko być bezdomnym i jak ciężko z tego stanu wyjść, jak to uzależnia – mówi. – Ale chcę to zrobić. Przygotowuję teraz grunt pod lepsze życie.

A na pożegnanie z CIS planuje zrobić z wiraży Drogę Krzyżową w ośrodkowej kaplicy.

społeczeństwo

ręce

Henryk uczy się na stare lata

Henryk jest z wykształcenia plastykiem, od wielu lat bezrobotnym, po nieudanych próbach prowadzenia własnego biznesu. Jak mówi, dziś o pracę dla plastyka trudno, a do tego dochodzi sprawa wieku – ma 63 lata.

Dlatego Henryk postanowił w końcu wziąć swoje sprawy we własne ręce. Wierzy, że teraz mu się uda. Bo za sobą przeżyć ma już wystarczająco dużo.

– Przed laty miałem swoją firmę reklamową, zajmowaliśmy się też projektowaniem wnętrz – wspomina. – Potem, gdy nastała era komputerów, które zastąpiły rękę projektanta, straciłem klientów. Ja do tej nowej technologii nie mogłem się bowiem przekonać.

Zajął się wykańczaniem wnętrz w drewnie. Nie trwało to długo, bo pojawiła się okazja do wyjazdu do USA.

– To był zupełny przypadek, zawoziłem do ambasady znajomą, która starała się o wizę. Trzeba było stać po nią w kolejce, to jak tak już razem stałem, to i złożyłem wniosek. I dostałem wizę.

Następne dwa lata Henryk spędził w Nowym Jorku. Pracował w firmie stawiającej domy ekologiczne. Ale odezwały się problemy ze zdrowiem i musiał wrócić do Polski.

– Całe pieniądze zainwestowałem w firmę pośredniczącą w handlu elektroniką – opowiada. – Gdy musiałem ją z różnych powodów zamknąć, otworzyłem hurtownię chemiczną.

Ale los miał inne plany.

– To były czasy łatwych kredytów, jedna osoba drugiej żyrowała pożyczki – wspomina Henryk. – Ja swój kredyt spłacałem, ale ten, komu podżyrowałem – nie. Dowiedziałem się o tym, gdy komornik wszedł mi na hipotekę. W ciągu miesiąca straciłem wszystko.

Zaczęła się depresja.

– Smutki topiłem w alkoholu – przyznaje Henryk. – W końcu trafiłem na odwyk do Choroszczy. To też był trochę przypadek. Bo leczyłem się tam na oddziale nerwic, w końcu powiedziano mi, że mój podstawowy problem to alkohol. Dopiero na odwyku zrozumiałem, co alkohol robi z ludźmi. To zrobiło na mnie ogromne wrażenie. Dotarło do mnie, że wódka jest dla ludzi, ale nie dla wszystkich.

Gdy wrócił do trzeźwości, wiedział, że musi znaleźć nową drogę i sens. Nie chciał już wracać do biznesu, gonić za pieniędzmi. – Działałem w klubach AA, gdzie zobaczyłem, że można dawać coś z siebie innym i mieć z tego satysfakcję.

Zainteresowałem się ekonomią społeczną. Zacząłem też uczyć się... obsługi komputera. Zrozumiałem, że obraza na nowe technologie to głupota. I na stare lata zacząłem chodzić do szkoły.

Wirtualny świat na tyle wciągnął 63-latka, że z pracą w sieci wiąże swoją przyszłość. Przypomniał też sobie o starych pasjach: fascynacji naturą i zdrowym stylem życia oraz o plastycznych zdolnościach.

W CIS-ie ma okazję doskonalić swój warsztat.

– Widzę też tutaj, jak ludzie potrafią się zmieniać i chcę w przyszłości pomagać takim wykluczonym, założyć fundację promującą ekorozwój, w której najważniejszy będzie człowiek – snuje plany na przyszłość.

Pomagają im odnaleźć się w życiu

Centrum Integracji Społecznej w Czarnej Białostockiej to jedno z pierwszych tego typu miejsc w naszym województwie. W Polsce są już 72 takie ośrodki.

Ten mieści się w środku lasu, w budynku po dawnej Agromie. Zrujnowany obiekt sami uczestnicy zajęć przygotowali pod swoje potrzeby.

Sami wyremontowali już parter, trwają prace na pierwszym i drugim piętrze. Będą tu pokoje z łazienkami. Takie prace to też dla uczestników forma terapii i przede wszystkim praktycznej nauki zawodu dla grupy remontowo-budowlanej. Zawodowe grupy są tu cztery. Każda daje coś od siebie ośrodkowi. Gastronomiczno-hotelowa gotuje obiady dla wszystkich, ekologiczno-ogrodnicza założyła przy ośrodku ogródek, a rękodzielnicza upiększa placówkę witrażami i obrazami (w niej są Henryk i Marian).

Ale praca fizyczna to nie wszystko. Uczestnicy zajęć w ramach reintegracji społecznej mają warsztaty psychologiczne (np. z radzenia sobie ze stresem, zmiany stosunku do pracy oraz podnoszenia samooceny), z doradcą zawodowym i ze zdrowego stylu życia. Mają swoich przewodników, którzy pomagają im odnaleźć się w życiu.

Choć CIS działa dopiero od kilku miesięcy, już czterem podopiecznym udało się znaleźć pracę. Np. wieloletni bezrobotny i bezdomny, który jest teraz „złotą rączką", zatrudnił się w hotelu w Białowieży. Nie tylko zarabia, ale ma tam „wikt i opierunek".

– Nie mamy kłopotu z naborem uczestników, ludzie sami chcą coś robić ze sobą, i najbardziej nas cieszy, gdy im się to udaje – mówi Michał Gaweł, wicedyrektor białostockiej Caritas i pomysłodawca powstania CIS-u w Czarnej Białostockiej. – To miejsce ma motywować ludzi wykluczonych społecznie do zmian. I tak się na szczęście dzieje.

Rozmowa >> o mężczyznach w kuchni

Na święta dieta na bok

Z Karolem Okrasą, autorem programu „Smaki czasu", rozmawia Lina Szejner.

▲ Programy kulinarne, które emitują stacje telewizyjne, uczyniły zawód kucharza bardzo atrakcyjnym. Ale wtedy gdy pan zaczynał, uważany był za wręcz niemęski.

– Jako młody człowiek myślałem o tym, by zostać mechanikiem samochodowym, ale rodzice mi odradzili. Namawiali na szkołę gastronomiczną, mówiąc, że w kuchni jest czysto, ciepło i nigdy nie będę głodny, nawet wtedy gdy w życiu będzie ciężko. Z czasem okazało się, że gotowanie stało się moją pasją.

▲ Prowadzi pan w telewizji kulinarny show. Czy rzeczywiście gotuje pan na oczach widzów i wszystko się udaje?

– Tak jest naprawdę. Jako zawodowiec muszę być wiarygodny, a ludzie muszą mi ufać. To kwestia uczciwości zawodowej. Widza traktuję jak gościa w restauracji – musi otrzymać smaczne danie, a ja muszę być pewny, że będzie w stanie je odtworzyć później w domu.

▲ Jak gotują Polacy?

– Coraz więcej osób czerpie ze starych przepisów kuchni regionalnych. Ponieważ Polacy dużo podróżują, chętnie gotują po powrocie to, co im gdzieś w świecie szczególnie smakowało. Jesteśmy otwarci na nowości. Gotujemy mniej tłusto, zdrowiej. Używamy więcej kasz, soczewicy, naturalnych przypraw i ziół.

▲ W większości restauracji rządzą mężczyźni. Czy jest jakaś różnica między kobiecym i męskim gotowaniem?

– Jest. Kobiety gotują bardziej finezyjnie. Dbają o estetykę stołu, ładniej komponują dania na talerzu. Mężczyźni są bardziej konkretni, trudno się u nich dopatrzeć fantazji. Z reguły też są szefami kuchni, bo rwą się do zarządzania.

▲ Każdy ze znanych kucharzy czymś się wyróżnia. O panu mówią, że uwielbia kulinarne eksperymenty, nieoczekiwane połączenia produktów i przypraw. Z którego swojego odkrycia jest pan szczególnie dumny?

– Lody gryczane, z ugotowanej na mleku kaszy gryczanej, podawane na deser.

▲ Jest pan laureatem prestiżowej nagrody Le Meridien dla najlepszego szefa kuchni na świecie, m.in. za chleb z trzema strukturami dyniowymi. Co to za chleb i co to są te struktury?

– Postarałem się wykorzystać do upieczenia chleba dynię w niekonwencjonalny sposób. Do żytniej mąki dodałem prażone, posiekane pestki dyni, które wpływają na smak. Dodatek mocnego oleju dyniowego o zielonej barwie zmienia korzystnie kolor pieczywa, a miąższ dyni, który trzeba wysuszyć i zmielić na mąkę, sprawia, że ten chleb jest naprawdę niepowtarzalny. Te trzy dyniowe elementy to trzy dyniowe struktury.

▲ Który z surowców do przyrządzania potraw ceni pan najbardziej?

– Uwielbiam wołowe mięso – steki, tatar. Niby proste dania, ale ja je bardzo lubię. Szczególnym sentymentem darzę też królika. W czasach, kiedy mięsa w kraju brakowało, królik był w moim domu najłatwiej dostępny. Mama przyrządzała go zwykle na niedzielny obiad. Tuszka była duszona w maśle z marchewką. Ten smak kojarzy mi się z bezpiecznym dzieciństwem.

▲ Przed nami Wielkanoc, a wraz z nią – jaja na stołach. Czy rzeczywiście są tak szkodliwe, jak o nich piszą?

– Jaja są zdrowe, byle nie w nadmiarze. Przed świętami radzę odłożyć na bok diety, indeksy glikemiczne i to wszystko, co mogłoby nam zakłócić przebieg radosnego cieszenia się tym, co będzie na świątecznym stole.

▲ Co stanie na świątecznym stole u państwa Okrasów?

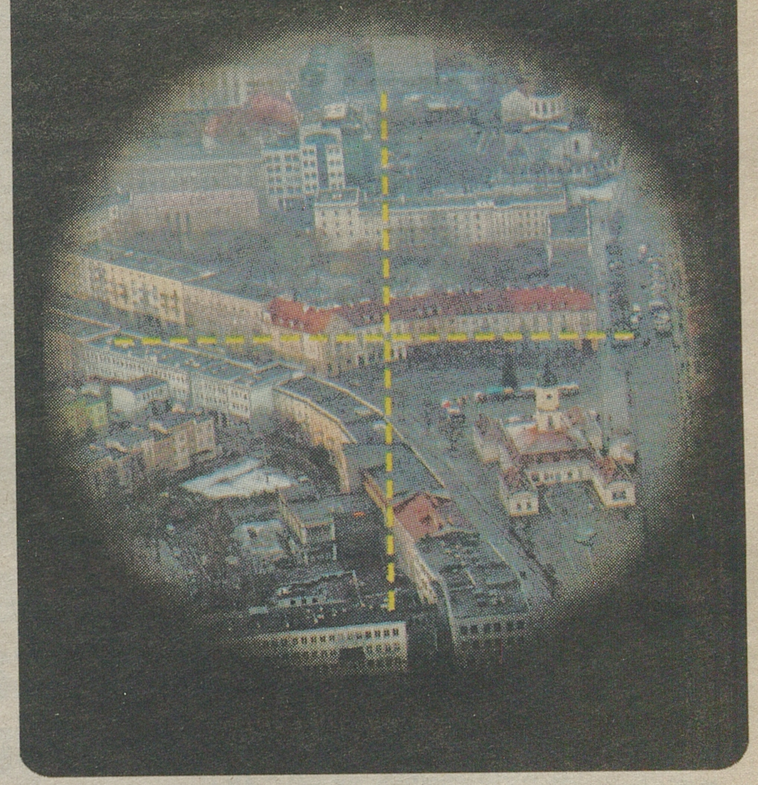
– Ja będę przyrządzał świąteczne dania nie w domu, lecz w restauracji, a potem pojedziemy do babci i mamy. Babcia na pewno przyrządzi barszczyk chrzanowy, a mama – żurek. Ja w ubiegłym roku przywiozłem im schab pieczony w kardamonie i cynamonie. ▲



– Kobiety gotują bardziej finezyjnie. Dbają o estetykę stołu, ładniej komponują dania na talerzu. Mężczyźni są bardziej konkretni – mówi Karol Okrasa.

promocja

CEL:
NOWE MIESZKANIE
W BIAŁYMSTOKU



szybciej namierzysz na:
wspolczesna.pl/mapainwestycji

Horoskop

▲ WODNIK 21 I – 19 II
Nie daj sobie wmówić, że jesteś niezastąpiony i że w związku z tym tylko ty możesz wykonać dodatkową robotę. Czas stracisz, a dodatkowej kasy nie będzie.

▲ RYBY 20 II – 20 III
Dopadnie cię huśtawka nastrojów. Jednego dnia będziesz pełen entuzjazmu, a następnego położy cię depresja i zniechęcenie.

▲ BARAN 21 III – 20 IV
Potrzebujesz porady w sprawach sercowych. Zasięgnij opinii przyjaciela lub kogoś z rodziny. Ale koniecznie musi to być osoba płci przeciwnej.

▲ BYK 21 IV – 21 V
W tym miesiącu lepiej schowaj ambicje do kieszeni, bo twoje zaangażowanie w sprawy zawodowe nie znajdzie zrozumienia ani u bliskich, ani u szefa.

▲ BLIŹNIĘTA 22 V – 22 VI
Panuj nad gadatliwością. Szczególnie przy świątecznym stole uważaj na to, co mówisz. Łatwo bowiem możesz kogoś urazić i trudno będzie ci się potem z tą osobą pogodzić.

▲ RAK 23 VI – 22 VII
Ważnych decyzji nie odkładaj na następny miesiąc. Wszystkie sprawy, które czekają w kolejce aż się nimi zajmiesz, załatw zaraz po świętach.

▲ LEW 23 VII – 23 VIII
Ktoś, na kim do tej pory mogłeś zawsze polegać, bardzo cię rozczaruje. Dostaniesz nauczkę, że w podbramkowych sytuacjach możesz liczyć tylko na siebie.

▲ PANNA 24 VIII – 23 IX
Przez święta jeszcze możesz sobie połasuchować, ale od następnego tygodnia czas przejść na zdrową dietę. Organizm domaga się witamin.

▲ WAGA 24 IX – 23 X
W tym miesiącu możesz spodziewać się dopływu gotówki. Czeka cię zakupowe szaleństwo. W twoim domu pojawi się nowy sprzęt elektroniczny.

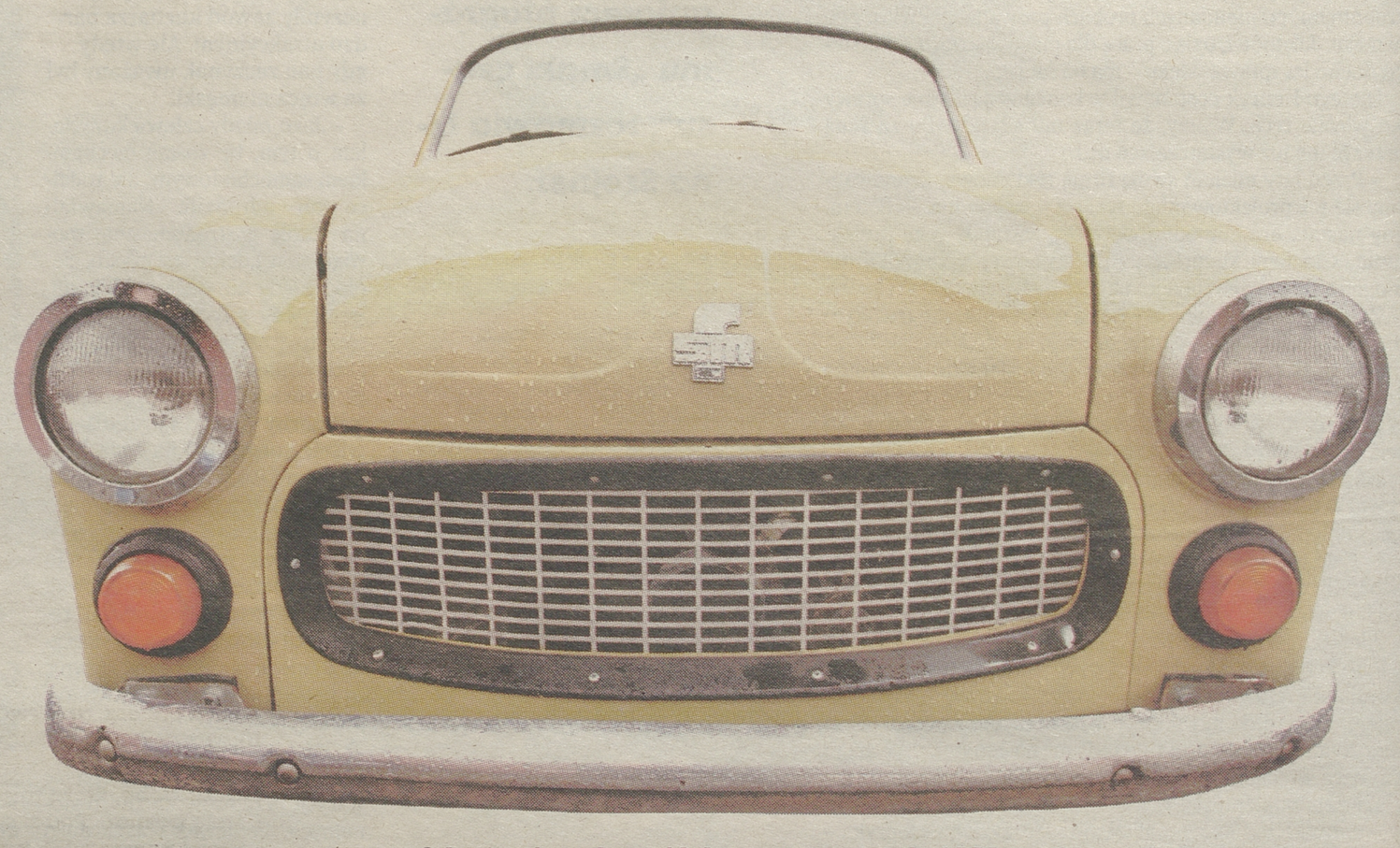
▲ SKORPION 24 X – 22 XI
Nie działaj pod wpływem emocji. Wszystkie decyzje podejmuj rozważnie, zasięgając rady przyjaciół. Zmiany w życiu zawodowym.

▲ STRZELEC 23 XI – 22 XII
Twoje marzenia o podróżach i wypoczynku będą miały szansę się spełnić. W kwietniu otrzymasz bowiem propozycję nie do odrzucenia.

▲ KOZIOROŻEC 23 XII – 20 I
Podczas świąt spotka cię miła niespodzianka. Jakaś wiadomość niezmiernie cię ucieszy. ▲

Społeczeństwo >> Syrenka będzie maskotką

To królowa



Od synonimu dumy i luksusu, przez symbol PRL-owskiego obciachu, po super gadżet – taką drogę przejechała przez ostatnie pół wieku Syrenka.

Syrena wraca do łask i pamięci Polaków. Kibice wybrali ją na auto-maskotkę reprezentacji Polski na Euro 2012.

Zbigniew Górniak
zbigniew.gorniak@mediaregionalne.pl

Puchłem z dumy – chwali się emerytowany dyrektor Wiesław Kiszelka. – Zieleniałem ze wstydu – wspomina Andrzej Górka, nauczyciel. – Pękałem ze śmiechu – mówi Jan Radom, informatyk. Wszystkie te opinie dotyczą syreny, polskiego samochodu osobowego, zwanego najpierw zającówką i kurołapką, a potem skarpetą lub królową polskich poboczy (bo często się psuła). Od synonimu dumy i luksusu, przez symbol PRL-owskiego obciachu i tandety, po nostalgiczny gadżet traktowany z przymrużeniem oka. Taką drogę przejechała syrenka w swej długiej historii nasyconej fluidem niskooktanowej benzyny E-86.

Dziś wraca do łask i pamięci Polaków. Oto decyzją kibiców wybrano ją na auto-maskotkę reprezentacji Polski na Euro 2012. Wygrała w głosowaniu internautów z fiatem, warszawą i polonezem.

W służbie rolnictwa

O syrenie od początku krążyły lepsze lub gorsze kawały. Jak się nazywa syrena po japońsku? Masa-Huku Kupa-Dymu.

Zaczęto ją produkować w 1955 roku. Dwa lata wcześniej, w maju 1953 roku, prezydium rządu pod przewodnictwem Bieruta podjęło doniosłą w skutkach decyzję. Najwyższe czynniki partyjno-rządowe uznały, że „należy zbudować popularny, oszczędzający czas środek przewozu przy wykonywaniu czynności służbowych i wypoczynku, przeznaczony dla racjonalizatorów, przodowników pracy, aktywistów, naukowców i przodujących przedstawicieli inteligencji".

Kilkanaście lat później Wiesław Kiszelka, wicedyrektor Zjednoczenia Państwowych Gospodarstw Rolnych na woj. opolskie, dostaje drogocenny talon.

– Wychodziłem go u wicewojewody – wspomina. – Normalny człowiek czekał na syrenkę w dwuletniej kolejce. Ja podparłem podanie argumentem, że muszę wizytować PGR-y. No i dostałem. Auto było ohydne, bo w kolorze sinym. Ale za to drzwi otwierały się już normalnie, bo we wcześniejszych modelach otwierały się w odwrotnym kierunku. Dosłownie przez skórę odczuwałem zazdrość sąsiadów.

W służbie rodziny

Stanisław Skakuj swą syrenkę kupił w latach 70. z ogłoszenia. Przeczytał je, zanim się ukazało. Absurd? Jak wszystko w PRL. W cenie była wówczas znajomość z kimś z drukarni, kto miał dojście do niewydrukowanych jeszcze stron gazet z ogłoszeniami. W ten sposób, ubiegając innych, można było dotrzeć do wielu nieosiągalnych dóbr.

Motoryzacja >> W 1978 r. zapadł wyrok:

Jedyna taka na

1 maja pod warszawskim Pałacem Kultury zostanie zaprezentowana Syrena Sport.

Mirosław Mazur z podlubelskiego Dominowa odbudował od zera syrenę sport. To jedyny istniejący egzemplarz tego samochodu, bo oryginał zniszczono.

Mazur właśnie złożył dokumenty, aby go zarejestrować. To zwieńczenie półtorarocznej pracy.

– Gdy zobaczyłem to auto na zdjęciu, wiedziałem, że muszę takie zbudować – opowiada.

Historia syreny sport jest krótka, ale dramatyczna. Samochód opracowany przez zespół inżyniera Cezarego Nawrota z Fabryki Samochodów Osobowych na Żeraniu był hitem pochodu 1-majowego w 1960 roku. Nadwozie wykonano z laminatu na płycie podłogowej seryjnej syrenki. Pod aerodynamiczną maską umieszczono silnik typu boxer skonstruowany w oparciu o francuską konstrukcję z Panharda Dyna PL17.

Powstał jeden egzemplarz sportowej syreny. Niestety, Władysławowi Gomułce, I sekretarzowi PZPR, samochód nie przypadł do gustu. Wydał zakaz jeżdżenia tym autem. Prototyp schowano w magazynach FSO pod Warszawą. W 1978 roku zapadł wyrok: zniszczyć syrenę sport. Egzekucję wykonano, po aucie nie został ślad.

Jednak pamięć o nim nie zginie. W 2010 roku Mirosław Mazur zaczął realizować swoje marzenie. Najpierw było zbieranie literatury, potem poszukiwanie części, a na koniec ciężka, chirurgiczna praca.

– Dwa tygodnie zajęło mi pasowanie, aby ramka szyby czołowej zgrywała się z drzwiami – wspomina.

Uruchomienie auta wiązało się z ogromnym stresem.

– Pierwsza jazda po podwórku przypominała bóle porodowe. Kierownica została mi w rękach,

polskiej drużyny na Euro

poboczy

Jerzy Górniak swą syrenę codziennie pucował i dopieszczał pędzelkami. Gdy miał do niej wsiąść, ubierał się w garnitur. Wtedy nie było kosmetyków do aut, więc skrapiał ją radziecką perfumą.

Skakuj: – Ubiegając konkurencję, jadę pod dom właściciela i czekam jak tajniak. Wreszcie jest! Oglądam auto i czekamy na powrót jego żony, która ma głos decydujący. Ustalamy cenę, ale decyzja ma zapaść jutro. Noc jest prawie bezsenna. Nazajutrz dzwonię do żony właściciela: jest zgoda!

Gdy przyjeżdża do siebie, schodzi się pół kamienicy. Sąsiedzi oglądają, macają, dociskają, kopią w opony. Gratulują... – I chyba trochę zazdroszczą – wspomina Skakuj. – Syrena służyła nam 12 lat. Wchodziło do niej wszystko: żona, dwoje dzieci, zapasy jedzenia na dwa tygodnie, wózek dziecięcy i zestaw wypoczynkowy. A na dachu meble dla rodziny.

Michał Lewandowski, redaktor naczelny portalu Nysa24. pl: Gdy mieszkałem w górach, przyjechałem syreną do Opola po żonę, która w szpitalu urodziła mi pierworodnego. Wracaliśmy tak, że z przodu ona i mały, a z tyłu dwie kozy plus wiązka siana. To był stan wojenny i te kozy to była wielka zdobycz.

W służbie narodu

Lewandowski w stanie wojennym woził nie tylko kozy, ale i bibułę, czyli wywrotowe, antykomunistyczne ulotki, broszury, książki. Drukował je nielegalnie z kompanami z podziemnej Solidarności. Taki trefny towar strach było wozić taksówką. Więc Solidarność Walcząca kupiła za organizacyjne fundusze dwie syrenki 103. Pierwsza była niebieska jak wozy ZOMO. Straszny rzęch. Druga była zielona jak czołgi generała Jaruzelskiego. Spłonęła patriotycznie na wrocławskich Bielanach.

– Auto spłonęło, bo źle skręciliśmy pompę paliwa – wspomina Jarosław Hyk.

W służbie elegancji

Bolesław Bezeg, redaktor naczelny kwartalnika „Historia Lokalna", nie ukrywa, że był syreną zafascynowany:

– Jej okrągłe reflektory w nadkolach i półokrągła maska przypominały eleganckie samochody z okresu przedwojennego – tłumaczy.

Jacek Szopiński, rzecznik wojewody opolskiego: – Kiedyś do moich rodziców przyjechał z Anglii najnowszym jaguarem przyjaciel, znany psychiatra. Udaliśmy się na przejażdżkę. On swoją megabryką, ja z rodzicami moją syreną. Nagle on wyskakuje z auta i krzyczy: Nikt się nie obejrzał za moim jaguarem, a za wami wszyscy!

Bo i było się za czym oglądać! Szopiński własnoręcznie odpiłował dach w swojej syrenie, przerabiając ją na kabrio. Mama uszyła mu dach z czarnej skóry. Do tego elegancki czarny lakier karoserii. A na zadzie pyszniło się koło zapasowe z białym otokiem. Jak się nie obejrzeć?

Były bokser Gwardii Opole, nieżyjący już Jerzy Górniak, swą syrenę 103 codziennie pucował i dopieszczał pędzelkami. Gdy miał do niej wsiąść, ubierał się w garnitur. Wtedy nie było kosmetyków do aut, więc skrapiał ją radzieckimi perfumami.

W służbie kapitalizmu

Bolesław Bezeg miał wersję R20. „R", bo robioną dla rolników. Resor jak w wagonie kolejowym, toporna niczym ciężarówka – pozwalała wozić na pace trzodę, worki z ziarnem, kartofle. Mimo że w syrenach na ogół śmierdziało – benzyną, olejem i tapicerką z dermy – Bezeg wspomina tamte aromaty z nostalgią.

– To był zapach przygody – objaśnia. – Pobudzał do działania i sprawiał, że kierowca czuł się prawdziwym mężczyzną.

Syrena Bezega poszła służyć wolnemu rynkowi, gdy na przełomie systemów kupił ją właściciel sklepu.

Przy stole rodzinnym Jerzego Górniaka wspominano przygodę ze Zgorzelca. Matka Jerzego handlowała na opolskim targowisku. W roku 73 zaczął się szał na lale, które mówią. Aby powiedziały „mama", trzeba je było przechylić na plecy. Przemycało się je z NRD. Matka i syn wracają więc z Niemiec z bagażnikiem pełnym lalek. Na moście granicznym w Zgorzelcu, tuż pod nosem niemieckiego oficera, auto łapie gumę, przechyla się i w tym momencie z bagażnika dobiega chóralne: „Mutti!!!". Oficer odskakuje przerażony, gmera przy kaburze, kaprale gonią z kałachami. Ale jakoś dali się ubłagać.

W służbie absurdu

Syrena była autem kapryśnym, potrafiła dostarczyć właścicielowi wielu wrażeń.

Michał Lewandowski: – Naszą syrenę kontroluje milicja. Milicjant mówi: proszę zaciągnąć ręczny. Kolega szarpnął i... wyrwał ręczny z kawałkiem podłogi. Proszę bardzo, panie władzo, wręczył mu...

Jan Radom, informatyk: – Kiedyś urwało mi się pióro wycieraczki. Wziąłem je w dłoń, otworzyłem okno i kierując prawą ręką, lewą wycierałem szybę. Tak jechałem.

Jacek Szopiński: – Pewnego razu naprawiłem syrenę znalezionym w rowie drutem. Ale nie, że posłużył mi on jako narzędzie, ale jako brakująca część.

Jan Radom: – A ja w trasie robiłem wiertłem dziury w termostacie, żeby go znieczulić na przegrzewanie się silnika. I jakoś się jechało...

zniszczyć syrenę sport. Dziś powróciła

świecie



– Praca nad rekonstrukcją tego cudeńka zajęła mi półtorej roku – mówi Mirosław Mazur.

bo zapomniałem przykręcić ją do kolumny, wchodził tylko jeden z czterech biegów. Teraz wszystko działa już bez zarzutu - opowiada Mazur.

Czerwona syrenka z czarnym dachem, tak jak w oryginale, czeka na debiut. A ten już niebawem, bo w 52. rocznicę pamiętnego pochodu z 1960 roku.

– Wybieram się do Warszawy w asyście kolegów z Automobilklubu Lubelskiego. Moją syrenkę zaprezentujemy miastu i światu przed Pałacem Kultury. Będzie tak jak 52 lata temu – planuje Mazur.

Paweł Puzio

kącik samotnych serc

**Kochani!
Czekamy na listy od wszystkich, którzy czują się samotni.
Jeżeli czujecie, że życie z drugą osobą u boku mogłoby być łatwiejsze, ciekawsze... napiszcie. Możecie zamieścić u nas swój anons lub też wybrać sobie kogoś, kto już takowy zamieścił, i za naszym pośrednictwem się z nim skontaktować.
Czekamy!**

**Jeśli chcesz, aby Twój anons ukazał się w „Kąciku", napisz do nas. Opisz siebie, wymarzoną osobę, którą masz nadzieję poznać. Podaj swój adres i numer telefonu.
DOŁĄCZ 3 ZNACZKI POCZTOWE (abyśmy mogli przesłać Ci korespondencję)!
Jeśli zaś zainteresował Cię zamieszczony anons, napisz list do wybranej osoby, włóż do koperty i wyślij. Na kopercie, obok adresu redakcji, koniecznie podaj numer porządkowy osoby, do której piszesz. Wszelką korespondencję należy kierować na adres: „Gazeta Współczesna", 15-419 Białystok, ul. św. Mikołaja 1, Kącik Samotnych Serc.**

PANI
Wczesna wiosna rozbudziła wiosnę dojrzałą. Jestem katoliczką, wdową, kobietą zadbaną, wysoką (170 cm), bez nadwagi, dobrze sytuowaną, chyba też nienajbrzydszą. Rozglądam się za wolnym panem z Białegostoku o podobnych cechach, przed 70-tką i wzroście powyżej 175 cm. Mam nadzieję, że będziemy wspólnie wytyczać wiosenne szlaki dookoła... choćby gruszy. A wiosnę zamieniać w coraz to gorętsze lato. Czyż to nie piękne?

91132

SAMOTNY WDOWIEC, 60 lat
Jestem samotny wdowcem bez zobowiązań, na wcześniejszej emeryturze. Poszukuję pani, samotnej wdowy w wieku do lat 56, uczciwej, szlachetnej i poważnie myślącej o życiu. Szukam kobiety bez zobowiązań, która nie jest materialistką. Mieszkam w pobliżu Białegostoku, lubię spacery we dwoje. Uwielbiam podróże. Jestem człowiekiem uczciwym, katolikiem bez nałogów. Mam 60 lat, ale wyglądam młodziej. Jeżeli znajdzie się odpowiednia osoba, to proszę o kontakt. Więcej opowiem o sobie przy najbliższym spotkaniu. Mile widziane zdjęcie.

91133

UŚMIECHNIĘTA WDOWA
Jestem pogodna, miła, uczciwa, o dobrym i wielkim sercu. Poznam miłego, też uśmiechniętego wdowca w wieku 60-65 lat. Cenię uczciwość i szczerość. Na miłość i kochanie nie ma ograniczeń wiekowych. To się zdarza i tym, którzy mają 20 lat, jak i tym, którzy mają na karku 60-tkę. Czy gdzieś jest taki samotny jak ja? Nie zwlekaj, napisz liścik. Odpowiem na każdy.

91134

SKROMNY, 61 lat
Chcę zerwać z samotnością. Szukam partnerki, która chciałaby stworzyć związek oparty na miłości i szacunku. Jestem niezależny. Mieszkam sam, a chciałbym spędzić resztę życia we dwoje. Jeśli jesteś szczera i pragniesz ciepła drugiej osoby, napisz do mnie. Czekam.

91135

WDOWA, 56 lat
Jestem brunetką, katoliczką, Polką z krwi i kości, choć młodość spędziłam na Białorusi. Jestem pracowitą, aktywną i niezależną finansowo kobietą. Mam romantyczną duszę. Uwielbiam prace w ogródku, w sadzie. Pracowałam jako kucharka w szkole, więc umiem dobrze gotować. Lubię piec ciasta, rolady, robić kiełbasy. Nie piję i nie palę. Czekam na poważne oferty od panów wieku do 65 lat, skromnych i bez nałogów, którzy poważnie traktują kobiety i ich pracę. Zależy mi, aby pan miał skromny domek w okolicach Białegostoku, Hajnówki. Mam 164 cm wzrostu, ważę 78 kg.

91136

TOMASZ, 29 lat
Jestem kawalerem, mieszkam w Łapach, posiadam dwupokojowe mieszkanie z kuchnią. Interesuję się sportem, lubię spacery i jazdę na rowerze. Mimo że mam wadę wzroku, to jestem samodzielny. Chciałby zapoznać się z dziewczyną poważnie myślącą o związku we dwoje, na całe życie. Cenię uczciwość, lojalność i szczerość. Czekam na listy od podobnie myślących osób.

91137

DOMATORKA, 54 lata
Jestem wdową o młodym wyglądzie, średniej budowie ciała i wzroście 158 cm. Jestem katoliczką bez nałogów, domatorką, trochę romantyczką. Mam dobre serce, jestem uczciwa, zaradna i opiekuńcza. Szukam pana o podobnych cechach, na dobre i złe dni życia. Nie szukam przygód, lecz dobrego człowieka na resztę życia.

91138

reklama



Rozmowa >> z autorem książki „Wyznania księży alkoholików"

Kielich i kieliszek

– Trzy tysiące duchownych w Polsce ma problem z alkoholem – mówi Stanisław Zasada, autor książki „Wyznania księży alkoholików", w rozmowie z Romanem Laudańskim.

▲ Jak zareagowałeś, kiedy Wydawnictwo „Znak" poprosiło cię o napisanie książki o księżach alkoholikach?

– Najpierw złapałem się za głowę! Wiedziałem, że ta choroba dotyka również kapłanów, ale czy zaraz musi o tym powstać książka? O tym problemie wiedziałem wcześniej niewiele. Raz w parafii, gdzie teraz mieszkam, rekolekcjonista rozpoczął dość nietypowo naukę: jestem Paweł – alkoholik. Wtedy, kilkanaście lat temu, to był dla mnie szok. Nie dlatego, że ksiądz jest alkoholikiem, ale że publicznie się do tego przyznaje.

▲ Można tu mówić o jakichś liczbach?

– W Polsce mamy około 30 tys. księży diecezjalnych i zakonnych. Szacuje się, że około 10 procent z nich ma problem z alkoholem, czyli dotyczy to ok. 3 tys. duchownych. Ale pamiętajmy, że ok. tysiąca z nich to alkoholicy. Reszta pije szkodliwie, ale nie jest uzależniona. Alkoholizm jest chorobą demokratyczną – dotyka ludzi wszystkich profesji, także księży.

▲ Znajomy ksiądz alkoholik mówił mi, że bogaci upijają się koniakiem, a biedni tanim winem bądź denaturatem, ale jedni i drudzy są alkoholikami. Kiedy twoi bohaterowie sięgali po raz pierwszy po butelkę?

– Nawet specjaliści do końca nie potrafią wytłumaczyć, dlaczego jedni piją i się nie uzależniają, a dla innych kończy się przyjemność picia, a zaczyna przymus. Niektórzy księża mówili, że zaczynali picie przed seminarium lub w trakcie nauki. Jeden z księży, których opisuję, wcześniej był kolejarzem i po każdej wypłacie musiał „zapić". A że miał mocną głowę, to mógł wypić dużo. Inny wpadł w nałóg dopiero po kilku latach kapłaństwa. Nie ma tu reguły, ale większość z moich bohaterów przyznało się, że zaczynali picie dość wcześnie.

▲ Panuje obiegowa opinia, że na picie księży może wpływać ich samotność.

– Część specjalistów twierdzi, że nie ma specjalnych „księżowskich" powodów do picia. Inni mówią, że ta profesja może do tego prowokować. To tzw. zawód podwyższonego ryzyka, ale dotyczy to również lekarzy, nauczycieli, prawników czy dziennikarzy. Fachowcy twierdzą, że może to wynikać ze stresu, obciążenia, że ciągle jest się na świeczniku, poucza się innych, jak np. mają moralnie żyć. Ludzie tych zawodów, zwłaszcza kapłani, biorą na siebie problemy innych ludzi, a to jest trudne do udźwignięcia. Jeśli ksiądz traktuje poważnie swoje powołanie, żyje sprawami swoich wiernych, to może mieć z tym kłopot.

▲ I przy słabszej konstrukcji psychicznej ucieknie w butelkę?

– Dla wytchnienia bądź przyjemności. A jeśli jest podatny na uzależnienia, to się uzależni. Trzeba też pamiętać, że są księża, lekarze, dziennikarze, którzy po alkohol nie sięgają. Z samotnością w życiu księdza bywa różnie – może zdarzyć się fajna parafia z dobrym proboszczem bądź zupełne wyobcowanie i problemy.

▲ Twoi rozmówcy wspominali momenty swojego szczególnego upodlenia?

– Parafianie przychodzili do biura zamawiać mszę za zmarłego i czuli od księdza alkohol; ktoś inny odprawiał pogrzeb po pijanemu lub dwukrotnie odmawiał „Ojcze nasz" podczas mszy świętej. W pewnym momencie dociera do nich, że to jest ich katastrofa. Jeden z księży chodził nocą do pustego kościoła, kładł się krzyżem przed ołtarzem i prosił o pomoc. Inny już nawet nie jadł, a wyłącznie pił, bo bez alkoholu nie mógł funkcjonować. Mówił mi, że był tak zdesperowany, iż zmieniłby nawet wyznanie, żeby tylko przestać pić. Myślał też o samobójstwie, bo miał już omamy i bał się przejść na drugą stronę ulicy.

▲ Jak każdy alkoholik – są mistrzami zaopatrzenia?

– Na początku, kiedy wstyd jest mniejszy i nie jest im jeszcze wszystko jedno, szukają różnych sposobów zaopatrywania się w alkohol. Gdy jeden z księży usłyszał od sprzedawcy w swojej miejscowości: a co, już zabrakło? po prostu jeździł do innych sklepów. Później nad ranem, na głodzie, idzie się na najbliższą stację benzynową, bo to jedyny otwarty punkt sprzedaży.

▲ Parafianie przyzwalają na picie? Podczas kolędy częstują księży alkoholem?

– Okres kolędowania dla wielu księży był ciężkim przeżyciem. Jeden z księży opowiadał mi, że nie odmawiał, bo chciał być „swój" chłop. Bał się, że jak odmówi, to urazi gospodarzy. Starszy ksiądz wspominał, jak to jeszcze w PRL-u niektórzy trzymali dla księdza francuski koniak, którego przecież w sklepach nie było, żeby tylko podjąć jak najlepiej takiego gościa.

▲ Kolęda jest raz do roku. Można się rozpić?

– Okazuje się, że można. Kiedyś z alkoholizmem wśród księży walczono przesuwając ich do kolejnych parafii. Jeden z moich bohaterów zawsze sobie jakoś radził w nowej, ale wytrzymywał tylko do kolędy.

▲ Które spotkania wywarły na tobie największe wrażenie?

– Byłem u księdza, który nie pije od ładnych kilku lat. Jest trzeźwym alkoholikiem. Wyczułem, że bardziej nie pije ze strachu, bo obawia się kary ze strony władz kościelnych oraz upodlenia, które przeżył podczas terapii. Choć leczył się wśród samych księży, to nie mógł przeżyć tego, że tak nisko upadł. Słyszałem, że aby terapia była skuteczna, najpierw należy przyznać się przed sobą do choroby alkoholowej.

▲ Potrafił to zrobić?

– Niby to uznał, ale cały czas był rozgoryczony, że parafianie napisali na niego list do kurii, a biskup wysłał go do ośrodka. Dużo mi o sobie opowiadał i zdumiało mnie to, że jako osoba, która przezwyciężyła nałóg – nie czuł się zwycięzcą. Raczej czuł się człowiekiem bardzo zranionym i pokrzywdzonym. Mówił, że gdyby ludzie do niego przyszli i porozmawiali, to może byłoby lepiej, a tak po co biskupa w jego picie angażować? Tak po ludzku – żal mi było tego księdza. Inny przebywał w szpitalu dla psychicznie i nerwowo chorych na oddziale odwykowym. Ksiądz zazwyczaj kojarzy się z osobą zadbaną, dystyngowaną, a tam był jednym z upadłych pacjentów. Sam czułem się wobec niego trochę nieswojo, jakbym go widział obnażonego.

▲ Kiedyś władze kościelne ukrywały problem?

– Kiedy ksiądz gdzieś tak narozrabiał, że jego picia nie dało już się ukryć, to się go przenosiło do innej parafii, aż znowu nie podpadł. Czasem księży diecezjalnych wysyłało się na pokutę do klasztorów lub jako rezydentów do parafii. W najgorszym przypadku biskupi kazali takiemu księdzu samodzielnie szukać parafii. A z tym był kłopot – nie każdy proboszcz chciał takiego księdza przyjąć. Wtedy nie tylko biskupi nie wiedzieli, jak poradzić sobie z tym problemem, bo w Polsce nie było skutecznej terapii, jak dziś. Lekarz wszywał esperal. Jedni nie pili ze strachu. Inni – zapijali „wszywkę". Usłyszałem od jednego, że on nie może sobie wybaczyć tego, że po pijaku jeździł samochodem. Narażał innych na śmierć.

▲ Teraz są już ośrodki dla księży alkoholików.

– Niektórzy uważają, że ksiądz powinien trzeźwieć w ośrodku otwartym dla wszystkich. Inni twierdzą, że lepiej jest, kiedy odbywa się to wśród kapłanów. Nie jestem znawcą choroby alkoholowej. W książce zebrałem tylko ich świadectwa. Uważam, że obie szkoły mają swoje racje. Jest ośrodek diecezjalny pod Pleszewem, który założył ksiądz alkoholik Wiesław Kondratowicz. Przyjeżdżają do niego księża z całej Polski. W ciągu kilkunastu lat przewinęło się przez to miejsce ok. 600 księży (niektórzy po kilka razy). Ksiądz Kondratowicz twierdzi, że lepiej, jak księżą trzeźwieją w swoim towarzystwie, bo przez to uczą się dobrych nawyków.

▲ Piją też biskupi?

– Pił nieżyjący już ksiądz biskup Andrzej Śliwiński. Kiedy spowodował wypadek drogowy, przyznał się, że ma problemy z alkoholem. Złożył rezygnację. Jeden z „moich" księży alkoholików pojechał na jego pogrzeb z szacunku, że biskup potrafił się zachować. To nie jedyny hierarcha, który ma problem z alkoholem. Przecież to choroba demokratyczna, ale każdy, także biskup, powinien wiedzieć, jak się zachować. ▲



– Jeden z księży odprawiał pogrzeb po pijanemu, inny dwukrotnie odmawiał „Ojcze nasz" podczas mszy świętej – mówi Stanisław Zasada.

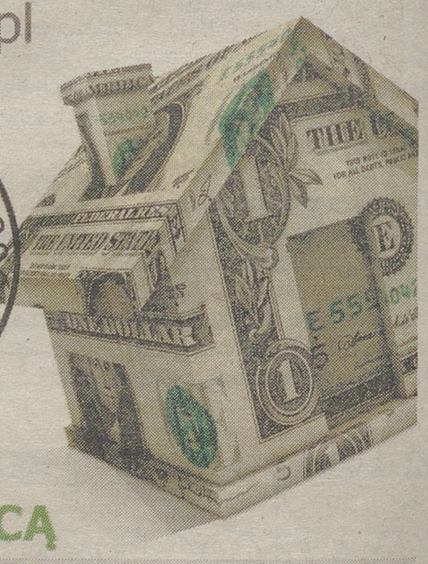
reklama

POŻYCZKI
BEZ ZDOLNOŚCI KREDYTOWEJ
DLA FIRM I OSÓB FIZYCZNYCH

www.dobrapozyczka.com.pl

Bez BIK
Na dowolny cel
Niskie raty

POŻYCZKI NAWET DO 500 000 ZŁ
Sprawdź sam



Szukasz najniższych rat? Jesteś w domu!
POROZMAWIAJ Z DORADCĄ

BIAŁYSTOK	85 6537060	KROSNO	13 4251343	RZESZÓW	17 8621320
BIELSKO BIAŁA	33 8164346	LUBIN k/Wrocławia	76 8443302	SIEDLCE	25 6440307
BYDGOSZCZ	52 3455123	LUBLIN I	81 5284508	SIERADZ	43 8225303
BYTOM	32 7876109	LUBLIN II	81 5323237	SŁUPSK	59 8485305
CZĘSTOCHOWA	34 3611475	ŁOMŻA	86 2166111	SZCZECIN	91 3594053
GDAŃSK	58 3074316	ŁÓDŹ	42 6319370	ŚWIDNICA	74 8519763
GLIWICE	32 2315611	NOWY SĄCZ	18 4145353	TARNÓW	14 6277175
KALISZ	62 7671009	OLSZTYN	89 5321060	TORUŃ	56 6220392
KATOWICE I	32 7826060	OPOLE	77 4022005	WARSZAWA I	22 4203340
KATOWICE II	32 2000434	PŁOCK	24 2623229	WARSZAWA II	22 4360546
KIELCE	41 3434711	POZNAŃ I	61 8352234	WROCŁAW I	71 3357607
KRAKÓW I	12 4331035	POZNAŃ II	61 8510090	WROCŁAW II	71 3428718
KRAKÓW II	12 4261081	RADOM	48 3623123	ZAMOŚĆ	84 6392720

infolinia: 801 003 160**, 608 921 608**

R229312K816

Reklama nie stanowi oferty handlowej w rozumieniu kodeksu cywilnego. **Koszt połączenia wg stawki operatora.

NORDHUS
MODULAR HOUSES

Z nami przyszłość

POZNAJMY SIĘ...

NORDHUS SA jest nową spółką, która powstała 1 lipca 2011 roku z kapitałem założycielskim 6 mln zł, działającą w branży budownictwa modułowego w technologii szkieletu drewnianego. Nazwa Spółki to Północny Dom (hus – dom, budynek w językach skandynawskich).

Tymczasowa siedziba Spółki znajduje się w Bielsku Podlaskim przy ul. Wojska Polskiego 1. Docelowa siedziba mieścić się będzie przy ul. Kleszczelowskiej 86, gdzie Spółka nabyła nieruchomość o powierzchni 3,5 ha. W marcu br. rozpoczęte zostały roboty przy budowie nowej Fabryki Domów Modułowych, oraz zakontraktowana została dostawa nowoczesnych, sterowanych komputerowo maszyn i urządzeń produkcyjnych. Rozruch produkcyjny planowany jest na październik, a całkowite zakończenie inwestycji do końca bieżącego roku. W jednej zwartej bryle znajdują się dwie duże hale produkcyjne, magazyny, zaplecze socjalne oraz biuro Spółki. Będzie to z pewnością najnowocześniejsza i jedna z największych w Europie fabryka domów w technologii szkieletu drewnianego.

Budownictwo modułowe to najnowsza i najbardziej nowoczesna technologia na świecie, która skutecznie zaczyna wypierać tradycyjne technologie budownictwa. Jest hitem w Skandynawii, która będzie naszym głównym rynkiem budowlanym. Jej istota polega na tym, że prawie wszystkie roboty budowlane powyżej „stanu zero" wykonuje się nie na placu budowy (w zimie, śniegu czy deszczu), lecz w ciepłej hali, oddalonej od placu budowy nawet o tysiące km, z użyciem automatów sterowanych komputerowo. Jeszcze niedawno wydawało się niemożliwe, by komputery „budowały" domy. A dziś są to już fakty.

Z fabryki domów wyjeżdżają moduły mieszkalne, biurowe, hotelowe, usługowe ... w pełni wykończone z glazurami, podłogami, malowaniem, stolarką, instalacjami z białym montażem, wyposażeniem łazienki, oświetleniem, a nawet z meblami i zainstalowanym sprzętem kuchennym. Na placu budowy następuje błyskawiczny montaż budynku metodą klocków lego, który dla domu jednorodzinnego trwa kilka godzin, a dla budynku wielorodzinnego o 30 – 40 mieszkaniach 3 – 4 dni. W tej technologii można budować budynki do 7 kondygnacji wysokości.

W Polsce technologia modułowa dopiero startuje, a jej prekursorami i twórcami jest obecny zarząd NORDHUS SA, który tę prototypową wówczas technologię wdrożył 3 lata temu w Spółce Unihouse.

Nasza inwestycja przyczyni się do utworzenia w Bielsku Podlaskim największego w Europie centrum budownictwa szkieletowego skupiającego trzy firmy, a pierwszego i jedynego w Polsce centrum budownictwa modułowego.

W okresie startowym (IV kwartał 2012 r.) pracę w naszej Spółce podejmie ok. 130 – 150 osób. Budowa zatrudnienia potrwa kilka lat, osiągając docelowo poziom sprzedaży ponad 300 mln zł rocznie i zatrudnienie ok. 700 osób. Jesteśmy zainteresowani pozyskaniem pracowników o wysokich kwalifikacjach w zawodach budowlanych także z Białegostoku, Hajnówki czy Łap. Chętnie zlecimy też wykonawstwo robót wykończeniowych firmom podwykonawczym. Praca w Fabryce Domów w Bielsku Podlaskim z możliwością wyjazdu na montaże domów do Skandynawii.

Budowa kolejnej fabryki domów modułowych w Bielsku Podlaskim z sympatią została przyjęta przez miejscowe społeczeństwo, a władze miasta i powiatu udzieliły dużego wsparcia naszej inicjatywie.

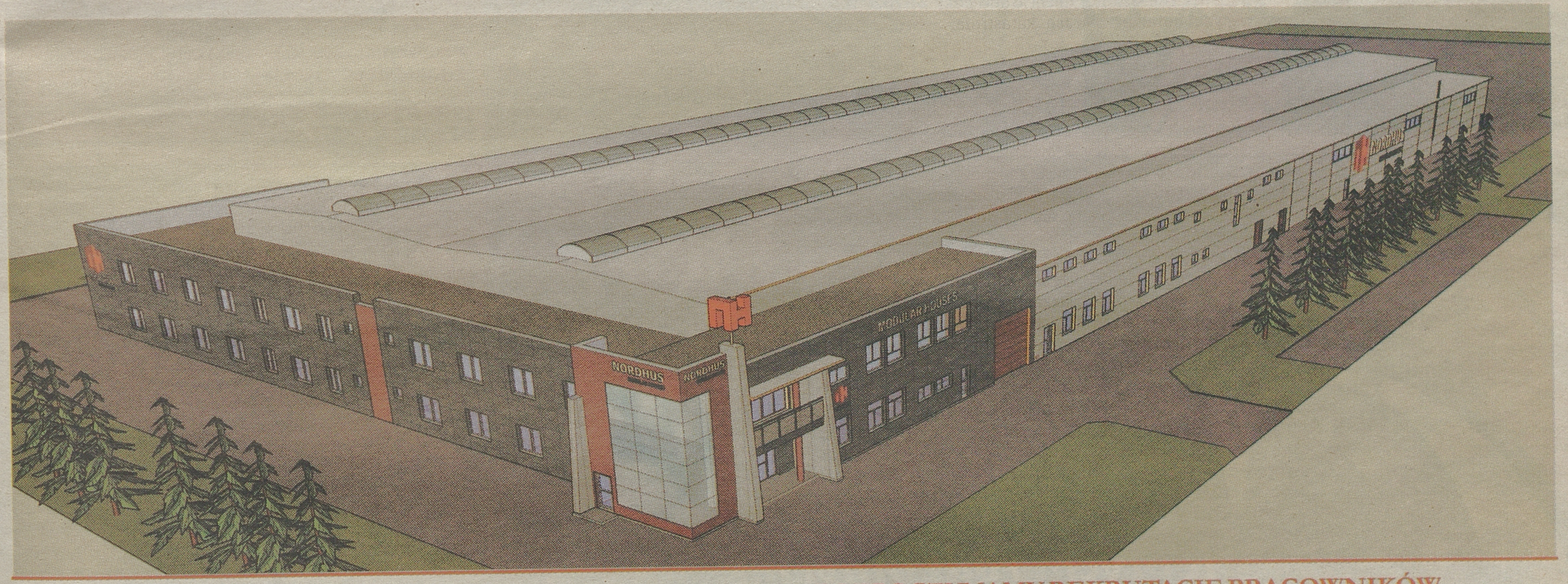
Z okazji Świąt Wielkiej Nocy życzymy naszym sympatykom dużo spokoju w tych trudnych kryzysowych czasach. Sądzimy, że dla wielu z Was znajdzie się stabilna praca w naszej Spółce.

Zarząd Nordhus SA

Prezes - Eugeniusz Wasilewski
Wiceprezes ds. produkcji - Jerzy Jurczuk
Wiceprezes ds. eksportu - Krzysztof Żebrowski

PRZEWAGA BUDOWNICTWA MODUŁOWEGO ...

* Pełny zakres wykończenia wykonywany w fabryce domów, a nie na budowie.
* Przemysłowa produkcja modułów na automatycznych, sterowanych komputerowo liniach produkcyjnych; ogromna wydajność i precyzja wykonania.
* Możliwość równoległego prowadzenia robót fundamentowych na budowie z jednoczesną produkcją modułów w fabryce domów; duże skrócenie cyklu budowy.
* Produkcja modułów i montaż domów nawet w okresie mroźnej zimy; eliminacja efektu sezonowości w budownictwie.
* Możliwość produkcji modułów nawet na zapas, a więc wtedy, gdy jeszcze brak pozwolenia na budowę lub ono się uprawomocnia.
* Brak odpadów materiałów na budowie.
* Brak potrzeby magazynowania i tworzenia placów składowania na budowie; montaż domu „z kół samochodu".
* Błyskawiczny montaż nawet dużych budynków w ciągu 3-4 dni; oszczędność kosztów kredytowania budowy.
* Komfortowe warunki pracy w ciepłej hali, komfortowy klimat dla robót wykończeniowych.
* Znaczne ograniczenie czasu pobytu pracowników na budowie, obniżka kosztów delegacji, względnie stała praca „na miejscu".
* Wysoki komfort mieszkań, bardzo ciepłe z odzyskiem ciepła (rekuperator w każdym mieszkaniu), doskonale wyciszone (podwójne ściany od sąsiadów).



ZATRUDNIMY...

1) **Kierowników kontraktu/budowy**
   - wymagane uprawnienia budowlane
   - bardzo dobra znajomość języka angielskiego
   - praca: pół roku w Polsce, pół roku na budowach skandynawskich
2) **Kierownika Biura Eksportu**
   - bardzo dobra znajomość języka angielskiego
   - preferowani absolwenci anglistyki, budownictwa lub prawa
   - praca w siedzibie firmy; częste wyjazdy do Skandynawii
3) **Kierownika Biura Logistyki**
   - dobra znajomość języka angielskiego
   - bardzo dobra znajomość materiałów budowlanych
   - mile widziana znajomość języka niemieckiego
   - praca w siedzibie firmy, sporadyczne wyjazdy do Skandynawii
4) **Specjalistę ds. zaopatrzenia**
   - bardzo dobra znajomość materiałów budowlanych
   - mile widziana znajomość języka angielskiego lub niemieckiego
5) **Specjalistę ds. wycen**
   - wykształcenie wyższe budowlane
   - wieloletnie doświadczenie budowlane
   - znajomość języka angielskiego mile widziana
6) **Konstruktorów**
   - wykształcenie wyższe budowlane
   - wieloletnie doświadczenie budowlane
   - znajomość programu Autocad
   - znajomość języka angielskiego mile widziana.

ROZPOCZYNAMY REKRUTACJĘ PRACOWNIKÓW ...

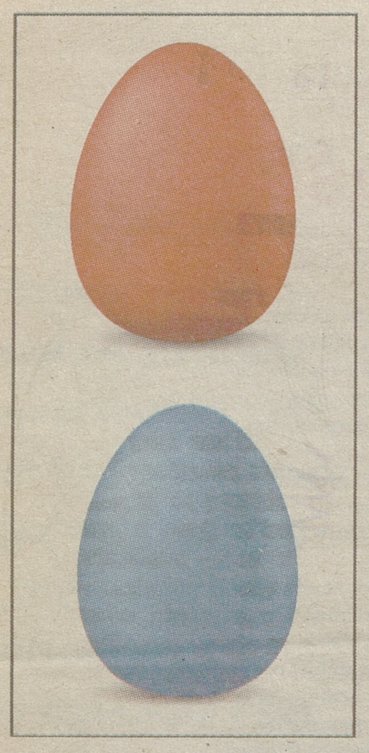
- glazurnik
- stolarz
- posadzkarz
- szpachlarz
- malarz
- montażysta domów

Praca w Fabryce Domów Modułowych w Bielsku Podlaskim.
Możliwość wyjazdu na montaż domów do Skandynawii na okres do 6 miesięcy w roku.
Zatrudnienie: wrzesień – październik 2012 r.

Oferty prosimy kierować na adres Spółki:

17-100 Bielsk Podlaski, ul. Wojska Polskiego 1
e-mail - info@nordhus.com.pl
www.nordhus.com.pl

458512ad1a



WESOŁYCH ŚWIĄT WIELKANOCNYCH
ORAZ WIELU WSPANIAŁYCH
I NIEZAPOMNIANYCH
EMOCJI SPORTOWYCH
WSZYSTKIM SYMPATYKOM
PIŁKI NOŻNEJ



ŻYCZY
WITOLD DAWIDOWSKI
PREZES PODLASKIEGO ZWIĄZKU
PIŁKI NOŻNEJ W BIAŁYMSTOKU

R4760712W01a

Radosnych Świąt Wielkanocnych
miłych spotkań
w gronie rodziny i przyjaciół
wszystkim Klientom i Kontrahentom
życzy



BIAŁOSTOCKA 13, tel. 718 30 70 www.tartaksuprasl.pl e-mail: zpdls@o2

Z okazji Świąt Wielkanocnych
składamy najserdeczniejsze życzenia
dużo zdrowia, radości,
smacznego jajka, mokrego dyngusa,
mnóstwo wiosennego słońca
oraz odpoczynku
w rodzinnym gronie.



PREMA

15-167 Białystok, ul Wysockiego 82
tel. (85) 675 19 36,
tel. (85) 676 33 40, fax (85) 676 21 90

Oddział Łomża	Oddział Ełk	Oddział Ostrołęka	Oddział Włocławek	Oddział Konin
18-400 Łomża	19-300 Ełk	07-410 Ostrołęka	87-800 Włocławek	62-510 Konin
Al. Legionów 141	ul. Stary Rynek 12	ul. Kołobrzeska 12A	ul. Wieniecka 17	ul. Spółdzielców 46
tel. (86) 219 89 37,	tel./fax	tel./fax	tel. 54 413 19 41	tel 63 243-70-78
fax (86) 218 53 76	(87) 610 39 66	(29) 766 61 00	fax 54 413 21 22	fax 63 243-77-41

R6612W02a

PEPEES® S.A.

Niech nadzieja,
którą przynosi Zmartwychwstanie,
towarzyszy nam także w naszym codziennym życiu.
Wszystkim Akcjonariuszom, Pracownikom,
współpracującym z nami Rolnikom i Przyjaciołom
firmy PEPEES S.A. życzymy,
aby te święta były czasem spokoju, radości i zdrowia.
Wesołego Alleluja!

Wojciech Faszczewski
Prezes Zarządu PEPEES S.A.

Krzysztof Homenda
Członek Zarządu PEPEES S.A.



R8912W02a



Wszystkim naszym Klientom
życzymy zdrowych, spokojnych i pogodnych
Świąt Wielkanocnych.
Zarząd i Pracownicy
PU-A"ASTWA" Sp. z o.o. w Białymstoku

R4803712W01B



Radosnych, zdrowych,
pełnych nadziei
i rodzinnego ciepła
Świąt Wielkiej Nocy,
aby Zmartwychwstały Chrystus
wzmocnił w nas wiarę,
prawość i wzajemny szacunek.

Burmistrz Moniek
Zbigniew Karwowski

Przewodniczący Rady Miejskiej w Mońkach
Edward Stanisław Kiepacki

oraz Radni Rady Miejskiej w Mońkach

M2141W01a



Ciepłych, rodzinnych,
pełnych wiosennej
radości i nadziei
Świąt Wielkanocnych
wszystkim Klientom
życzy

Auchan PRODUKCYJNA

Auchan HETMAŃSKA

W dniu 6 kwietnia Hipermarkety czynne w godz. 7.00-22.00, 7 kwietnia w godz. 7.00-18.00, w dniach 8 i 9 kwietnia sklepy nieczynne.

1, 2. Krzyżówki panoramiczne

POKROPIONE POTRAWY WIELKANOCNE
W PARZE Z HEINEM
POMÓWIENIE
DRZEWO O PRZYPRAWOWEJ KORZE
TKANINA LUB DAWNA BROŃ
JEZIORO NA RÓWNINIE DRAWSKIEJ
CZĄSTKA FILMU
SKÓRA LUB TKANINA
DOBRY – TYNFA WART
JEDNOSTKA JUBILERSKA
POTRAWA MIĘSNA
DYSCYPLINA SPORTOWA
PLECIEŃ
DRÓB NA ŚWIĄTECZNYM STOLE
OSTRE NATARCIE KAWALERII
MILCZĄCY ZAKONNIK
DOPŁYW PRYPECI
METAL UŻYWANY DO LUTOWANIA
KUPON
CIAŁO ORGANIZMÓW (Z LITER WYRAZU AMOS)
DAWNY ZAKŁAD FRYZJERSKI
PEWNIĘ ZAZDROŚCI ĆWIERĆINTELIGENTOWI
ROZUMOWANIE
ZWOLENNIK APARTHEIDU
MIĘDZY KONDYGNACJAMI
CZARNY OSAD W KOMINIE
NOWOBOGACKI
WIĄZKA ZBÓŻ, ISKIER LUB ŚWIATŁA
PONOĆ JEST NAJLEPSZĄ OBRONĄ
JĘZYK DRAWIDYJSKI
WRĄB
NP. KIEŁ
OGARNIA FURIATA
IMIĘ RINN LUB STENKI
NAJWIĘKSZA PLANETA
NĘDZNA CHAŁUPA
PORT W ALGIERII, MIEJSCE AKCJI „DŻUMY”
GATUNEK LAMY ALBO NOWE SREBRO
CARLO, ZNANY TANCERZ WŁOSKI (Z WYRAZÓW: BIS, LAS)
RODZAJ STATKU
BELKA NA MASZCIE
BROŃ DAWIDA
PO ORCE
CZEKOLADOWE – NA WIELKANOCNYM STOLE
STAROPOLSKI PAN
WARZĘCHA RÓŻOWA (PALINDROM)
GAGATEK
NAUKA O KOPALNYCH ORGANIZMACH
IMIĘ LAZARIPAWŁOWSKIEJ, FILOZOFKI



1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19
20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33	34	35	36	37	38

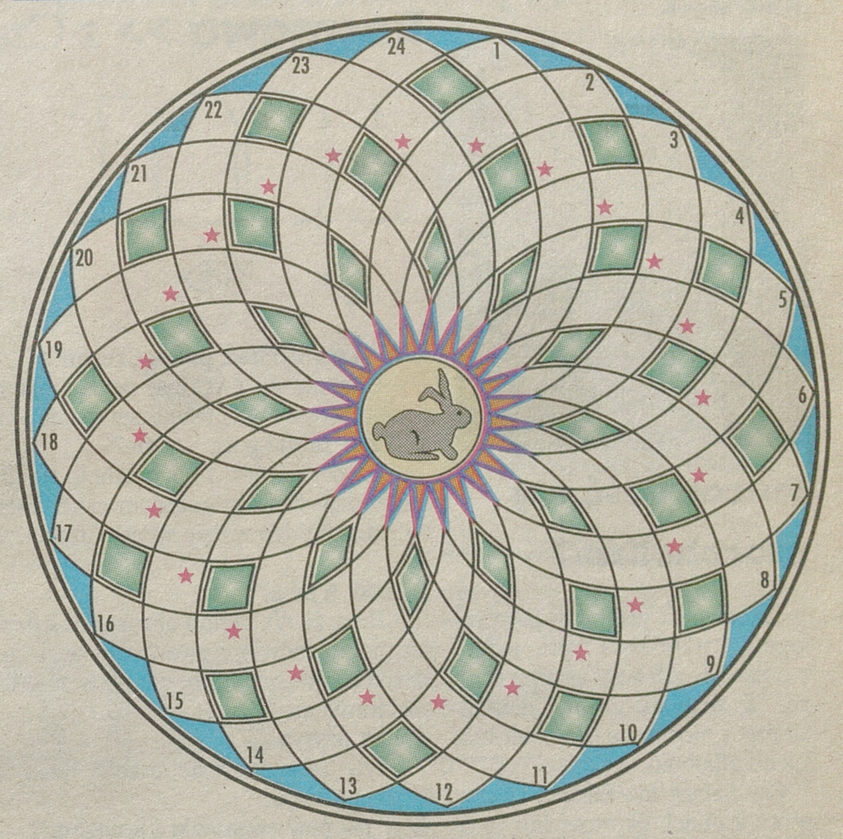
Litery z ponumerowanych pól utworzą rozwiązanie – przysłowie ludowe

HELLES

CISZA NA MORZU
BRAT ŻONY LUB MĘŻA
OBSZAR
ZAJĘCIE GRYZIPIÓRKA
ODMIANA JABŁONI
KONIEC
JEST DŹWIGNIĄ HANDLU
NIEZDARA
BYWA PRZYMRUŻONE
DAWNIEJSZY BANITA
ŻŁOBKOWANIE KOLUMNY (Z WYRAZÓW: KURA, LENA)
KRZEW NA ŻYWOPŁOTY (ZE SŁÓW: AGA, KANAR)
?
UWOLNIONY ZAMIAST JEZUSA
ZIELONA WALUTA
AMERYKAŃSKI KREWNIAK WILKA
PUDŁO NP. SKRZYPIEC
GRA W KARTY
POJEDYNCZY ZESPÓŁ CHROMOSOMÓW
WŚRÓD LEKARZY
MNÓSTWO DRZEW
?
KUSY STRÓJ
STATEK NOEGO
GŁUPIA CZĘŚĆ STOŁU
KASZTAN JADALNY (Z LITER WYRAZU ROMAN)
SPÓŁGŁOSKA PRZYDECHOWA

Litery w rzędach z pisankami utworzą rozwiązanie

3. Rozeta

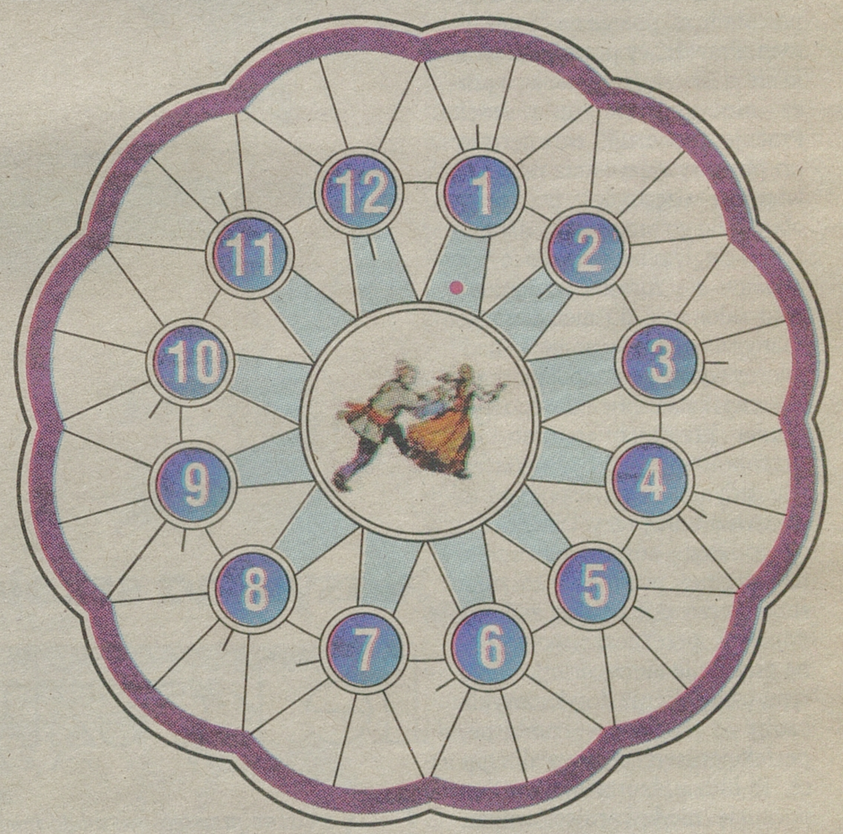


Litery w polach z gwiazdką, czytane kołowo (początek do odgadnięcia) utworzą rozwiązanie.

PRAWOSKRĘTNIE: 1) przeciwieństwo gaduły, 3) obszar wokół bieguna północnego, 5) zwolennik maoizmu, 7) smocze drzewo, 9) trafiło się ślepej kurze, 11) koci „lament”, 13) roślina doniczkowa albo kamień szlachetny, 15) pies myśliwski z grupy wyżłów, 17) 1000 watów, 19) każdy z wodzów macedońskich, którzy po śmierci Aleksandra Wielkiego podzielili pomiędzy siebie jego imperium (z liter wyrazów: dach, ido), 21) prekursor, nowator, 23) coś rzeczywistego, realnego.

LEWOSKRĘTNIE: 2) dawniejszy dorożkarz, 4) wybieg prawniczy, 6) wspólnik, 8) erytrocyt lub leukocyt, 10) szczypczyki, 12) inaczej włóknik, 14) papier papierosowy, 16) radziecki PGR, 18) góry z przełomem Dunajca, 20) imię Dyzmy, 22) narodowa broń kaukaska, 24) gatunek ćmy.

4. Wirówka



Litery w kolorowych polach, czytane prawoskrętnie od pola z kropką, utworzą rozwiązanie.

PRWOSKRĘTNIE: 1) krzak przy krzaku, 2) narkotyczny lek przeciwbólowy, 3) to samo, ale nie tak samo, 4) łamigłówka, w której z siedmiu części należy ułożyć wiele różnych figur, 5) kołem się toczy, 6) miły – panuje przy świątecznym stole, 7) utwór grany w tempie szybszym od adagio, ale wolniejszym od allegretto, 8) teatralna zasłona, 9) wśród naszych noblistów, 10) gruba wełniana tkanina na ubrania, kostiumy i płaszcze (z liter wyrazu megaron), 11) paczka rodzaju męskiego, 12) afera obyczajowa.

Rozwiązania zadań

1. Kto szanuje święta Boże, temu Pan Bóg dopomoże. 2. Wesołego Alleluja! 3. Lukrowana baba wielkanocna. 4. Śmigus dyngus.

Psycholog radzi



Pracowitość czy pracoholizm?

Pracowitość jest przez psychologów traktowana jako jeden z objawów zdrowia psychicznego. Z drugiej strony jednak od pracy można się uzależnić tak jak od alkoholu…

Czy Balzak lub Edison, którzy prócz krótkich okresów snu (4-6 godzin), pracowali właściwie całą dobę, byli pracoholikami? Pracoholikiem można nazwać człowieka, który pracuje więcej niż 50 godzin w tygodniu. Wg tego kryterium co dwudziesty pracownik jest pracoholikiem. Okazuje się jednak, że większość z nich jest szczęśliwa! Mówi się w związku z tym o „zdrowym pracoholiku". Takie osoby są zaangażowane w swój zawód, praca przynosi im wiele satysfakcji. Są one dobrze przystosowane, wykonywanie pracy sprawia im przyjemność, mają wspierające rodziny, wysoką autonomię wewnętrzną, ich działalność zawodowa jest różnorodna, a obowiązki dopasowane do umiejętności. Praca jest bardzo wysoko w ich hierarchii wartości życiowych.

Prawdziwy, z gruntu toksyczny pracoholizm, polega na czymś innym. Prawdziwy pracoholik wcale nie cieszy się, że pracuje, a praca nie sprawia mu radości. Pracuje, bo czuje wewnętrzny przymus wywiązywania się z obowiązków. Często jest tak, że te obowiązki go przerastają, dlatego żyje w ciągłym niepokoju o to, czy uda mu się sprostać zadaniom. Stąd skłonność do nieustannego zaangażowania w pracę – nadmierny wysiłek ma zapobiec oczekiwanej katastrofie. Owego poczucia przymusu trudno się pracoholikowi pozbyć. Właściwie jedyne, co go uspokaja, to oddawanie się pracy. Dlatego życie rodzinne zostaje zepchnięte na margines, pracuje się kosztem snu, bierze dodatkowe zadania domowe, przeznacza wolne dni na pracę, nie bierze urlopu. Tego typu uzależnienie dotyka zwykle osoby bardzo ambitne, perfekcjonistyczne, rywalizujące. To ludzie, którzy mają często poczucie niedowartościowania, co paradoksalnie może objawiać się kompensacyjnym traktowaniem innych z góry.

Jak wiec wytyczyć granicę między pracowitością a pracoholizmem? Jeśli ktoś pracuje więcej niż 50 godzin tygodniowo, powinien stać się czujny – należy do osób zagrożonych pracoholizmem. Granica między miedzy zdrowym i chorym oddawaniem się pracy przebiega w gruncie rzeczy na obszarze motywacji. Jeśli praca jest lekarstwem na niepokój i poczucie pustki życiowej, to mamy do czynienia z toksycznym, niebezpiecznym dla zdrowia i szczęścia bliskich nam ludzi pracoholizmem.

Dr Marcin Florkowski, psycholog

chora sprawa

Rozmowa >> z Czeskiem Tarasewiczem, mieszkańcem okolic ulicy Młynowej

1001

▲ Co tam słychać, panie Czesiu?

– Głównie nu to chiba, że dziś mamy tysionc pierszy odcinek naszej rozmówki.

▲ Takie to dla pana ważne?

– A dla jego nie? I tak wogle to sie dla mnie zdaje, że w tysioncznym czuć za słabo jedne bardzo ważne sprawe my ruszyli.

▲ Tak? A jaką?

– Tako, że dla czemu białystocki jenzyk czy inaczej mówionc gwara całkowicie już zanikła. Co sie stało, że dziś nik jej obsolutnie nie używa?

▲ Pan używa.

– Tyle, że wyłoncznie, prawie, kiedy ź im tu pogaduje.

▲ A jak pan rozmawia z kolegami?

– Już ich prawie nie mam, wienkszość już sie przekrenciła… to normalna kolej rzeczy jest tak zwana… ale wienkszość z tej wienkszosci sie stydziła sledziowania… tak było.

▲ Pan się jednak nie wstydził… nie wstydzi.

– Bo ja człowiek jestem naprzeciwny.

▲ Eee przepraszam… jaki?

– Jak ktoś dla mnie cóś zabrania to ja wtenczas na to samo robie swoje, albo mówie. I nie moge take cóś zrozumieć, że jak można było letko renko precz odrzucić mowe naszych ojców, dziadow… to jest dla mnie jedno wielko tajemnico. Może on sprobuje to wyjasnić.

▲ No cóż, spróbuję. Trzeba zacząć od stwierdzenia, że nie jeden tutaj występuje powód, ale kilka najmniej. W tym i taki, że brakuje nam szczególnych powodów do dumy lokalnej

– Że co prosze?

▲ Nasze te Podlasie to nie Śląsk z etosem bohaterskiego górnika, To nie Kaszuby z rybacką, morską legendą i nie góralszczyzna z poszumem jodeł na gór szczycie. To wedle porzekadła laski, piaski i karaski. Jednym słowem bieda z nędzą i tyle. No a gdzie jest bieda, tam i kultura się nie rozwija, a że język jest głównym przejawem kultury, wstydząc się biedy naród zaczął się wstydzić języka.

– Tyle tylko, że nasz białystocki to nie mowa ludzi dejmy na to z Hajnówki.

▲ Ma pan rację. Ale jest też spore podobieństwo tych różnych języków. I kiedy tuż po wojnie podlasiacy hurmem ruszyli do Białegostoku spodziewając się znośniejszych warunków życia, języki zaczęły się mieszać.

– Nasz białystocki ze tym z wschodu, pogranicznym?

▲ Właśnie, panie Czesiu złociutki. Napisałem wtedy wiersz, czy raczej rymowankę. Niech pan posłucha: – Ząb ostatni wypadł z brony/ lemiesz trzasnął na kamieniu/ ciągnik stoi rozkraczony/ dziury w łysym ogumieniu/ Nie pojadę ja do gminy o przydziały się wykłócać/ nie posieję oziminy, muszę wioskę swoją rzucać./ Dozorcostwo wezmę w mieście/ będę etat miał państwowy/ ciszę, spokój aż nareszcie / umrę głodny, ale zdrowy.

– Nu faktycznie, że tak chiba było.

▲ No a jeśli chodzi o mowę, to zaczął obowiązywać język telewizyjny. Można dziś powiedzieć, że to za komuny czasów, przy okazji walki z gwarą pogranicza, dokonano egzekucji językowej białostockiej gwary. Przy czym nie bez winy byli też tak samo rodowici białostocczanie, którzy uwierzyli, że ich mowa świadczy o braku, ogólnie biorąc, kultury.

– Nu i chiba prawda, że faktycznie. Ja pamientam awanture, jaka wybuchneła po zybraniu uroczystym pierszomajnym w szkole, co na którym syn mój Stasiek – Panie swieć nad jego duszo – przemówienie miał wygłosić i wygłosił po naszemu, czyli gwaro białystocko, prosto mówionc. Mnie derektor szkoły wezwał potem i powiedział, że w chałupie mojej wroge obyczai kulturowe sie hoduje.

▲ No właśnie.

– Jednakowoż ale jak ja wczesniej już powiedział, nie bez winy byli rodowite Białystoku tu mieszkancy, Ź ich pamientam mego kumpla Ziutka, jak sie wsciekał na mnie, kiedy słyszał, że po białystocku z kimsć tam mówie… Prawde żep powiedzieć to i moja baba Lilka też protensie do mnie kiedysć miała o to samo. Ona ź wioski sama sie wywodzi i zapomnonć o tym chciała. Chiba.

▲ Wszystko prawda, ale skoro o tym już mówimy, to powiedzmy również, że część winy da się też przypisać prześmiewcom, którzy stroili sobie żarty z naszego sledzika.

– Nu to fakt. Tyle, że ja miał to w d… znaczy w nosie oczewiscie. Ale nieraz spotkał sie z usmieszkiem, kiedy po naszemu rozmawiał w stolicy… o! My tu gadu gadu nu a pora konczyć. Wesołych swiont i zdrowego jajka życzo Tarasewocz Czesek z Wiesławem Janickim. ▲



klasyczna szkoła obyczaju

Ile kosztuje garstka sieroty?

Poważne przestępstwo miało miejsce w supermarkecie. Doszło w nim do kradzieży garstki orzeszków łuskanych. Wstąpiła tam studentka Ola, niby na zakupy, a tak naprawdę, aby się najeść orzechów laskowych. Nie była złodziejką. Po prostu nie mogła oprzeć się pokusie, gdy widziała orzechy. A że z biednej rodziny była, nie stać ją było na pokusy.

Rozejrzała się dookoła, nikt nie patrzył, chwyciła garść orzechów i wszystkie wpakowała do buzi. Nie zdążyła tych orzechów przełknąć, a już trzymał ją za rękę ochroniarz i ciągnął do pakamery. Po drodze orzechy zjadła, bo miała nadzieje, że jak je pożre, to niczego jej nie udowodnią.

W pakamerze ją spisali i wypuścili. Minęło kilka miesięcy i do Oli przyszło wezwanie z sądu, że ma się stawić na rozprawę, w której występuje w charakterze oskarżonej. Supermarket oskarżył ją o kradzież. Połknięcie dowodu rzeczowego niczego nie ułatwiło, bo pełnomocnik supermarketu zapewnił, że posiada taśmę filmową z ukrytej w sklepie kamery, a na tej taśmie jest, kto kradnie orzechy. Ola musiała przyznać się do wszystkiego.

W trakcie rozprawy nadszedł moment, w którym sąd zapytał, ile tych orzechów Ola ukradła i na jakie straty materialne naraziła supermarket. I w tym momencie zapanowała konsternacja, bo nikt właściwie nie wiedział, co odpowiedzieć. W końcu Ola przyznała, że garstkę.

– Ile garstka kosztuje? – zapytał sąd pełnomocnika sklepu, żeby ustalić jakie straty materialne poniósł supermarket. Pełnomocnik nie był w stanie określić tego precyzyjnie, bo nie wiedział, ile kosztuje garstka, zatem sąd przerwał rozprawę do czasu, aż się dowie.

Minęło kilka miesięcy i sąd wznowił proces, tylko po to, żeby go natychmiast przerwać, gdyż pełnomocnik stwierdził, że jeszcze nie przeprowadził potrzebnego rozeznania w sprawie garstki orzechów. Po kolejnych miesiącach dyrekcji sklepu wreszcie udało się oszacować straty powstałe w wyniku łakomstwa Oli. Szacunek został przeprowadzony w ten sposób, że z kosza zaczerpnięto garść orzechów i zważono. Orzechy ważyły dwieście gram i według cen sklepowych kosztowały 4 zł 98 gr. Przygnieciony tak potworną stratą sklepu sąd mógł wreszcie wydać wyrok. Skazał Olę na 30 zł i dodatkowo na zapłacenie kosztów postępowania w wysokości 50 zł.

Ale na tym się nie skończyło, bowiem Ola od tej decyzji odwołała się do sądu apelacyjnego. – Nie jestem w stanie zapłacić tak srogiej kary – napisała w uzasadnieniu – gdyż jestem niepracującym jeszcze dzieckiem samotnej wdowy po biednym kominiarzu, który dwa lata temu spadł nieszczęśliwie z komina czyniąc mnie sierotą. Jestem też pewna, że moja garstka jest mała i przez to nie tak droga.

Postawiony w obliczu takiego nieszczęścia sąd apelacyjny przychylił się do prośby biednej sieroty i odesłał sprawę do sądu pierwszej instancji, z zaleceniem, aby ten zbadał, czy prawidłowo została oszacowana wartość skradzionych orzechów. W ten sposób sprawa po kilku latach znalazła się w punkcie wyjścia, czyli ustalenia, czy garść orzechów rzeczywiście waży 200 gram. W celu przebadania tej sprawy dokumentnie przeprowadzono nawet wizję lokalną, gdyż Ola kwestionowała twierdzenie, że w jej garści mieści się 200 gram orzechów. Podczas wizji nabrała z kosza garść orzechów i niosła na wagę, a dyrekcja supermarketu krzyczała, że Ola specjalnie gubi między palcami orzechy.

Rzeczywiście, ważyły tylko 180 gram. Trzeba będzie ustalić, ile, według cen sprzed lat te 180 gram było warte. Nie jest to takie proste, gdyż w tym czasie cena orzechów zmieniała się kilkakrotnie. Ale jest możliwe, że wówczas były one warte może nawet całe 3 złote.

(kk)